

Zyję, jakbym nie żył



Kary śmierci nie wykonuje się w Polsce od 16 lat. Ale kto wie, czy odsiadanie dożywocia nie jest równie dotkliwe.

MAGAZYN STR. 2



Niepotrzebni, to won!

Przywódcy Samoobrony nie liczą się ze swoimi ludźmi. Mamy na to dowód – oryginalną kasetę wideo ze spotkania partii.

MAGAZYN STR. 2

PIĄTEK – NIEDZIELA

30 lipca – 1 sierpnia 2004

Cena: 1,50 zł (w tym 7% VAT)
Nakład 47 500. Ukazuje się od 1952 roku
Indeks 350249, ISSN 0137-9526
Nr 177 (16 046), Wydanie A B C



Tygodniowy program TV

głos Pomorza

www.glos-pomorza.pl

Dziennik Pomorza Środkowego

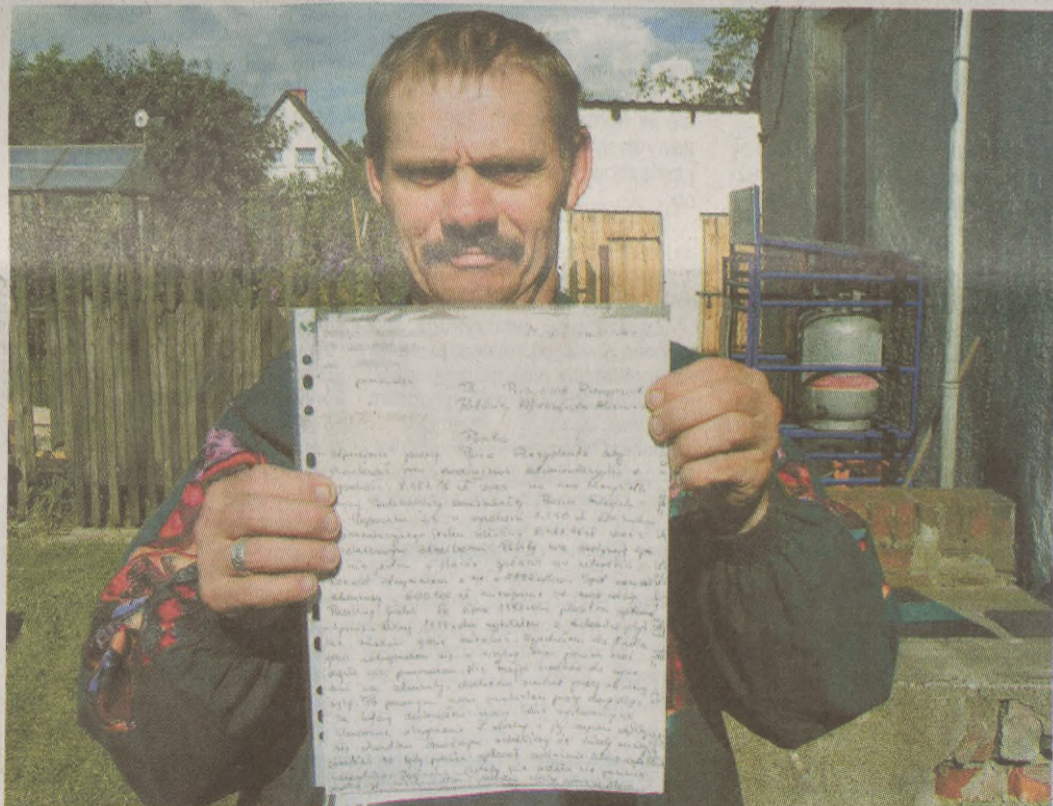
Magazyn

WYDANIE SŁUPSKIE

Wszystko w rękach prezydenta

Trzynastoletnia Małgosia z Miastka przez kilka lat była regularnie gwałcona. Dziewczynę sprzedawała za wódkę wyrodną matka. Przez bezduszość urzędników Małgosia może stracić dach nad głową. Za niezapłacone alimenty jej ojca nęka komornik. Zrozpaczony mężczyzna o pomoc zwrócił się do prezydenta.

42-letni Krzysztof Grzelak rozstał się ze swoją żoną w 1993 roku. – Mimo że nadużywała alkoholu, sąd przyznał jej prawo opieki nad dzieckiem – opowiada ze łzami w oczach ojciec dziewczynki, który przyznaje, że przez wiele lat nie wiedział, że Małgosia była wykorzystywana seksualnie. Prawda o koszmarnym życiu na jaw w 2001 roku. – O tej bolesnej sprawie dowiedziałem się całkiem przypadkowo, od sąsiadów – mówi Grzelak, któremu w końcu udało się odzyskać córkę. Sprawą zajęła się prokuratura. Na początku roku wyzuta z uczuć matka trafiła za kratki. Ładna dzień rozpocznie się jej proces. Na ławie oskarżonych zasiądą też zbrodni kumple kobiety.



Fot. KONRAD REMELSKI

Krzysztof Grzelak wysłał list do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z prośbą o ulaskawienie.

Małgosia, która przeszła przez prawdziwe piekło, teraz może stracić dom i ojca, któremu grozi więzienie za niezapłacone alimenty. Łączna suma zadłużenia, to nieco ponad osiem tysięcy złotych. – To prawda, że przez pięć lat nie dawałem bylej żonie ani grosza, ale po prostu nie było mnie na to stać – tłumaczy ojciec Małgosi. – Poza tym ona te wszystkie pieniądze przepijała. Teraz mam na głowie bezdusznego komornika, którego nie interesuje, że potrzebuję pieniędzy na terapię dziecka.

Do lutego 2004 roku pieniądze wyrodnej matce wypłacał ZUS. Ko-

bieta miała więc za co pić i stawiać kołom. Teraz urzędnicy domagają się zwrotu pieniędzy. – Nie możemy umorzyć tego zadłużenia – rozkłada ręce Wiesław Wiśniewski, rzecznik prasowy słupskiego oddziału ZUS. – To nie jest nasz kaprys, decyzję o ewentualnym anulowaniu należności może podjąć jedynie sąd.

Ojciec dziewczynki jest na skraju załamania nerwowego, dług nie daje mu spać po nocach. Tym bardziej, że Małgosia wymaga ciągłej terapii i wizyt u psychologa, co kosztuje i to wcale nie mało. A Grzelakowi ledwo wiąży koniec z końcem – pan Krzysz-

tof zarabia tylko 603 złotych na rękę, a jego druga żona otrzymuje świadczenia przedemerytalne. Jeżeli nie spłaca zadłużenia, Małgosia może trafić do ośrodka opiekuńczego. Dlatego ojciec dziewczynki zwrócił się do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o umorzenie zadłużenia. – To nasza ostatnia deska ratunku. Jeżeli prezydent mnie ulaskawi, komornik odstąpi od egzekucji, a Małgosia nie straci rodziny – mówi drżącym głosem Grzelak.

JACEK CEGŁA
Na prośbę ojca dziewczynki zmienił imię jej imię.

REKLAMA

Nad wodą czy w górach?

Plus GSM

NUMER RATUNKOWY 0 601 100 100 0 601 100 300 nad wodą w górach

Wybieramy

Małą Miss Lata 2004

Cały czas wybieramy Małą Miss Lata. Na kupony czekamy do 16 sierpnia.

Dzisiaj prezentujemy dziewczynki, które do wczoraj zdobyły największą liczbę głosów.

Szczegóły zabawy i kupon na stronie 3.



Ewelina Babis
7 lat
130 głosów



Alicja Sanigórska
5 lat
87 głosów



Patrycja Tomaszewicz
5 lat
55 głosów

SCHWYTANO PODEJRZANEGO O MORDERSTWO

Nożem w serce

Policja zatrzymała 17-letniego słupszczyzanina, podejrzanego o zabójstwo 45-letniego Jerzego P. Grozi mu dożywocie. Przypomnijmy, do tragedii doszło w środę po południu w mieszkaniu przy ulicy Słowackiego w Słupsku. Ze wstępnych ustaleń wynika, że morderca dobrze znał swoją ofiarę. – Przyczyną śmierci był cios nożem zadany w okolicę klatki piersiowej – mówi prokurator Zenon Modrzejewski. – W chwili przyjazdu karetki pogotowia mężczyzna jeszcze żył. Lekarze próbowali go reanimować. Niestety, bezskutecznie. Według naszych informacji motywem zbrodni był konflikt między zabójcą a ofiarą. Sąsiedzi zamordowanego powiedzieli nam, że kilka dni przed tragedią Jerzy P. był się przed swoim domem z młodymi mężczyznami. Policja nie chciała nam wczoraj powiedzieć, czy zatrzymany przyznał się do winy. – Jeżeli zarzuty się potwierdzą, wystąpimy o areszt tymczasowy – informuje Piotr Sochacki z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. (jac)

PROMOCJA

wakacyjna gra MOCNE NUMERY

Masz jeden NUMER wygrasz nagrodę!!!

Jeśli jeden z poniższych numerów jest zgodny z jednym na Twojej karcie - WYGRYWASZ!!

770	660	491
667	430	118
102	887	132

WYDANIA GŁOSU I KARTĘ MOŻESZ KUPIĆ W BIURACH OGŁOSZEŃ



REKLAMA

City TAXI HALO

KONKURS TRWA

Dzwoni 96-29

Szczegóły u kierowców 0 800 429 800

TAXI 919

RADIO MPT

Połączenie bezpłatne 0-800-100-919

Dzwoni lub wyślij SMS: ulica nr domu 502-532-532

Realizację zamówienia potwierdza SMS: marka samochodu i numer boczny taksówki

Telefon dodatkowy 607-050-919

„ROLMASZ”

Słupsk, tel. (059) 843 72 74 843 95 03, 0-601 832 082

NAJLEPSZE odmiany rzepaku Lisek, Rosmus, Batory i inne, hybrydowe w cenach producenta (atest)

Również z dowozem

Zorganizowana szajka na ławie oskarżonych

Za produkcję amfetaminy

Pięć osób oskarżonych o produkcję i rozprowadzanie amfetaminy odpowiada przed Sądem Okręgowym w Słupsku. To już drugi proces tej szajki.

Sprawa producentów narkotyków trafiła ponownie do Sądu Okręgowego w Słupsku, bo Sąd Apelacyjny dopatrzył się uchybień w pierwszym procesie, w którym oskarżeni zostali skazani na kary od ośmiu do dwóch i pół roku więzienia.

Wczoraj, przy nadzwyczajnych środkach ostrożności

i wzmoczonej eskorcie, prokurator odczytał drugi raz akt oskarżenia. Trzech oskarżonych wysłuchało go w specjalnej klatce, a ręce mieli skute kajdankami. Według prokuratora, Tomasz O. oraz Wojciech S. kierowali grupą przestępczą, która w Uście i Warszawie w wynajętych mieszkaniach produkowała amfetaminę. Narkotyki wytwarzał Andrzej O., chemik dawniej pracujący na Uniwersytecie Warszawskim. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Jedynie Wojciech S. stwierdził, że wspólnie

z Andrzejem O. produkował amfetaminę. Zatrzymano ich w 2002 w mieszkaniu w Uście, gdy przygotowywali roztwór do produkcji narkotyków. Oprócz nich oskarżono także Dariusza C., studentkę z Opola oraz słupszczyzanina Radosława M.

Jednego z członków gangu Aleksandra R. zatrzymano w Szwecji, gdy przemycił wyprodukowany towar. Teraz odsiadyuje wyrok czterech i pół roku w szwedzkim więzieniu. Grozi im kara do dziesięciu lat więzienia. (toc)

Już jutro: Zdrowo

Medyczny cennik „Głosu”: Porównaj, ile biorą ginekolodzy w Koszalinie, ile w Słupsku, Miastku i innych miastach regionu.

PULS DNIA

Nie przez tacę droga

Socjaldemokracja Polska chce ograniczyć przywileje finansowe Kościoła katolickiego. Jak zapowiedziała Jolanta Banach, chodzi głównie o likwidację ulgi i opodatkowanie zysków z tacy. Nasi troskliwi politycy przekonują przy tym, że na sercu leży im tylko i wyłącznie dobro budżetu państwa, a raczej to, by dziura nie była w nim za duża.

Pytanie tylko, dlaczego nośmy społecznie temat opodatkowania księży Socjaldemokracja zgłasza w czasie wakacji i to w momencie, gdy posłowie udają się na urlop. Odpowiedź jest prosta: społeczeństwo będzie miało mnóstwo czasu na dyskusję, a politycy z partii Marka Borowskiego dumnie będą zaznaczać: tak, to my wywołaliśmy ten temat, widzicie jaki jest ważny?!

Dla partii, która nie może pochwalić się dużym poparciem, liczy się teraz każdy procent w sondażach. Obawiam się jednak, że pomysł opodatkowania tacy w niczym tu nie pomoże. O ile jeszcze poparcie dla tej koncepcji jest stosunkowo duże (w sondażach internetowych zdecydowana większość jest za), o tyle w naszym politycznym piekielku zaraz zacznie się wyciąganie brzdęków i oskarżenia ze strony innych partii o PRL-owskie korzenie SDPL. Socjaldemokracja zamiast zyskać, może stracić.

Nowej partii Borowskiego radziłbym poszukać innych sposobów na znalezienie poklasku wśród wyborców. Zróbcie na przykład coś z bezrobociem. Wówczas nie będziecie musieli zaglądać do niedzielnej tacy.

RAFAŁ NAGÓRSKI



W Iraku zginął kapral Rutkowski

Zasadzka na polski konwój



Fot. JAROSŁAW PRUSS

Na ekranie widać salę operacyjną szpitala polowego w Karbali. Ranny żołnierz jest przytomny, leży na brzuchu, rozgląda się wokół. Widoczne są rany na udzie i w podżebrzu. – Może kierownik zespołu operacyjnego zezwolił nam na krótką rozmowę z rannym... Widzimy, że żołnierz z zacięciem spogląda w kamerę – komentuje płk Kasprzak.

Jeden polski żołnierz zginął a ośmiu zostało rannych w wyniku eksplozji min. Operację rannych oglądali na monitorach lekarze w Bydgoszczy.

Do wybuchu doszło rano w pobliżu miejscowości Mandul, 16 km na północ od bazy w Hilli w prowincji Babil. Droga Babilon-Bagdad przejeżdżał liczący 18 żołnierzy w kilku samochodach polski patrol z I Grupy Bojowej. Eksplozowało piętnaście różnego typu ładunków wybuchowych umieszczonych wzdłuż drogi. Odpalono je za pomocą kabla elektrycznego. Szesnaście nie wybuchło.

W czasie eksplozji zginął kapral Marcin Rutkowski. Poszkodowanym udzielono natychmiastowej pomocy. Rannych ewakuowano amerykańskimi śmigłowcami do szpitala w Bagdadzie i do szpitala polowego w Bazie Lima pod Karbalą. Ich życie nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kapral Rutkowski służył w 1. Brygadzie Artylerii w Węgorzewie. Zostawił żonę i 3-letniego syna. W wojsku był od dwóch lat. Do Iraku trafił kilkanaście dni temu.

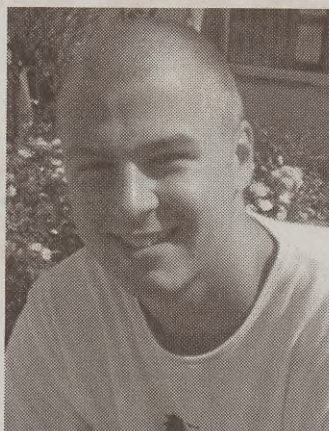
Kapral Rutkowski jest 11. śmiertelną ofiarą polskich sił stabilizacyjnych w Iraku. Wcześniej zginęli: major Hieronim Kupczyk, st. chorąży Marek Krajewski, kapitan Sławomir Stróżak, starszy szeregowy Gerard Wasielewski, kapral nadterminowy Tomasz Krygiel i starszy szeregowy nadterminowy Andrzej Zielke oraz dwaj dziennikarze TVP – Waldemar Milewicz i Mounir Bouamrane. W czerwcu zginęło dwóch byłych żołnierzy GROM-u, pracujących dla firmy Blackwater USA.

Rannym żołnierzom udzielono pomocy w Szpitalu Operacji Pokojowych w Karbali. To, co działo się w kontenerze medycznym w Iraku, obserwowali lekarze z bydgoskiego szpitala.

(PAP), HANKA SOWIŃSKA

NASZ GŁOS

Prezes PKN Orlen zarabia miesięcznie 230 tys. zł. Czy polskie spółki powinny płacić swoim menedżerom tak wielkie pieniądze?



Maciek Skiers

– To nie moja sprawa, ale uważam, że to nie w porządku wobec pracowników. Ze względu na odpowiedzialność stanowisko powinien zarabiać więcej. Jednak to wygląda, że inni pracują, a prezes tylko kasuje niemałe pieniądze, samemu nie robiąc nic.



Anna Szczepańska

– Nie mieści mi się w to w głowie. To przesada! Te pieniądze powinno się przeznaczyć choćby na fundusze socjalne pracowników. To przecież nie kwota świadczy o umiejętnościach zawodowych.



Stefan Turkawka

– Ciężko powiedzieć, patrząc z perspektywy rencisty. Wygląda na to, że rządzący firmą wykorzystują moment, żeby wyrwać jak najwięcej dla siebie. Prezes powinien zarabiać podobnie jak inni w przedsiębiorstwie. To jakaś wielka spekulacja.

Notował: RADOŚLAW BIELIK, Fot. RADOŚLAW BIELIK

Orlen ma nowego prezesa

Jacek Marek Walczykowski, wiceprezes zarządu Nafty Polskiej i wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej PKN Orlen, został nowym szefem paliwowego koncernu z Płocka.

Walczykowski został wybrany na prezesa po jednym z najdłuższych posiedzeń Rady Nadzorczej PKN Orlen w historii. W ciągu trwających prawie dwanaście godzin obrad nie pojawiły się żadne informacje o ich przebiegu.

Walczykowski zastąpił Zbigniewa Wróbla, który złożył rezygnację. Wróbel rządził Orlenem od lutego 2002 roku. Zastąpił na tym stanowisku Andrzeja Modrzejewskiego, kojarzonego z AWS.

W PKN Orlen najczęściej wymienianą kandydaturą na nowego prezesa, która miałaby akceptację załogi ze względu na znajomość branży i samej spółki, był obecny wiceprezes Janusz Wiśniewski.

Wybór wiceprezesa Nafty Polskiej Jacka Walczykowskiego, wcześniej związanego z Elektrimem, na nowego prezesa PKN

Orlen to kompromis między Skarbem Państwa a pozostałymi akcjonariuszami, w tym przede wszystkim z Kulczyk Holding – takie opinie najczęściej pojawiają się w komentarzach osób związanych z branżą paliwową i związkowców płockiego koncernu.

Przeważa też pogląd, iż w niedalekiej przyszłości możliwe są dalsze zmiany kadrowe w zarządzie Orlenu.

Związkowcy wstrzymują się z oceną nowego prezesa. Czekają na spotkanie z nim, mając nadzieję, że przedstawi swój program działania.

Jacek Walczykowski ma 50 lat. Ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w 1978 roku, a także Podyplomowe Studium Ochrony Własności Przemysłowej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu (1981 r.) oraz złożył egzamin sędziowski (1984 r.) i radcowski (1985 r.).

W latach 1987 – 1999 pracował w kancelarii radcy prawnego, pełnił również funkcję prezesa zarządu Carcom Warszawa i spółki Elektrim Telekomunikacja. W latach 1979 w Elektrimie, jako radca prawny, sekretarz Rady Nadzorczej i wiceprezes zarządu. Od marca do lipca 2004 wiceprezes zarządu Nafty Polskiej. Jak podaje PKN Orlen, Walczykowski był członkiem rad nadzorczych wielu spółek, w tym Polskiej Telefonii Cyfrowej GSM, Zespołu Elektrowni PAK w Koninie, Mostostalu Warszawa, El-Net, Bydgoskiej Fabryki Kabli, Elektrimu.

Od 2000 roku do chwili obecnej, Jacek Walczykowski jest wiceprezesem i arbitrem Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie.

W związku z powołaniem na stanowisko prezesa PKN Orlen, Walczykowski złożył rezygnację z funkcji wiceprezesa zarządu Nafty Polskiej i wiceprzewodniczącego rady nadzorczej PKN Orlen.

(PAP)

ROZMOWA DNIA

WOJCIECH RYMASZEWSKI

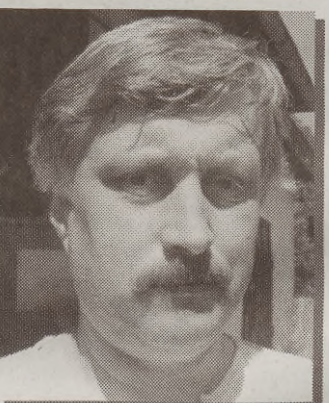
rolnik z Budzistowa

Mogą być problemy

– Kiedy rozpocznie pan żniwa i jakie one będą?

– Jęczmień ozimy rolnicy już zaczęli kosić, a rzepak zaczął zbierać może w ten weekend. Natomiast na zboża trzeba jeszcze poczekać. Można śmiało powiedzieć, że żniwa rozpoczną się za dwa tygodnie. Ponieważ pogoda jest taka jak widać, mogą być dodatkowe problemy. Jeśli teraz zacznie padać deszcz, to dojrzałe zboże zacznie tracić parametry i wtedy cena zboża paszowego może być byle jaka. W górę pójdzie cena zboża konsumpcyjnego, bo będzie go na rynku mniej. Dlatego najlepiej by było, gdyby słoneczna pogoda utrzymała się przynajmniej do 25 sierpnia.

– Prognozy przewidują, że tego-



roczne żniwa mogą być urodzajne.

– Chodzą takie słuchy, ale rolnik może powiedzieć ile i jakie ma zboże dopiero, gdy znajdzie się ono w magazynie. Na polach widać, że coś jest, ale z oceną trzeba czekać do żniw.

– Czy rolnicy obawiają się pierwszego wolnorynkowego skupu?

– Tak. Obawiają się przede wszystkim cen, bo wszyscy podają, że będą niskie. I co mają wtedy

zrobić ci, którzy zbiorą zboże z kilkuset hektarów i nie będą mieli gdzie go przechować? Muszą je sprzedać po cenie, jaką im się proponuje. Jak już wcześniej wspominałem, obawiają się także zlej pogody.

– Ale czy taka forma skupu nie ma zachęcać rolników do inwestowania i unowocześniania swoich gospodarstw?

– Pewnie że ma. Tylko żeby wybudować magazyn i suszarnię, gospodarstwa muszą być dochodowe, a takich jest niewiele. Z czego więc mają inwestować? Można oczywiście wziąć kredyt, lecz kto się odważy zastawić cały swój majątek? Niewiele pomogą też dopłaty do ziemi, bo pieniądze za dopłat – jak mówią rolnicy – zdołają zrekomensować tylko niskie ceny skupu zboża.

– Jakich cen w skupach pan się spodziewa?

– Tak jak mówią – od 420 do 440 złotych za tonę.

Rozmawiał:
MARCIN PAWLAK
Fot. PRZEMYSŁAW GRYN

PROSTO Z MOSTU

(94) 347-35-35

■ Czytelnik ze Słupska: – Aleksander Nauman to zdolny człowiek, nie każdy przecież tak szybko dorabia się fortuny. Jak podają media, nadzorując politykę lekową ustawiał przetargi i brał łapówki. I trochę się tego uzbierało, bo w szwajcarskim banku zdeponował aż 150 tys. franków, a przecież na bieżące wydatki też sobie pewnie nie żałował. Nigdy nie jest tak, że kradnie jeden człowiek, więc i on nie był sam. Nie dziwi więc, że służba zdrowia pada, a leki są drogie. W tej sytuacji tylko uczciwi mogą próbować naprawiać nasze leczenie, bo zostało one już tak rozgrabione, że nie ma czego kraść. Natomiast szpitalne długi mogłyby pokryć pieniądze zgromadzone na prywatnych kontaktach kilku „reformatorów” służby zdrowia. Tak się nie stanie, bo jeszcze nie słyszeliśmy, by malwersanci pomimo udowodnienia im winy oddawali zagarnięte miliony złotych.

■ Rafał z Koszalina: – Mój ojciec jest taksówkarzem i dobrze pamiętam, jak zbieraliśmy w rodzinie pieniądze, by mógł kupić drogą, ale nakazaną przepisami kasę fiskalną. Teraz, gdy przeczytałem, że te same kasy są o połowę tańsze, nawet ojcu nie pokażę tej informacji. To nie na jego nerwy. Mnie też poniosło, a jeszcze bardziej zdenerwował mnie fakt, że obecna cena jest wynikiem nadwyżki wyprodukowanych kas, bo ministerstwo finansów pomyliło się w obliczeniu liczby taksówkarzy. Jak wiadać, nasi ministrowie i sztaby ludzi zatrudnionych w resortach potrafią tylko liczyć pieniądze przysługujące na renty, emerytury, opiekę społeczną czy służbę zdrowia. Zawsze wychodzi im, że potrzebujących jest mniej, a w efekcie brakuje dla nich pieniędzy. Tylko taksówkarzy dziwnie się w ministerstwie namnożyło. (tg)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAM sprowadzone: fiata 1.1 (1994) 5.200, polo (1992), 5.000, oplacona akcyza, 0-501-87-16-07.

SPRZEDAM lub wydzierżawię lokal. 0-693-035-242.

DO wynajęcia dwupokojowe. 059/84-54-881

ZATRUDNIĘ lakiernika. Wiadomość tel. 059/847-51-73

NIKOLA. 0-604-397-525

LOTTO

liczby podajemy za PAP

Multilotek – 21.07.2004

1	9	14	15	18	19	20
22	26	28	39	40	42	52

Duży Lotek

6	10	17	23	43	44
---	----	----	----	----	----

Express Lotek

10	12	23	30	41
----	----	----	----	----

NEKROLOG

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 lipca 2004 roku odszedł w wieku 22 lat nasz najdroższy **Syn i Brat**

śp.

Rafał Mazuro

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 31 lipca 2004 roku na Starym Cmentarzu w Słupsku.

Wystawienie w kaplicy o godz. 11.20.

Wyprowadzenie do miejsca spoczynku o godz. 11.50.

Pograżona w smutku Rodzina

733704LJSJ_A

Redaktorzy prowadzący
Arkadiusz GRYKO
Wojciech SIBILSKI
Redaktor sportowy
Marek SUWAŁOWSKI

głos Pomorza

ADRES REDAKCJI:
75-004 Koszalin, ul. Mickiewicza 24.
Centrala: (094) 347-35-00
Telefax: (094) 347-35-47
Redaktor naczelny
Anna Czerny-Marecka (059) 842-51-95
Zastępca redaktora naczelnego
Maria Słomkowska (094) 347-35-00
Sekretarz redakcji
Marcin Stefanowski (094) 347-35-51

ODDZIAŁ W SŁUPSKU:
76-200 Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
Centrala: tel./fax (059) 842-51-95
Sekretarz redakcji
Beata Jankowska (059) 842-51-95
WYDAWCA:
Szczecin Press Sp. z o.o.
71-875 Szczecin, Nowy Rynek 3
Prezes:
Andrzej Pestrowski, tel. (094) 347 35 00

GAZETA W INTERNecie:
www.glos-pomorza.pl
e-mail: redakcja@glos-pomorza.pl
DZIAŁY:
Sportowy:
Zbigniew Suwałowski (094) 347-35-20
Wydanie magazynowe:
Jarosław Jurkiewicz (094) 347-35-44
Wydanie internetowe
Krzysztof Osirski (094) 347-35-02

Dział promocji:
Koszalin, tel. (094) 347-35-17/09
Słupsk, tel. (059) 842-51-47
BIURA REKLAMY I OGŁOSZEŃ W KOSZALINIE:
75-004 Koszalin, ul. Mickiewicza 24, e-mail: bo@glos-pomorza.pl
Biuro Ogłoszeń – w godz. 8-17.
tel./fax (094) 347 35 15/13/12, 347 35 11.
Biuro Reklamy – tel. (094) 347 35 10, 347 35 03/04/05/14, tel./fax (094) 347 35 06/07.

BIURA REKLAMY I OGŁOSZEŃ W SŁUPSKU:
Biuro Ogłoszeń – w godz. 8-16.
76-200 Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. (059) 840 25 73, fax (059) 842 51 95
Biuro Ogłoszeń – w godz. 8-16.
76-200 Słupsk, al. Sienkiewicza 20
tel./fax (059) 842 66 08.
Biuro Reklamy
76-200 Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel./fax (059) 841 17 43, 840 32 51

Za treść ogłoszeń odpowiada zlecająca, za termin ich zamieszczania Biuro Ogłoszeń. Prenumeratę przyjmują oddziały Ruchu SA, urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę Express przyjmuje redakcja w Słupsku i Koszalinie
DRUK:
Drukarnia GP MEDIA sp. z o.o.
85-461 Bydgoszcz, ul. Okólna 10

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

PRACA

Ostatnia szansa

Około 1600 osób z powiatu słupskiego skorzysta z łagodniejszych zasad przyznawania świadczeń przedemerytalnych. Na załatwienie formalności spóźnialscy mają tylko dwa dni. Od sierpnia obowiązować będą mniej korzystne przepisy.

Świadczenia przedemerytalne to forma zasiłku dla osób, które straciły pracę, ale nie osiągnęły jeszcze praw do emerytury.

Przez ostatnie tygodnie codziennie zgłasza się kilkanaście osób – mówi Józefa Sikorska z Powiatowego Urzędu Pracy. – Wbrew przewidywaniom, tłumów ostatnio jednak nie ma. Widocznie wszyscy, którzy chcą uzyskać świadczenie według starych zasad, postanowili nie odkładać formalności na ostatnią chwilę.

Osoby, które załatwią formalności do soboty będą jeszcze objęte łagodniejszymi zasadami przyznawania świadczeń przedemerytalnych. Po spełnieniu formalności, ich dokumenty PUP prześle do ZUS, który naliczy wysokość emerytury. Do czasu nabycia praw emerytalnych będą otrzymywać świadczenie w wysokości 80 procent wyliczonej emerytury, nie większe jednak od 200 procent podstawowego zasiłku, ale nie mniejsze od 120 procent zasiłku, czyli od 1008 złotych do 605 złotych brutto.

Od sierpnia świadczenia przyznawać będzie ZUS. Po spełnieniu określonych wymogów zainteresowani zostaną zarejestrowani w pośredniku jako bezrobotni. Przez sześć miesięcy będą pobierać zasiłek, który dzisiaj wynosi 605 złotych brutto. Po tym terminie będą mieli miesiąc na załatwienie formalności w ZUS. Jeśli spełnią wszystkie warunki, otrzymają zasiłek przedemerytalny w wysokości 670 złotych brutto.

Spóźnialskim przypominamy, że słupski pośrednik będzie przyjmować interesantów w urzędzie przy ulicy Leszczyńskiego jutro i w sobotę w godz. 8-14.

(lir)

Szukali samolotu na dnie jeziora

Muzealny unikat

Od trzech dni niemieccy pletwonurkowie oraz specjaliści z Fundacji „Polskie Orły” szukają wraku samolotu w Jeziorze Przechlewskim.



Fot. KONRAD REMELSKI

Wśród ekipy poszukiwaczy są też niemieccy pletwonurkowie z Muzeum Techniki w Berlinie, które od lat współpracuje z Fundacją „Polskie Orły” w poszukiwaniach zaginionych wraków.

Informację o tym, że w jeziorze znajduje się wrak trzysilnikowego, dużego samolotu niemieckiego Rorbach, otrzymali pracownicy Muzeum Techniki w Berlinie od jednego z Niemców, byłych mieszkańców Przechlewa. Podobno maszyna została zestrzelona i zatopiona pod koniec drugiej wojny światowej. Dawny mieszkaniec Przechlewa dysponował zdjęciami wraku samolotu, którego kadłub wystawał z wody.

– Nie rozumiem, dlaczego go nie ma, przecież znaleźli się też inni świadkowie, którzy twierdzą, że maszyna musi być w tym jeziorze – mówi Mateusz Kraszel z Fundacji „Polskie Orły”. – Nie wiarygodna jest też teoria, że ktoś mógł go wyjąć z wody. To zbyt duży obiekt, żeby nie było świadków jego wydobycia.

Poszukiwania samolotu są warte starań, bo według specjalistów od techniki wojskowej, ma-

szyna ta jest unikiem. Gdyby udało się ją wydobyć, w trosce o to, by metalowe części się nie utleniły, natychmiast należałoby przewieźć samolot do Góraszki pod Warszawę, gdzie w Muzeum Lotnictwa miałyby być poddane konserwacji. Jak zapewnia Kraszel, maszyna pozostałaby na terenie kraju i byłaby własnością muzeum.

Poszukiwania jednak zakończyły się fiaskiem.

(kor)

Incydentu z esbekiem ciąg dalszy

Duchy PRL wciąż straszą

Nie milkną echa skandalu, do którego doszło podczas gdańskich obchodów 85-lecia policji. Działacze podziemia są oburzeni treścią oświadczenia szefa pomorskiej policji, który pokajał się za zaproszenie na uroczystość generała SB Jerzego Andrzejewskiego.

Jak już informowaliśmy wcześniej Andrzejewski, szef MO na Pomorzu w latach 70. i 80., który zasłynął z brutalnego zwalczania opozycji, był jednym z gości sobotniego święta. Mimo niechlubnej przeszłości komendant wojewódzki wręczył mu pamiątkowe albumy i okolicznościowe monety. – Pragnę wyrazić żal z powodu sytuacji, która miała miejsce podczas wojewódzkich obchodów Święta Policji. Przykro mi, że te drobne upominki wywołały tak negatywne emocje – czytamy w oświadczeniu komendanta Janusza Bieńkowskiego.

Słowa te rozsierdziły historyka z Ustki Marcina Barnowskiego, który napisał do naszej redakcji e-maila. – Jeżeli nie rozumie pan symboliki (mam nadzieję, że niezamierzonej) zaproszenia byłego szefa SB na obchody 85-lecia policji, to znaczy, że w ogóle nie powinien pan organizować takich obchodów. Pan powinien co najwyżej organizować w październiku imprezy wspominkowe funkcjonariuszy MO. To nie „drobne upominki” wywołały „wielkie emocje”. Używając tego sformułowania, zarzuca pan ludziom, których oburzyło zaprosze-

nie szefa SB na obchody, prymitywną małostkowość. To po prostu niegodne nie tylko oficera, ale także zwykłego, przyzwoitego człowieka – pisze Barnowski.

Oburzona zachowaniem komendanta jest również Jolanta Szczypińska, słupska posłanka PiS, represjonowana w stanie wojennym przez funkcjonariuszy SB. – To policzek, dla wszystkich działaczy podziemia, którzy za komunę walczyli o wolną Polskę – uważa parlamentarzystka.

JACEK CEGŁA



Anna Bogucka-Skowrońska

przewodnicząca Rady Miejskiej w Słupsku i działaczka Solidarności

– Komendant pomorskiej policji powinien się podać do dymisji. Od ludzi piastujących ważne stanowiska wymaga się większego wyczucia niż od zwykłego człowieka. Uważam, że honorowanie w jakikolwiek sposób byłego esbeka, który kojarzy się jak najgorzej i tylko cudem uniknął sprawiedliwości jest ciosem w III Rzeczpospolitą. To żalosne, że duchy PRL wciąż straszą.

PLEBISCYT „GŁOSU POMORZA”

Mała Miss Lata

Drukujemy dziś kolejny kupon, za pomocą którego można wybierać najpiękniejszą Małą Miss Lata 2004.

W sobotę opublikowaliśmy zdjęcia wszystkich kandydatek. Można na nie głosować do poniedziałku 16 sierpnia (tego dnia wszystkie kupony muszą już być w redakcji). Ostatni kupon opublikujemy w sobotę 14 sierpnia, a wyniki zaprezentujemy

w sobotę 21 sierpnia. Przyjmujemy tylko oryginalne, wycięte z gazety kupony. Trzeba je przysłać do naszej redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 17. Zwycięzcy będzie miała sesję zdjęciową z naszym fotoreporterem i otrzyma kupon na zakupy w sklepie z odzieżą dziecięcą. Będą też inne nagrody – nie tylko dla Miss, ale i innych finalistek. Zapraszamy do miłej zabawy.

Podczas sobotniej prezentacji kandydatek do tytułu Małej Miss Lata popełniliśmy błąd.

Przy kandydaturze Pauliny Rybak umieściliśmy złe nazwisko oraz pominęliśmy kandydaturę Alicji Lebiody.

Zainteresowanych przepraszamy.



Alicja Lebioda
9 lat
wyslij SMS na numer 7240, o treści:gp sml 260



Paulina Rybak
9 lat
wyslij SMS na numer 7240, o treści:gp sml 179

W Y B I E R A M Y

Mała MISS

LATA 2004

Głosuję na:

Imię Nazwisko

Dane osoby zgłaszającej (nie są konieczne):

Imię i nazwisko

Zgadzam się na przetworzenie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. nr 133 pozycja 833).

..... podpis

Możesz także wysłać SMS pod numer 7240 o następującej treści: gp miss nr kandydatki

Koszt zabawy 2,44 zł.

głos Pomorza

Rolnicy pozwalają dzieciom wykonywać niebezpieczne prace

Brakuje im wyobraźni

Tracą życie lub zostają kalekami – tak kończy się dla wielu wiejskich dzieci praca na polu lub w gospodarstwie.

W ubiegłym roku w regionie słupskim Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego odnotowała 14 wypadków, w których poszkodowane zostały dzieci. W całej Polsce takich zdarzeń było prawie 1400 – w ich wyniku dwoje dzieci zmarło. Gorzej było rok wcześniej, kiedy zginęło troje dzieci oraz w roku 2001 – aż pięcioro.

Inspektorzy pracy apelują, by rodzice powstrzymali dzieci od takich prac, którym są w stanie poddać bez narażania się na niepotrzebne niebezpieczeństwo.

Przez ostatnie tygodnie odwieźliśmy już kilkadziesiąt gospodarstw – mówi Roman Giedroń, kierownik Państwowej Inspekcji Pracy w Słupsku. – Rozmawiamy z rolnikami, apelujemy i wskazujemy, jak bezpiecznie pracować. Przede wszystkim jednak prosimy, aby nie zatrudniali dzieci do niebezpiecznych prac. Rolnicy chętnie słuchają naszych rad. Miejmy nadzieję, że się do nich zastosują i wypadków, szczególnie tych z udziałem dzieci, w tym roku nie będzie. Gospodarstwa będziemy odwiedzać również podczas żniw.

Specjaliści inspekcji pracy, KRUS i ministerstwa rolnictwa opracowali specjalny katalog 23 prac niebezpiecznych, których nie należy powierzać dzieciom. Niestety, ten katalog nie ma mocy przepisu prawnego. Inspektorzy pracy wobec rolników nie mają takich instrumentów jak wobec

zakładów pracy. – Nie możemy na przykład stosować nakazów czy karać grzywną. Możemy tylko uczyć, tłumaczyć i zapobiegać – mówią inspektorzy. Osobne szkolenia przez cały rok prowadzą również inspektorzy KRUS. O tym, jak niebezpieczna może być praca na wsi przestrzegają dzieci nawet podczas letnich turnusów rehabilitacyjnych.

Ochrona dzieci przed wypadkami jest tym ważniejsza, że od maja tego roku, po zmianie przepisów KRUS, najbliższym osobom rolnika, w tym dzieciom, nie przysługują już jednorazowe odszkodowania w tytułu wypadku przy pracy. Może je otrzymać wyłącznie rolnik ubezpieczony w KRUS. Dziecko w razie wypadku będzie miało prawo do odszkodowania, jeśli jest ubezpieczone w innej firmie ubezpieczeniowej na odrębnych zasadach.

ROMA LINKE

DZIECIĘCE TRAGEDIE

- Podczas wykopków 9-letni chłopiec wybrał się z dziadkiem na pole. Wpadł pomiędzy traktor a załadunek ziemniakami przyczepę. Poniósł śmierć na miejscu.
- 12-letni chłopiec stał na podeście siewnika opierając się o skrzynię nasienne. Gdy siewnik podskoczył na wyboistej drodze, łokieć chłopca zsunął się do wnętrza maszyny. Konieczna była amputacja prawej ręki.
- 13-letni chłopiec stał na polu przyglądając się pracom. W pewnym momencie został wciągnięty przez kombajn i wpadł do zbiornika na zboże. Z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala.
- Kilkuletnie rodzeństwo bawiło się w szopie sieczkarnią. Gdy siostra dla zabawy kręciła kołem maszyny, jej brat włożył dłoń pod obracające się ostrza. Na szczęście stracił tylko palec.

REKLAMA

OKNA DRZWI PCV
Producent

GLaS

NIEMIECKI PROFIL TROCAL
OKUCIA WINKHAUS

wyceniamy okna u nas
będziesz wiedział,
gdzie je zamówić

GWARANTOWANA
WYSOKA JAKOŚĆ

Słupsk, Przemysłowa 34
tel./fax (059) 8400 290, 291

395804SLBH_A

Zostań prenumeratorem „Głosu Pomorza”

Wygraj samochód i mnóstwo nagród w nowej loterii tylko dla prenumeratorów

SPOSÓB NA FIATA – PRENUMERATA!

Sorwis prenumeratorem: **0800 20 35 35**

Każdego pierwszego dnia wydawniczego miesiąca otrzymasz wraz z gazetą kolejną kartę do gry. W całej zabawie będzie ich 11 (loteria trwa 11 miesięcy).

Ogółem do wygrania 577 nagród rzeczowych i pieniężnych.
Główna wygrana samochód osobowy **FIAT Panda**

Zamów prenumeratę włącz się do gry!

Jeżeli chcesz zwiększyć swoje szanse w grze, wyślij dziś SMS pod numer **7140** o treści **gp data** a otrzymasz dodatkową datę do sprawdzenia na swojej karcie loteryjnej.

głos Pomorza

Koszt SMS 1,22 zł z VAT

Szukaj na swojej karcie poniższych dat. Jeśli znajdziesz wszystkie trzy elementy daty na jednym kolorze wygrasz nagrodę!

Kupon loteryjny nr 26

Dzisiaj szukamy dat:

30 Listopada 1961
14 Października 1685

i sprawdzamy numer serii:

FF 2207

Jeśli na Twojej karcie jest ten numer to wygrasz upominek od „Głosu Pomorza”

USA

Walory Kerrego

Senators z Massachusetts John Kerry został w środę wieczorem czasy amerykańskiego oficjalnie mianowany kandydatem Partii Demokratycznej na prezydenta USA.

Decyzja zapadła jednogłośnie na odbywającej się w Bostonie konwencji Partii Demokratycznej z udziałem 4353 delegatów z całych Stanów Zjednoczonych.

W praktyce jedynie formalną decyzję Demokratów w sprawie mianowania Kerry'ego kandydatem partii poprzedziło wystąpienie kandydata partii na wiceprezydenta, senatora z Karoliny Północnej Johna Edwardsa.

Edwards, podobnie jak większość mówców na konwencji, podkreślał przywódcze walory demokratycznego kandydata do Białego Domu, Johna Kerry'ego, przypominając jego bohaterstwo w czasie wojny wietnamskiej. Obiecał też, że w razie zwycięstwa w listopadowych wyborach nowa demokratyczna administracja poprawi dolę biedniejszych Amerykanów.

(PAP)

NEPAL

Ofiary epidemii

Zanieczyszczona woda w okresie monsunowych deszczy stała się powodem epidemii zapalenia żołądka i jelit w Nepalu. Tamtejsza prasa poinformowała wczoraj, że zmarło już 300 ludzi.

Epidemia ogarnęła regiony na zachodzie i w centrum kraju półtora miesiąca temu i nie została jeszcze opanowana. Według gazety „Kantipur”, na zapalenie żołądka i jelit umiera w Nepalu średnio 600 osób rocznie.

Powodzie i lawiny błotne, spowodowane monsunowymi ulewami, pochłonęły w tym roku w Nepalu co najmniej 113 ofiar śmiertelnych.

(PAP)

WIELKA BRYTANIA

Prywatne długi

W temple jednego miliona funtów co cztery minuty zadłużali się w czerwcu tego roku konsumenci brytyjscy. Łączne długi mieszkańców Wysp wynoszą obecnie ponad 10 mld funtów - poinformował wczoraj Bank Anglii.

Niskie stopy procentowe, rosnące ceny mieszkań i domów oraz niskie bezrobocie spowodowały, że ludzie chętnie zaciągali pożyczki, brali kredyty hipoteczne i korzystali z zakupów z opóźnionym terminem płatności. Prywatne długi Brytyjczyków wynoszą tyle, ile łącznie zadłużenie krajów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej - napisał brytyjski dziennik „The Guardian”.

(PAP)

Na premierze



Fot. AFP/FOTORZEPA
Natalie Portman, znana m.in. z „Gwiezdnych Wojen” na premierze filmu „Garden State” w Nowym Jorku.

ROPA. Echa problemów Jukosu

Droga baryłka

Ceny ropy w USA osiągnęły w środę najwyższy poziom w historii pod wpływem doniesień o problemach rosyjskiego giganta naftowego Jukos, które mogłyby spowodować wstrzymanie jego produkcji stanowiącej - jak się oblicza - ok. 2 proc. produkcji światowej.

Wskaźnikowa dla największego na świecie rynku amerykańskiego cena lekkiej ropy amerykańskiej zamknęła się w środę na New York Mercantile Exchange (NYMEX) na rekordowej wysokości 42,90 dolara za baryłkę, wyższej o 1,06 dolara niż we wtorek i o 0,57 dolara niż podczas historycznego rekordu zamknięcia, osiągniętego 1 czerwca, po długiej serii rekordów bitych w maju.

Wcześniej w trakcie śródogodzinnej sesji cena ta osiągnęła absolutne maksimum - 43,05 dolara za baryłkę. Oba śródogodzinne rekordy - zarówno cena zamknięcia i jak maksimum śródogodzinne - są najwyższe od czasu rozpoczęcia na nowojorskiej gieł-

dzie NYMEX handlu kontraktami naftowymi w 1983 r.

Wcześniej rekordy cenowe padły też na londyńskiej International Petroleum Exchange, gdzie wskaźnikowa cena ropy Brent z Morza Północnego zakończyła dzień na poziomie 39,53 dolara za baryłkę, najwyższym od prawie 14 lat.

Cena Brent w Londynie doszła w trakcie sesji do wysokości 39,68 dolara za baryłkę, bijąc o trzy centy poprzedni rekord, osiągnięty 12 października 1990 roku, po inwazji Iraku na sąsiedni Kuwejt, a przed rozpoczęciem kampanii przeciw siły sojusznicze.

„Problem Jukosu może dramatycznie wpłynąć na dostawy ropy

w skali globalnej” - ocenił cytowany przez Reutera Adam Siemiński, strateg rynku ropy w Deutsche Bank w Londynie. Jukos wydobywa dziennie ok. 1,7 mln baryłek, z czego ok. połowa sprzedawana jest za granicę.

Rosyjskie ministerstwo sprawiedliwości nie zakazało wstrzymania wydobycia i sprzedaży ropy trzem zależnym spółkom Jukosu - poinformował tymczasem szef departamentu komorników ministerstwa Andrei Belyakov. „Nie odcinamy Jukosowi tłenu” - dodał Belyakov. Po tej informacji, cena ropy na światowych giełdach zaczęła spadać.

(PAP)

Nie zostało już nic



Fot. AFP/FOTORZEPA

Palestyńczycy oglądają ruiny swoich domów w obozie dla uchodźców w Rafah w południowej części Strefy Gazy zniszczonych przez izraelską armię. Od sierpnia 2002 izraelska armia wysadziła w powietrze setki domów na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy, które należały do Palestyńczyków związanych z atakami terrorystycznymi. Dalsze 2000 domów zostało zniszczone „z przyczyn bezpieczeństwa” głównie w rejonie Rafah i południowych rejonów Strefy Gazy.

NIEMCY. Erika Steinbach w sprawie odszkodowań

Ruch należy do Polski

Przewodnicząca niemieckiego Związku Wypędzonych (BdV) Erika Steinbach oświadczyła wczoraj, że ewentualna deklaracja rządu Niemiec o niewspieraniu roszczeń majątkowych przesiadłców nie będzie miała skutków prawnych.

Stanowisko takie Steinbach zaprezentowała w wywiadzie dla dziennika „Saechsische Zeitung”.

„Każdy rząd federalny, także czerwono-zielony, reprezentował dotąd pogląd, że w świetle prawa międzynarodowego kwestia odszkodowań pozostaje otwarta, że nie jest rozwiązana. Dlatego nie zda się na nic, gdy rząd federalny lub BdV

oświadczą dzisiaj: Rezygnujemy z roszczeń odszkodowawczych. Nie mogę rezygnować z własności innych, ponieważ ona do mnie nie należy” - powiedziała przewodnicząca BdV.

Jak wskazała Steinbach, polski rząd może zabezpieczyć swych obywateli przed roszczeniami „wynagrodzając na przykład symboliczne odszkodowania, jak uczyniły to już w 1992 roku Węgry”.

Ostrzegła następnie: „Polski rząd może spoglądać na Niemcy tak długo, jak chce. Nie powstrzyma to żadnego międzynarodowego sądu, jak Europejski Trybunał Praw Człowieka, przed wydawaniem wyroków

na korzyść wypędzonych. Kluczem do rozwiązania tej sprawy leży w Warszawie, a nie w Niemczech”.

Wywiad zawiera również bezpodstawną polemikę z polskimi protestami wobec ubiegłotygodniowej imprezy BdV, która miała upamiętniać Powstanie Warszawskie. Według Steinbach, sygnał ten nie został w Polsce w ogóle zrozumiany”. Poproszona przez „Saechsische Zeitung” o zajęcie stanowiska wobec wypowiedzi Władysława Bartoszewskiego na ten temat, odparła: „Bartoszewskiego nie komentuję. To smutny przypadek”.

(PAP)

KATAR. Rosjanie winni zamordowania byłego prezydenta Czeczenii

Kara dożywocia i już

Katarski sąd apelacyjny odrzucił wczoraj odwołanie dwu obywateli rosyjskich od wyroku sądu niższej instancji, który uznał Rosjan za winnych zamordowania w Katarze byłego prezydenta Czeczenii Zelimchana Jandarbijewa w lutym tego roku.

Apelacyjny sąd podtrzymał wcześniejsze orzeczenie, na mocy którego Rosjanie zostali skazani na dożywotnie więzienie. W Katarze sąd apelacyjny pełni też rolę sądu najwyższego; stąd też nie ma odwołania

od jego decyzji. Skazani mogą jedynie apelować do emira Kataru o ulaskawienie. Taką właśnie możliwość sugerowała wcześniejsza kancelaria adwokacka, która zajmowała się obroną Rosjan - agentów rosyjskich służb specjalnych.

Akt oskarżenia zarzucał dwóm Rosjanom podłożenie bomby w samochodzie Jandarbijewa w Katarze. W zamachu zginęły trzy osoby - 13-letni syn Jandarbijewa został ciężko ranny. Wydając w czerwcu wyrok w sprawie, katarski sędzia

powiedział, że oskarżeni Anatolij Bielazskow i Wasilij Bogaczow działali na polecenie Moskwy. „Rosyjskie kierownictwo wydało rozkaz zabicia byłego czeczeńskiego dowódcy” - mówił sędzia.

Moskwa konsekwentnie twierdzi, że oskarżeni nie mają nic wspólnego z zamachem na Jandarbijewa. Strona rosyjska przyznała jednak, że obaj Rosjanie byli zaangażowani w działania antyterrorystyczne w Katarze.

(PAP)

24 GODZINY



Fot. AFP/FOTORZEPA

Ujęcie telewizyjne mającego swoją siedzibę w Katarze satelitarnego kanału informacyjnego Al-Jazeera pokazuje pakistańskich zakładników: Azada Husseina Khana (na górze), 49-letniego inżyniera konserwacji urządzeń i 29-letniego kierowcę Sajida Naeema. Jak podała wczoraj 28 lipca telewizja Al-Jazeera, zbrojna grupa nazywająca się Islamska Armia Iraku, która przetrzymywała tych dwóch zakładników, ogłosiła ich egzekucję. Napisy po arabsku mówią Islamska Armia Iraku”.

Prezydent USA George W. Bush spotka się 9 sierpnia w Białym Domu z polskim premierem Markiem Belką - ogłosił w środę amerykański urząd prezydencki.

Organ odwoławczy haskiego trybunału ds. zbrodni wojennych w b. Jugosławii wczoraj zmniejszył z 45 do dziewięciu lat więzienia wyrok w sprawie chorwackiego generała Tihomira Blaskicia. General przed ośmioma laty odpowiadał przed trybunałem w Hadze za planowanie, przygotowanie, wydanie rozkazu i dokonanie zbrodni wojennych na cywilnej ludności muzułmańskiej w dolinie Laszwy w latach 1992-94, kiedy bośniaccy Chorwaci prowadzili wojnę z siłami rządowymi Bośni. Blaskić, wówczas pułkownik, był w tym czasie dowódcą chorwackich sił zbrojnych w środkowej Bośni.

Korea Północna zareagowała wczoraj na przyjęcie przez Koreę Południową ponad czterystu uchodźców z Północy oskarżeniem Seulu o popełnienie „aktu terrorystycznego”, za co kraj ten „zapłaci bardzo wysoką cenę”.

W trwających od dwóch dni sztormach, nękających południową część Chin, zginęło co najmniej 22 rybaków - podano wczoraj w Szanghaju. Prowadzone od wtorku poszukiwania jak do tej pory nie przyniosły rezultatów - władze obawiały się, iż zaginięni rybakowie zginęli, gdy ich kutry zatoniły w czasie sztormu u wybrzeży w rejonie Kantonu i Hongkongu. Trwające nadal opady uniemożliwiły w środę niemal całkowicie akcję ratunkową. W prowincji Guangdong ogłoszono nowy alarm przeciwpowodziowy.

Po dwunastu latach uspienia wulkan Mount Spurr na Alasce grozi obecnie silną erupcją - ostrzegali w środę amerykańscy geofizycy. W ostatnich tygodniach w rejonie wulkanu miała miejsce seria silniejszych trzęsień ziemi - zdaniem Johna Povera z Instytutu Badań Geologicznych USA, wstrząsy zapowiadają wybuch wulkanu. Na Alasce jest ponad 40 aktywnych wulkanów.

Ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości Amerykanin, który od 1969 roku był poszukiwany przez chicagowskie FBI za postrzelenie policjanta, został we wtorek aresztowany w Toronto - ujawnił w środę czasu miejscowego kanadyjskie władze imigracyjne. 55-letniego Josepha Pannella poszukiwano pod zarzutem próby zabójstwa. Policjant, którego postrzelił, został sparaliżowany.

Arabska telewizja Al-Dżazira pokazała wczoraj nagranie wideo, przedstawiające porwanie w Iraku kierowcę z Somalii. Porywacze - podobno ugrupowanie jordańskiego terrorysty Abu Musaba al-Zarkawiego - grożą ścięciem zakładnika, jeśli zatrudniająca go kuwejska firma nie wycofa się z Iraku w ciągu 48 godzin. Nie podano nazwy kuwejskiej firmy. Uprawdzonego Somalijczyka, którego dokumenty tożsamości pokazano na wideo, nazywa się Ali Ahmed Moussa; urodził się w 1959 r.



Fot. AFP/FOTORZEPA

Amerykański czołg Bradley leży przewrócony na autostradzie; wokół niego żołnierze zabezpieczają teren czekając na ekipy techniczne mające go usunąć. Wypadek zdarzył się w wyniku problemów z układem jezdynym. Nie zanotowano żadnych ofiar.

MIANOWICE (GM.DAMNICA). Koparki wjechały do ogrodów

Zapłacą za straty

Jedni chcą mieć kanalizację, inni – nietknięte ogródki. Na posesje mieszkańców Mianowic właśnie wjechały koparki, które niszczą rośliny i uprawy. Rozpoczęła się budowa kanalizacji. Gmina zapewnia, że wszystkie straty będą zrekomensowane.

Mieszkańcy Mianowic nie chcą, aby firma, która buduje kanalizację, kopała w ich ogródkach. – Budowa miała się zacząć wcześniej wiosną lub jesienią, kiedy nie ma prac polowych – mówi Jerzy Senski, mieszkaniec. – Tymczasem robotnicy zaczęli pracę dwa tygodnie temu i teraz chcą przekopać ogródek. Ogród pana Jerzego jest obsadzony ziemniakami. Denerwuje się, że straci owoc kilkumiesięcznej pracy. Nie chciał wypuścić robotników do ogrodu. – Klócił się, a oni mi się odgrązali – skarży się rolnik.

Inni mieszkańcy też obawiają się o swoje ogródki. – Buraki, fasola, ziemniaki, to wszystko niestety stracę – mówi Wanda Marcinkiewicz. – Jednak najbardziej szkoda mi plotu, który wybudowaliśmy z naszych rent. Mam ponad 70 lat i nie będę miała siły go odbudować.

Wśród mieszkańców są też tacy, którym nie przeszkadzają prace budowlane. – Trudno, jak chcemy mieć kanalizację, to trzeba się pomęczyć – mówi starszy mężczyzna, który bez problemu zgodził się na wjazd koparki do swojego ogródka. – Ogródek zagrabie i posadzę warzywa na nowo.

Stanisław Ciołek, kierownik budowy zapewnia, że jego ludzie pracują bardzo ostrożnie. – Żeby nie narobić dodatkowych szkód doły



Koparki wjechały już na prywatne posesje.

Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

zasypujemy łopatami, a nie koparką – mówi. – Jeśli mieszkańcy nas nie wpuszczą na posesję, to nie zdążymy na czas. Ostateczny termin mija 20 września. Konflikt pomiędzy mieszkańcami i inwestorem chce rozwiązać Urząd Gminy

w Damnicy. – Firma budowlana robi wszystko zgodnie z planem – zapewnia Tadeusz Iwanik, który nadzoruje inwestycję. – Rzeczywiście, było pewne opóźnienie, jednak nie z naszej winy, wszystkie procedury biuro SAPARD zaczęło

akceptować dwa miesiące później. Gmina zapewnia również, że wszelkie straty zostaną zrekomensowane. – Ploty na pewno odbudujemy i oddamy za plody rolne – zapewnia Iwanik.

PIOTR KAWAŁEK

SONDA „GŁOSU”

Zapytaliśmy turystów, jak im się odpoczywa w Uście



Renata Nowak

z Warszawy:

– Ustka to wspaniałe miejsce. Jestem już tutaj drugi raz i wcale nie żałuję. Niedługo wjeżdżam,

jednak myślę, że za tydzień tutaj wrócę. W Uście nie ma czasu na nudę, jest pełno zajęć i atrakcji.



Darek Gawrycki

z Gdańska:

– Wypoczynek w Uście jest świetny. Jest tutaj mnóstwo atrakcji. Nawet w deszcz

nie można się nudzić. Mam jednak nadzieję, że ładna pogoda się utrzyma.



Aleksandra Mrowiec

z Żywca:

– Wypoczynek w Uście to świetna zabawa. Uważam, że jest to jedno z naj-

bardziej atrakcyjnych miast w Polsce. Jest ładnie i przyjazne dla ludzi. Wakacje tutaj są świetne. Nawet jak nie mogę poleżeć na plaży, to mogę skorzystać z bogatej oferty i zabawić się na jednej z wielu imprez.

(wysł. toc)

Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

W końcu zaświeciło i świecić będzie

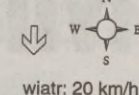


Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

Wystarczyło kilka dni prawdziwie letniej pogody, by załadniły się nadmorskie plaże. Słońcem i ciepłem będziemy mogli cieszyć się do niedzieli. – Potem nadejdzie front i temperatura nieco spadnie – zapowiada Bogdan Bąk z Bydgoskiego Biura Pogody. – Przez dwa dni może skromnie i przelotnie pokropić. Na razie wszystko wskazuje na to, że ładna pogoda utrzyma się do 10 sierpnia. Słońca nie zabraknie, ale upałów raczej nie mamy się co spodziewać. Na termometrach będzie około 25 stopni, w nocy temperatura może spaść do ośmiu stopni. Synoptyk zastrzega, że przewidywanie pogody po 15 sierpnia to trochę wróżenie z kart. – Powiem tak, daję 75 procent, że ładna pogoda się utrzyma. Pozostałe 25 procent, że się zepsuje – mówi asekuracyjnie Bogdan Bąk.

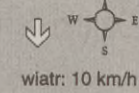
(lir)

POGODA W REGIONIE

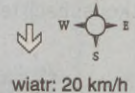
dzisiaj 25°C
1022 hPa

wiatr: 20 km/h

Słonecznie. Na termometrach od 24 do 26 stopni C. Wiatr północny, do 20 km/h, wieczorem osłabnie do 10 km/h. Ciśnienie stałe – 1022 hPa (767 mm Hg).

w nocy 12°C
1022 hPa

wiatr: 10 km/h

jutro 25°C
1022 hPa

wiatr: 20 km/h

POGOTOWIE REPORTERSKIE

Państwa sygnały i opinie przyjmuje dziś
w godz. 10-14 Roma Linke
rlinke@glos-pomorza.pl

tel. 840 25 74



REKLAMA

S.M. "NOWA" ul. Władysława IV 9, tel. 8431 907
USTANOWI W DRODZE PRZETARGU
SPÓŁDZIELCZE WŁASNOŚCIOWE
PRAWO DO LOKALU

w Słupsku przy ul. Ostroroga 9/82, IV piętro,
pow. 19,47 m2, cena wywoławcza 25.161 zł
wadium 2.500 zł należy wnieść do dnia 05.08.2004 r.
Lokal można oglądać w dniu 04.08.2004 r.
w godz. 13.00 - 14.00 Pisemne oferty należy kierować
do Spółdzielni do dnia 06.08.2004 r. do godz. 11.45.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 06.08.2004 r. o godz. 12.00.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia lub odwołania
przetargu bez podania przyczyn.

565304SLHB_A

Jednostka Wojskowa 4961 w Redzikowie 76-204 Słupsk 6

informuje o udzielanych zamówieniach publicznych w trybie
przetargów nieograniczonych:

o wartości szacunkowej do 60 000 euro:

Przedmiot przetargu	termin składania ofert
1. Dostawa ryb przetworzonych.	14.08.2004 r. godz. 12.00
2. Dostawa owoców i warzyw mrożonych.	14.08.2004 r. godz. 12.30

o wartości szacunkowej do 6 000:

Przedmiot przetargu	termin składania ofert
3. Wykonanie robót dekarских i uzupełniających w budynku nr 24 w m. Redzikowo.	06.08.2004 r. godz. 09.00

Zainteresowanych informujemy, że ogłoszenie umieszczone zostało na tablicy ogłoszeń dot. udzielanych zamówień publicznych znajdującej się przy bramie głównej JW 4961 w Redzikowie.

Informacje dodatkowe uzyskać można
pod nr tel.: (059) 8487124 p. K. Janiak

564004SLHB_A

HIT POMORSKI

Głosuj i wygraj

Trwa nasz plebiscyt HIT Pomorski. Zapraszamy czytelników do głosowania na miejscowości wypoczynkowe w regionie słupskim: Łebę, Ustkę, Przechlewo, Rowy, Studzienice i Koczała.

Kupony (tylko oryginalne, wycięte z gazety) muszą trafić do redakcji „Głosu Pomorza” (76-200 Słupsk, ul. H. Pobożnego 19) do 25 sierpnia. Wyniki ogłosimy w sobotę 28 sierpnia.

Czekamy też na Państwa opinie o tym, jak w wymienionych miejscowościach traktuje się wypoczywających, co jest

ich plusem, co minusem. Można zgłaszać je: telefonicznie – 842-24-56 lub 840-25-74 (Arkadiusz Gryko); mailowo: redakcja@glos-pomorza.pl lub arkadiusz.gryko@glos-pomorza.pl. Zachęcamy również do wypowiedziania się w Radiu Słupsk – codziennie pod numerem telefonu 840-14-01. Radio jest partnerem naszej akcji.

Uwaga! Co tydzień wśród osób, które nadesłały kupony do redakcji, rozlosujemy trzy atrakcyjne nagrody od „Głosu Pomorza” (sprzęt turystyczny).

PROMOCJA

głos Pomorza
HIT plebiscyt
POMORSKI
Wypełniony kupon
prześlij do 25 sierpnia
na adres: „Głos Pomorza”
ul. H. Pobożnego 19 w Słupsku.

Głosuję na
Dlatego, że
Imię i nazwisko głosującego
Adres
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb Głosu Pomorza
(zgodnie z ust. z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych Dz. U. nr 133, poz. 883) Podpis

688704LJSJ_A

NAGROBKI
- producent
PROMOCJA - GRATIS
Czytnie od pon.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-16.00
488504SLHB_A

Słupsk ■ Ustka ■ Kępice ■ Damnica ■ Dębica Kaszubska ■ Główny ■ Kobylnica ■ Potęgowo ■ Smol dzino

DZISIAJ**Spotkanie optymalnych**

SŁUPSK. W piątek o godz. 17, Oddział Bractw Optymalnych zaprasza do Słupskiego Ośrodka Kultury przy ul. Braci Gieryskich na spotkanie z lekarzem Janem Wróblem. Temat – ogólne zasady żywienia optymalnego wg dr. Jana Kwaśniewskiego. Będzie też można skorzystać z konsultacji lekarskiej.

(teb)

Leśne pasje

DĘBNICA KASZUBSKA. W piątek o godz. 18 w sali kolumnowej Gminnego Ośrodka Kultury otwarcie wystawy „Leśne Pasje”. Wystawę zorganizowano z okazji obchodów 80-lecia Lasów Państwowych. Obejrzeć będzie można dwie ekspozycje: „Fotografię przyrodniczą” Arkadiusza Bagińskiego oraz „Trofea myśliwskie” Członków Koła Łowieckiego „Ryś”.

JUTRO**Odwiedź starostwo**

SŁUPSK. W sobotę wszyscy chętni będą mieli niepowtarzalną okazję zwiedzenia zabytkowego budynku starostwa przy ul. Szarych Szeregów będącego siedzibą władz Powiatu Słupskiego. W godz. 10-16 będzie można zwiedzić między innymi dużą salę konferencyjną, gabinety starosty i wicestarosty oraz gabinet przewodniczącego Rady Powiatu. Na pierwszym piętrze budynku goście będą mogli obejrzeć wystawę „Powiat słupski – 2001-2004” oraz wpisać się do Księgi Pamiątkowej. W godz. 10-16 przed siedzibą powiatu występować będzie ludowy zespół „Zgoda” ze Smol dzina.

(lir)

Rajd rowerowy

SŁUPSK. W sobotę na drugi rajd rowerowy osób niepełnosprawnych imienia Stanisława Kądzioły zaprasza wszystkich zainteresowanych starostwo powiatowe. Na trasie wiodącej leśnymi duktami przewidziano liczne atrakcje.

Uczestnicy rajdu wystartują w sobotę o godz. 10 przed siedzibą starostwa powiatowego przy ul. Szarych Szeregów. Pierwszy etap będzie wiodł na Stary Cmentarz, gdzie na grobie śp. starosty Stanisława Kądzioły złożone zostaną kwiaty. O godz. 11 uczestnicy rajdu wyruszą do Lubuczewa. Podczas kolejnych przystanków, które zaplanowano w domach pomocy społecznej w Lubuczewie, Machowinie i Machowinku, zaprezentują się podopieczni placówek. O godz. 15.30 z Machowinka wraz z uczestnikami rajdu wyruszy do Poddąbia Orkiestra z Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej. Około godz. 16 na mecie w Poddąbiu odbędzie się ognisko, będzie grówka i wspólna zabawa. Organizatorzy zapewniają, że pechowi uczestnicy rajdu mogą liczyć na autokar.

Zagraj w ringo

SŁUPSK. W najbliższą sobotę i niedzielę od godz. 9.30 na terenie SOSiR w Parku Kultury i Wypoczynku przy ul. Rybackiej odbywać się będą Ogólnopolskie Wakacyjne Zawody Ringo – „Gryfcio 2004” o Puchar Gryfa Słupskiego. Celem zawodów jest popularyzacja gry ringo jako wszechstronnej formy ruchu. Impreza organizowana jest przede wszystkim dla dzieci – uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, młodzieży szkół średnich, uczestników kolonii, obozów sportowych i harcerskich.

W zawodach startować też mogą osoby indywidualne w swoich kategoriach wiekowych oraz w grach zespołowych – zawody mają charakter otwarty. Zgłoszenia należy kierować na adres: Słupska Sekcja Ringo, ul. Krzywa 23 b/5, Słupsk, tel. 842 67 43 lub na miejscu zawodów od godz. 9.

SŁUPSK. Więcej policjantów na ulicach

Miasto patrolowane

60 dodatkowych policjantów patroluje nasze ulice podczas wakacji.

To wynik współpracy Szkoły Policji i słupskiej komendy miejskiej.

Dzięki temu mieszkańcy czują się bezpieczniejsi.

Do naszej redakcji napisali mieszkańcy, którzy są zadowoleni, że ulice Słupska są częściej niż zwykle patrolowane przez policjantów.

– Od kilkunastu dni nasza dzielnica jest odwiedzana przez dwuosobowe patrole policyjne – pisze w liście słupszczytanin z ul. Armii Krajowej. – Dzięki temu czuję się dużo bezpieczniej na swojej ulicy i jestem policjantom bardzo wdzięczny.

Słuchacze słupskiej Szkoły Policji razem z funkcjonariuszami z komendy miejskiej patrolują miasto podczas wakacji. Widać ich praktycznie wszędzie. Chodzą parami lub trójkami, wśród nich jest zawsze jeden policjant. Funkcjonariusze są bardzo zadowoleni z pomocy, która ułatwia im pracę.

– Wspólne patrole to efekt doskonałej współpracy komendanta szkoły i komendy – mówi Piotr Sochacki, naczelnik sekcji

ruchu drogowego. – Przyszli policjanci w ramach praktyk wspomagają naszą służbę patrolową, ponadto jeżdżą też z policjantami z drogówki.

Słuchacze pomagają również przy imprezach masowych, ostatnio zabezpieczali wyścig kolarski. Łącznie ulice Słupska patroluje 60 słuchaczy, którzy pracują w systemie trózmianowym po 20 osób na zmianę.

(krab)

Dziki pomysł

Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

Kto mógł zrobić coś takiego? – dziwili się spacerujący w Parku Kultury i Wypoczynku. Na murze biegnącym nad nurtem jednej z odnóg Słupi ktoś powiesił głowę dzika. – To jakiś idiotyczny pomysł – ocenia pani Elżbieta, która przyszła z interwencją do naszej redakcji. – Słyszałam komentarze zdenerwowanych ludzi. Dzieci patrzyły na dzika ze strachem. – Byłam przerażona, bo początkowo myślałam, że to głowa właśnie upolowanego dzika – mówi 18-letnia Agnieszka. – Dostrzegłam potem, że to myśliwski eksponat, który wcześniej musiał gdzieś wisieć na ścianie. Kto jednak wpadł na tak głupi pomysł, aby go powiesić w parku?

(lir)

SŁUPSK**Dziwna przesyłka**

Do mieszkania słupszczytanina przysłał dwóch mężczyzn, którzy wnieśli trzeciego. Zostawili go w przedpokoju i odjechali. Zdziwieni domownicy wezwali policję.

Pan Marian był w szoku, gdy do jego mieszkania weszło dwóch mężczyzn, którzy nieśli niedołężnego staruszka. Rzucili go na podłogę i wyszli. – To niesamowite! – mówi. – Nie miałem pojęcia, o co chodzi tym ludziom.

Dopiero po chwili zorientował się, że leżący na podłodze mężczyzna to były mąż jego aktualnej żony, z którą jest związany już od 17 lat. – Przywieźli go jego synowie, którzy mieli go już dosyć – mówi czytelnik. – Ale jakim prawem zakłócają spokój mojej rodziny? Zdezorientowany mężczyzna nie wiedział co zrobić z byłym mężem żony i wezwał policję. – Na szczęście zabrali go do domu – mówi z ulgą pan Marian.

W obawie, że historia się powtórzy, zgłosił sprawę prokuraturze i na policji. Policjanci wyjaśniają, czy doszło do złamania prawa.

(krab)

SŁUPSK. Projekt Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Socjoterapia w plenerze



FOT. SŁAWOMIR ŻABICKI

Na pierwszą z czterech zaplanowanych wypraw wyruszyło wczoraj 20 dzieci.

Dwadzieścioro dzieci z rodzin objętych pomocą społeczną wyjechało na wycieczkę do Poddąbia i Rowów. W sierpniu zaplanowano jeszcze trzy podobne wyjazdy.

– Rozpoczęliśmy realizację projektu, którego celem jest nawiązanie swoistego sojuszu pomiędzy pracownikami socjalnymi, dziećmi wymagającymi szczególnej uwagi i pomocy oraz ich rodzicami – mówi Hanna Gumińska z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. – Podczas wakacji zajęcia socjoterapeutyczne realizować będziemy w plenerze.

Na pierwszą wycieczkę pojechało 20 dzieci i czworo pracowników socjalnych. Na kolejne wyprawy pracownicy MOPR zabiorą 30 dzieci oraz ich rodziców. Zaplanowano wycieczki szlakiem elektrowni wodnych, do Czolpina i Runowa z pobytem w wiosce indiańskiej.

– Plan letnich wyjazdów zakończy wspólna zabawa dzieci, rodziców, realizatorów projektu oraz sponsorów, dzięki którym mogliśmy zrealizować nasz projekt – zapowiada Gumińska.

Projekt realizowany będzie do końca roku 2004, a jesienne

i zimowe zadania socjoterapeutyczne realizowane będą w świetlicy środowiskowej przy ul. Zygmunta Augusta. Zgodnie z planami pracowników Ośrodka w zajęciach wezmą udział dzieci oraz ich rodzice.

– Mamy wiele ambitnych planów. Do ich spełnienia konieczne będzie jednak pozyskanie kolejnych sponsorów. Dlatego zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy chcieliby nam w tym pomóc – apeluje Gumińska.

(lir)

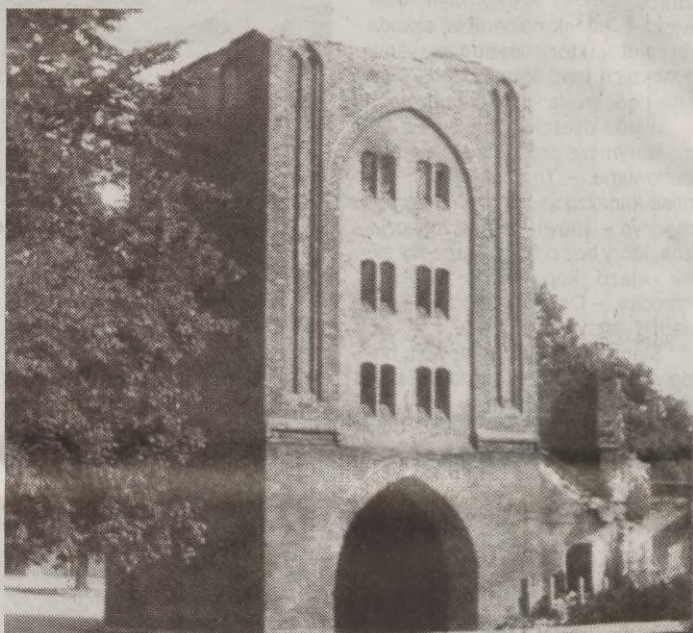
MÓJ MAGICZNY SŁUPSK

Słupsk, którego już nie ma, a który budzi tyle emocji i nostalgii. Przedwojenne kamienice, układ ulic, skwery i parki. Dziś niewiele zostało z ich świetności. Dawny porządek miasta zachował się na starych pocztówkach i zdjęciach. Pozyskaliśmy je dzięki słupszczytanom, którzy podzielili się z nami swoimi zbiorami.



POCZTÓWKA Z KOLEKCJI ARKA KINDERA

Lata 50., pusta parcela przed kościołem Mariackim. Została zagospodarowana pod koniec lat 60, kiedy naokoło powstawały bloki. Wówczas zabudowano tyły kościoła, dojsię do świątyni zostało wyłożone płytkami, a na placu przed głównym wejściem rozgościły się kwiaciarki, które urzędują tam do dziś.



POCZTÓWKA Z KOLEKCJI KRYSZTINY BROKOS

Lata 50., Brama Młyńska, bez hełmu. Wówczas była to zrujnowana skorupa, od lat 60. zaczęto adaptację Bramy. Dziś są w niej pracownice konserwatorskie, a strzelisty dach został odtworzony.



POCZTÓWKA Z KOLEKCJI KRYSZTINY BROKOS

Lata 50. Niewiele osób pamięta, że do murów obronnych od „wewnętrznej”, miejskiej strony, przylegały domki, głównie szachulcowe. Mur obronny stanowił część ściany (najczęściej szczytowej) budynku. Domki ostatecznie zniknęły około roku 1960. Ujęcie demonstruje fragment ulicy Jagielły.



POCZTÓWKA Z KOLEKCJI MARII CICHOSZ

Lata 50. Unikalny widok ze Starego Rynku na budynek starostwa. Jeszcze wtedy nie zasłaniała go gomółkowska kamienica. Obok zachowany budynek ponemieckiego banku z wieżą zegarową.

(law)

INFORMATOR

osiedlowy

GABINET Stomatologiczny
Robert Suchorowski, Piekietko 25,
842-98-24, leczenie, chirurgia,
implantoprotetyka.

00455704SLBH/A

GABINET Stomatologiczny Beata
Suchorowska, Waryńskiego 4,
842-98-24, Protetyka.

00455704SLBH/B

LECZENIE chorób przyzębia Katarzyna
Roman Specjalista II stopnia
Parodontolog, Sienkiewicza 5a/2a.
059/842-51-00.

00517704SLBH/A

AKCJA szczepień – żółtaczką,
kleszczowe zapalenie mózgu –
wszystkie przychodnie kliniki „Salus”.

00552204KOB/E

KLUB Zdrowia. Rehabilitacja,
Fitness. Sauna. Solarium. Słupsk,
Hubalczyków 14. 8-404-147.

00514404SLBH/A

MASAŻ, algii, świecowanie, bioptron,
kosmetyka twarzy. Jana Pawła II 1
parter, 0-608-693-223.

00702104LSU/A

KOMPUTERY - sprzedaż, modernizacja,
podzespoły, akcesoria. Raty:
www.cave.net.pl Romera 7,
059/845-30-50, 0-693-299-602

00702104LSU/A

AVGSM-SERWIS simlock, naprawa
aktualizacja oprogramowania itp.
Piłsudskiego 3/5. 059/843-94-19,
www.avgsm.prv.pl

00706404LSU/A

Ogłoszenia w informatorze są
płatne. Informacje: tel. 347-35-14

RZUSZCZE (GM.GŁÓWCZYCE). Krowa wychowywała świnię

Prosto od krowy

Cztery prosiaki zamiast ssać maciorę wołały mleko krowy. Właściciele trzody byli zaskoczeni, ponieważ nie mieli pojęcia, dlaczego ich krasula nagle przestała dawać mleko.



Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI (REPR. Z ARCH. DÓMOWEGO)

Pani Gabriela udało się uchwycić na fotografii jednego ze złodziei krowiego mleka. Prosiaki je uwielbiały i codziennie wypijały mleko rodzinie gospodarza.

Pani Gabriela była zaniepokojona, bo od kilku dni jej zdrowa krowa przestała dawać mleko. – Zawsze dawała dużo mleka, starczało dla całej rodziny – opowiada. – Pewnego dnia mleko przestało lecieć. Właściciele myśleli, że coś się stało zwierzęciu. Jednak przyczyna była całkiem inna. – Pewnego razu

wchodzę do obory i widzę, jak jeden z czterech prosiaczków z trudem przeciska się przez ogrodzenie i leci do krowy – opowiada pani Gabriela. – Zaczął ją ssać i jak się najadł, wrócił do maciory.

Pozostałe prosiaki pozazdrościły różnorodności pokarmu i też zaczęły dobierać się do krowiego wy-

miona. – Przez kilka dni to było zabawne i pozwalaliśmy im pić mleko – mówi właścicielka. – Jednak ta krowa karmiła też nas i w końcu odsunęliśmy prosiaki. Na szczęście maciora nie miała problemów z wykarmieniem czterech małych głodomorów i prosięta pozostały przy matce.

(krab)



NASZE INTERWENCJE

Remont będzie dopiero za dwa lata



Mieszkamy przy ulicy Malinowej w Słupsku. Nawierzchnia tej ulicy jest zupełnie nie do przebycia. Nasze monity nic nie dają. Już nie wiemy, dokąd się udać w tej sprawie.

Mieszkańcy

Boczna uliczka w słupskiej dzielnicy domków jest drogą gruntową, nierówną, pełną dziur i wybojów. W deszczową pogodę trudno ją przebyć suchą nogą. Gliniasta nawierzchnia powoduje, że ślizgają się samochody i piesi. Natomiast kiedy grunt wyschnie, jadące samochody wzbijają tumany kurzu. Mieszkańcy mówią, że wielokrotnie interweniowali w Urzędzie Miejskim i Zarządzie Dróg Miejskich o utwardzenie nawierzchni. – Już w tamtym roku przyjeżdżały różne komisje na oględziny – mówi jeden z mieszkańców posesji przy Ma-

linowej. – Sam dzwoniłem do ZDM i dowiedziałem się, że „mają to w planach”. Mieszkańcy nie mogą odczekać się choćby częściowego utwardzenia, nie mówiąc już o tym, żeby ktoś odpowiedział na nasze monity.

Nie mamy dobrych wiadomości dla mieszkańców. Małgorzata Kowal, asystentka rzecznika prasowego prezydenta miasta powiedziała, że przez najbliższe dwa lata na tej drodze nie będzie żadnych prac związanych z polepszeniem jej jakości. – Przyczyna jest prosta, nie ma na ten cel pieniędzy – mówi.

(law)

LUDZIE Z TWOJEJ ULICY



Czwartek, godz. 10.05, piekarnia przy ul. Armii Krajowej. Beata Janta Lipińska jest ekspedientką. Kiedyś jeździła konno i chce powrócić do starego hobby. Lubi czytać biografie i oglądać filmy biograficzne. Od 1 września planuje urlop – będzie odprowadzać córkę pierwszoklasistkę do szkoły i pomagać jej w adaptacji w szkole. Jej plany na przyszłość to dobre wychowanie dziecka. Lubi pomagać wszystkim potrzebującym.



Czwartek, godz. 10.17, serwis kserokopiarek przy ul. Partyzantów. Krzysztof Wojewoda pracuje w serwisie, lubi jeździć motocyklem – to jego hobby od 23 lat. Ma yamagę FJ 1100. Poza motorami lubi czytać fantasy – Nortona i Tolkiena. W planach ma biwak z rodziną nad jeziorem i wypady po północnej Polsce.

(law)

Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI



plaża • zdrowie • uśmiech
Nad wodą bezpiecznie



Porozmawiaj ze swoim dzieckiem i upewnij się, czy zna zasady bezpieczeństwa nad wodą:

1. Kąp się pod okiem osób dorosłych, najlepiej na plażach strzeżonych.
2. Przed wejściem do wody sprawdź, czy można się kąpać (flaga biała – można się kąpać, flaga czerwona – zakaz kąpieli).
3. Nie wskakuj raptownie do wody. Przyzwyczaj ciało do temperatury wody. Najpierw trochę się ochlap, zanurzaj się stopniowo.
4. Nawet jeśli dobrze pływasz, nie wypływaj poza linię czerwonych boi.
5. Jeśli nie umiesz pływać – nie przekraczaj linii żółtych boi. Zawsze kąp się w miejscach, w których masz grunt pod nogami.
6. Nie kąp się za długo. Jeśli jest Ci zimno, czujesz zmęczenie – wracaj na brzeg.
7. Kiedy korzystasz ze sprzętu wodnego (łódki, kajaki, żaglówki), zawsze miej na sobie kapok – nawet jeśli dobrze pływasz.
8. Nie przeceniaj swoich umiejętności, bo trudno Ci będzie wrócić do brzegu.
9. Jeśli niedawno jadłeś – odczekaj trochę.
10. Stawy, glinianki, zbiorniki przeciwpożarowe, służą nie są miejscami przeznaczonymi do kąpieli. W rzekach bardzo często występują silne prądy i wiry.
11. Nie kąp się nigdy w pobliżu ostróg, ani nie wchodź na nie. Ostrogi są śliskie – łatwo można z nich spaść i się pokaleczyć.
12. Nie skacz do nieznannej wody. Zawsze wcześniej upewnij się, że woda nie jest płytsza niż 2,5 metra, a dno jest bezpieczne.

znaki zakazu
i znaki
ostrzegawcze



flaga czerwona –
zakaz kąpieli



flaga biała –
można się kąpać



kąpiel wzbroniona



skakanie do wody
wzbronione



niebezpieczna głębokość



wiry



PZU SA
PZU Życie SA

Akcja finansowana jest z funduszu prewencyjnego PZU SA i PZU Życie SA

Słupszczenie, którzy przeżyli Powstanie Warszawskie

To były trudne dni

Władysław Łysy ze Słupska ps. „Łysy”, strzelec 78. Pułku z Kresów Wschodnich, w czasie powstania miał 20 lat.

Nasz oddział z Kresów Wschodnich przetrzucił do Puszczy Kampinoskiej – mówi pan Władysław. – Nie wiedzieliśmy, dlaczego, ale 27 lipca staliśmy w puszczy. Nikt nie wiedział, po co, to wiedziało dowództwo.

Regularny oddział, do którego należał pan Władysław, staczał boje z Niemcami. Zajmował okoliczne wsie na bazy wypadowe. – Jak wybuchło powstanie, to nas rzucili na Bielany, na lotnisko, żeby je zdobyć. Poszło około 800 osób piechoty. Coś się tam naszarpało z Niemcami!

Koszula ze spadochronu i dolary

Z jedzeniem źle nie było: latem żywiła puszcza i okoliczne wioski. – Nie wolno było zabierać jedzenia po wioskach, ale kobiety z dobrego serca gotowały – mówi pan Władysław. – Dowiedzieliśmy się, że Niemcy chłopom kontyngent zabierali. sto krów – zabraliśmy. I już było co jeść.

Butów było mało

Nocami przychodziły zruty. Anglicy w zasobnikach na spadochronach dawali walczącym broń, amunicję, bluzy i swetry. – Tylko butów zawsze było mało – wzdycha żołnierz. – Ale była brygada szewców, którzy dbali o nas. Trofea ze zrzutów dzielili kwaterymistrzowie.



Pan Władysław posługiwał się dwoma fałszywymi dokumentami na różne nazwiska.

Każdy w swoim oddziale wiedział, czego komu brakuje. A ze spadochronów angielskich (jedwabnych!) krawcy koszule szyli. Sam miałem taką. I żółd dostawaliśmy, po 20 dolarów na osobę. Tyle kosztowała jałówka, znów było na jedzenie.

Fałszywa tożsamość

Kiedy skończyło się powstanie, oddział pana Władysława dostał rozkaz iść w Góry Świętokrzyskie. Część żołnierzy

zginęła, oddział został rozbity. On z kilkudziesięcioma ludźmi dotarł do celu. – W wigilię 1944 roku byliśmy w Skłobach (świętokrzyskie) u gospodarza. Co to była za wigilia! Kielbasy, ciasto, a bułek tyle, że po wieczery nabraliśmy sobie na później. I chyba pół litra spirytusu na czterech. I ksiądz był, kto chciał, wypowiadał się. Tam siedzieliśmy do 16 stycznia 1945 roku. Aż nam powiedzieli, że Niemcy uciekają! A potem do wsi przyszedli Rosjanie! A ja w saperkach, w berecie czarnym, wojskowym mundurze, z pasem. Jakby dopadli, pewnie by zabił. Przechowaliśmy się z u gospodarza. Nam poradzili: jedźcie na Ziemię Odzyskaną.

Trzeba było sobie nowe dokumenty wyrobić. Łączniczki przyprowadziły fotografa i przyniosły jeden garnitur. Każdy z nas w tym samym garniturze się fotografował. Na odwrocie zdjęcia mieliśmy napisać, jak się chcemy nazywać. Ja miałem dwie kennkarty – jedną na nazwisko „Wiszniewski”, drugą „Łysniewski”. Zamiast roku urodzenia 1924, podałem 1926.

Sprostowane nazwisko

Przyjechał na Ziemię Odzyskaną we wrześniu 1945 roku. Jeden z ich znajomych zwerbował pana Władysława do milicji pod fałszywym nazwiskiem Łysniewski.

Po czterech latach dowiedział się, że ja w AK walczyłem – mówi pan Władysław. – Zwolniłem się z milicji. Poszedłem do prokuratora w 1956 roku. Powiedziałem wszystko. On do mnie: „A czemu pan się nie zgłosił w 1947 roku, kiedy wielka amnestia była?” Ja na to, że wtedy w milicji pracowałem! Na fałszywą kennkartę!

Potem musiał wystąpić do sądu o... sprostowanie nazwiska. – Rodzina z Rosji metrykę przysłała, żeby miał jak nowe dokumenty wyrobić. Wyrokiem sądowym nazwisko zostało sprostowane. I jestem teraz Łysy, jak w rzeczywistości. Kiedy zdrowie i siły pozwalały pan Władysław jeździł na cmentarze, gdzie leżą jego polegali koledzy. Bierze udział w uroczystościach rocznicy Powstania Warszawskiego.

(ław)

Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

Andrzej Czaban ze Słupska ps. „Grzmot”.

Miałem 14 i pół roku, mieszkalem na Placu Trzech Krzyży 13/5 w Warszawie – wspomina powstanie. – Byłem harcerzem, kiedy wybuchło powstanie.

Nikt im nie mówił, że powstanie wybuchnie. – Ale to się przeżywało – mówi żołnierz. – Powstawały piosenki, ludzie jakby na coś czekali, słuchali podziemnego radia, czytali podziemną prasę.

Pośliznął się na krwi

14-letni w czasie powstania Andrzej był łącznikiem Kwatery Głównej ZHP. – W piątym dniu powstania miałem zanieść meldunek z centrum na Świętokrzyską 28 – wspomina. – To była północna część Śródmieścia. Bardzo trudno było przebiec, bo ulica była pod obstrzałem. Pamiętam, pożyczylem wtedy tenisówki, żeby szybko i lekko móc przebiec Aleje. Nagle pośliznąłem się i upadłem. Usłyszałem strzał z broni maszynowej. Kiedy się pozbierałem, zobaczyłem, że białe tenisówki mam zaplamione. Potem się zorientowałem, że pośliznąłem się na krwi łączniczki, która kilka godzin wcześniej zginęła w tym miejscu.

Ball się zrzuć

W samej Warszawie panował głód. Ludzie z zajętych przez Niemców dzielnic wycofywali się do Śródmieścia. Centrum miasta było tak zatłoczone, że na każdej klatce schodowej koczowały rodziny. Pan Andrzej wspomina, że chodzili do Haberbusza po zboże. (Haberbusz do samej wojny prowadził słynny browar w Warszawie.) – Z tego zboża gotowaliśmy zupę. Cienka była, ale nic innego nie można było dostać.

Wszyscy czekali na zruty angielskie. Jednak strefa Warszawy zajmowana przez powstańców stopniowo się zacieśniała, nie było

miejsca na zruty i ponad 70 procent wpadało w ręce Niemców. – Natomiast baliśmy się zrzutów radzieckich. Zrzucali zasobniki bez spadochronów; jak taki zasobnik grzmotnął o ziemię, mógł zabić co najmniej kilka osób. Te zruty radzieckie były z kukuruźników (typ samolotu). Jak ludzie słyszeli nadlatujący kukuruźnik, to uciekali!

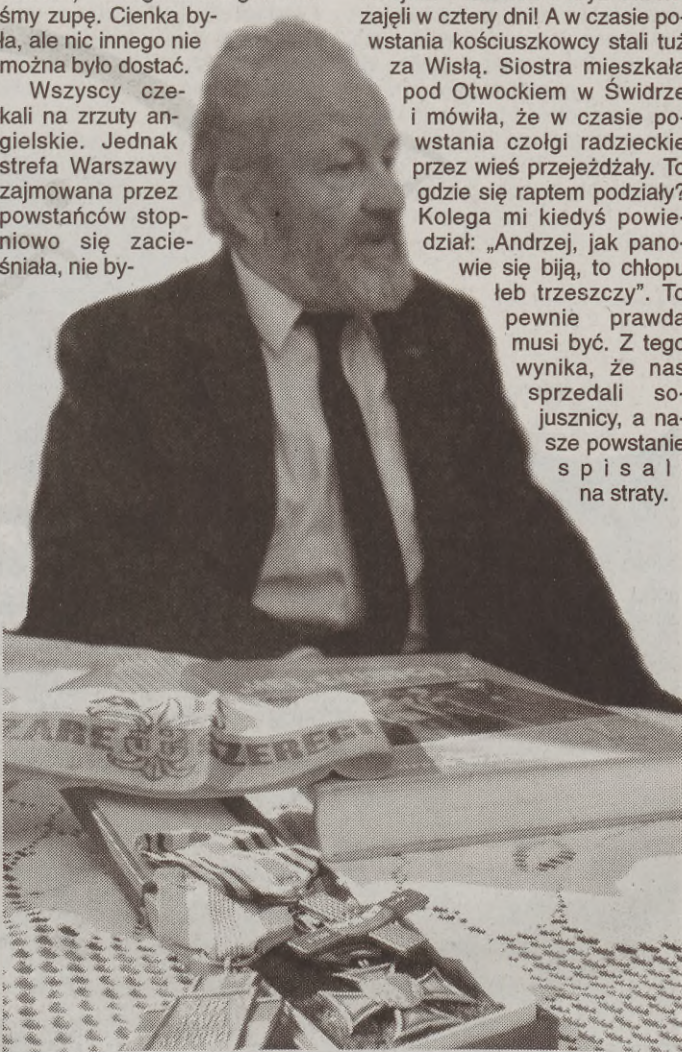
Po kapitulacji harcerze mieli ukryć się w cywilach. Andrzej dostał się do transportu starców i dzieci, którym został wywieziony do Jędrzejowa. Doszedł pod Sochaczew, gdzie wuj miał gospodarstwo. Był tam do wyzwolenia.

Powiesił Stalina

Po wojnie był w wojsku na Okęciu, stamtąd przeniesiono go do podsłupskiego Redzikowa. Teraz przyznaje, że był na tyle głupi, że się przyznał do udziału w powstaniu. – Wzywali w nocy na informację, pytali o dowódców. Na ulicy też zaczepiali, do domu przychodzili rozpytywać. Kiedyś żona pana Andrzeja nie wytrzymała. Powiedziała: „Powieś Stalina na ścianie, to będziesz miał spokój.” – I podziałal! Przyszli jeszcze ze dwa razy, popatrzyli na Stalina na portrecie i przestali przychodzić.

Panowie się biją – chłopu łeb trzeszczy

Dopiero w latach 80. mógł się jawnie przyznać, że walczył w Powstaniu Warszawskim. – Teraz mówi się o powstaniu prawdę. My czekaliśmy w Warszawie na wsparcie aliantów, na pomoc Rosjan. Przecież Paryż alianci zajęli w cztery dni! A w czasie powstania kościuszkowcy stali tuż za Wisłą. Siostra mieszkała pod Otwockiem w Świdrze i mówiła, że w czasie powstania czołgi radzieckie przez wieś przejeżdżały. To gdzie się raptem podziały? Kolega mi kiedyś powiedział: „Andrzej, jak panowie się biją, to chłopu łeb trzeszczy”. To pewnie prawda musi być. Z tego wynika, że nas sprzedali sojusznicy, a nasze powstanie spisało na straty.



Pan Andrzej dopiero w latach osiemdziesiątych mógł się przyznać, że walczył w Powstaniu Warszawskim.

POMOC DROGOWA

SŁUPSK – 981; 844-04-31; 842-79-40; 842-44-40; 811-91-50
BYTÓW – 822-40-32; 822-27-28
CZŁUCHÓW – 834-14-12
ŁĘBORK – 862-17-87

INFORMACJA

Biuro numerów – 913; 94-93

Paszportowa – 95-75

Kolejowa – 94-36

AIDS – 0-801-225-001

PKS – SŁUPSK – 842-42-56, BYTÓW – 822-22-38, CZŁUCHÓW – 834-22-13, ŁĘBORK – 862-19-72

Bank Informacji – 842-65-48

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

BYTÓW – 822-22-70

ŁĘBORK – 862-19-63

MIĄSTKO – 857-29-53

USTKA – 814-42-93

KURSY WALUT

Kantor MIAMI „Galeria Podkowa”, ul. Starzyńskiego, Słupsk, tel. 841-70-31

	Skup	Sprzedaż
USD	3,58	3,74
EURO	4,32	4,47
GBP	6,54	6,74
CHF	2,80	2,93

REKREACJA

SZCZECINEK: Kryta Pływalnia „Aqua-Tur”. Codziennie 7-22 – baseny: sportowy, rekreacyjny, brodzik; jadalnia, jacuzzi, atrakcje wodne, sauna, solarium, bar, sklep, tel. 372-96-28

POLICYJNY TELEFON ZAUFANIA

SŁUPSK – 848-01-11
BYTÓW – 822-25-69
ŁĘBORK – 862-03-00

USŁUGI MEDYCZNE

OGÓLNOPOLSKA Informacja i Rejestracja Medyczna – 0-300-200-913 – (całodobowa)

SŁUPSK: Nocne dyżury stomatologiczne, al. Wojska Polskiego 1/14, tel. 840-18-99; 0-605-658-473

Prywatne Pogotowie Stomatologiczne „Vitrodent”, Słupsk, ul. Soldka 2, tel. 841-24-50

NZOZ Lekarz Domowy, ul. Kołłątaja 31, tel. 840-35-50 (budynek Poczty Głównej) – całodobowa;

Przychodnia Lekarska, ul. Chelmońskiego 3, tel. 845-61-60 – czynna w godz. 8-19

NZOZ Klinika SALUS, ul. Zielona 8, tel. 840-19-40; 840-19-41 czynna w godz. 7-19; Przychodnie POZ: ul. Młyńska 1a, tel. 841-37-63 w godz. 8-19; ul. Mochnackiego 19, tel. 848-26-66; 845-69-99

ŁĘBORK: Franciszkańska Stacja Opieki Caritas Hospicjum Domowe, ul. Basztowa 8, tel. 863-31-58 czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-14

USŁUGI RÓŻNE

SŁUPSK: Pogotowie szklarskie całodobowe, Słupsk, ul. Poniatowskiego 44, tel/fax 842-57-67

Biuro Bezpieczeństwa – OC tania! Agencja SKOK – pożyczki, Andersa 10, 059/845-41-62. Przyjmujemy ogłoszenia do „Głosu Pomorza” i „Głosu Szczecińskiego”

Hotel dla psów (całodobowy) Słupsk, ul. Paderewskiego, tel. 842-84-14, 840-02-21, 0-603-070-170

KEBAB NA TEL.

Kebab House, ul. Wolności (Targowisko), tel. 840-30-32, pon.-sob. 9-22; niedz. 12-22

PIZZA NA TEL.

Bar Pod Kasztanem, ul. Wojska Polskiego 52, tel. 842-70-46 (dowóz Słupsk i okolice w godz. 10-22)

Chata Macochy, ul. Wojska Polskiego 30a, tel. 840-22-80

Kaspertino, ul. Szczecińska 61 a, tel. 843-46-33

Marco Polo, ul. Bema 13, tel. 841-38-78 (dowóz na terenie Słupska i okolic)

Norton, ul. Starzyńskiego 2, (059) 848-65-00, dowóz (też Siemianice, Kobylnica) opakowanie gratis

DYŻURY APTEK

SŁUPSK – „Ratuszowa”, ul. Tuwima 4, tel. 842-49-57 (całodobowo); „Przy Placu Dąbrowskiego”,

(wejście od ul. Przemysłowej), otwarta codziennie 822, tel. 840-30-22

„Vita” (Kaufland), ul. Kołłątaja 25, tel. 840-21-31; otwarta codziennie 8-21

BYTÓW – „Ducha Świętego”, ul. Sikorskiego 14, tel. 822-80-80

CZŁUCHÓW – piątek: „Nowa”, ul. Sobieskiego 1, tel. 834-11-78; sobota: „Oberland”, ul. Długosza 29, tel. 834-17-52; niedziela: „Zamkowa”, ul. Królewska 2, tel. 834-32-58

ŁĘBORK – piątek: „Pod Lwem”, pl. Pokoju, tel. 862-11-52; sobota: „Pod Wagą”, ul. Tczewska, 862-28-04; niedziela: „Sit Saluti”, ul. I Armii WP, tel. 862-28-04

ŁĘBORK – piątek: „Pod Lwem”, pl. Pokoju, tel. 862-11-52; sobota: „Pod Wagą”, ul. Tczewska, 862-28-04; niedziela: „Sit Saluti”, ul. I Armii WP, tel. 862-28-04

MIĄSTKO – „Królowej Jadwigi”, ul. Królowej Jadwigi 12B, tel. 857-56-76

USTKA – piątek: „Panaceum 013”, ul. Kopernika 18, tel. 814-43-67; sobota: „Pod Smokiem”, ul. Kilińskiego 8, tel. 814-53-95; niedziela: „Remedium”, ul. Wyszynskiego 1b, tel. 814-69-69

WYSTAWY

SŁUPSK: MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO Zamek Książąt Pomorskich, ul. Dominikańska 5-9, czynne: piątek-sobota w godz. 10-17, niedz. w godz. 10-18: Skarby Książąt Pomorskich; Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII wieku; Twórczość plastyczna S.I. Witkiewicza; Ludomir Sierdźński klasyk z Wilna; Młyn Zamkowy: Kultura ludności autochtonicznej Pomorza; Szli na Zachód osadnicy; Herbariarnia w Spichlerzu czynna 10-21: Polska Sztuka Plakatu IX. Filmy ZSRR; Galeria Kameralna, ul. Partyzantów 31a: czynna w godz. 8-16: zmiana wystawy; Baszta Czarownic, al. F. Nullo 8, w godz. 10-15: Jiri Suruwka

KLUKI: Muzeum Wsi Słowińskiej, tel. 846-30-20 w godz. 9-18: Architektura i kultura materialna Słowińców, Pomorskie plenery

ŁĘBORK: Muzeum, tel. 862-24-14: czynne w godz. 10-16 (sobota w godz. 10-15 niedz. 9-14): Łębork w zabytkach i dokumentach (Łębork na starej fotografii); Alfred Lubocki – prace ludowe; Rzemiosło w przedziach; Chęć kaszubska; Gabinet Paula Nipkowa (twórca telewizji); Wczoraj dziś i jutro; Galeria Stronie Schody: Malarstwo na jedwabiu Brygidy Ingrid Mrozek

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

KINA SŁUPSK: MILENIUM – RRRRRrrrr, godz. 16.30, 18.15 i 20; Król Artur, godz. 15.30, 18, i 20.30

USTKA: DELFIN – piątek: Garfield, godz. 11, 12.30, 14 i 20; Ława przysięgłych, godz. 15.30; Dziewczyna z perłą, godz. 17.20; Monster, godz. 21.30; sobota: Garfield, godz. 11, 12.30, 14, 15.30; Ława przysięgłych, godz. 17 i 22.30; Monster, godz. 18.50; Dziewczyna z perłą, godz. 20.40; niedziela: Garfield, godz. 11, 12.30, 14, 15.30, 19.40; Dziewczyna z perłą, godz. 17; Monster, godz. 21.10, Ława przysięgłych, godz. 23

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki; wystawa czasowa – Łalki wizerunki polityków

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, czynna w godz. 10-18: Katarzyna Górna & Jan Pieniek Terminal jako przestrzeń kompromisu; Muzeum Ziemi Usteckiej, ul. Marynarki Polskiej 62a, tel. 814-33-02, czynne w godz. 11-16: wystawa stała – Historia Miasta Ustki;



Rafał
Nagórski
Koszalin
tel.
(094) 347 35 53

głos na lat

DODATEK WAKACYJNY

Metnie i zdrowo

Jezioro Czarne znane jest nielicznym. Być może dlatego, że brunatny odcień wody z unoszącymi się w niej drobinami torfu nie zachęca ich do kąpieli. Tymczasem takie pluskanie to samo zdrowie.

Woda w Czarnym jest ciepła, bo jej ciemny kolor absorbuje promienie słoneczne. To typowe jezioro humusowe, położone w bezpośrednim sąsiedztwie torfowiska wysokiego, którego pokłady od kilku tysięcy lat tworzą się z warstw obumierających mchów.

Kwaśny torf

Znane są zdrowotne właściwości substancji czynnych zawartych w torfie, które zapewne udzieliły się wodzie. Tak przynajmniej uważają stali bywalcy tego miejsca. Torfowisko otacza jezioro od południa i zachodu. Pozostałe brzozy porasta wąski pas szuwarów. Od południowego wschodu jest dogodnie zejście dla amatorów kąpie-
li. Piaszczysty plac, skąpo porośnięty niską trawą, pełni funkcję plaży.

PRZYKŁADOWE CENY:

- wjazd samochodem – 5 zł
- namiot do trzech osób – 3 zł za dobę
- namiot większy – 5 zł za dobę
- przyczepa kempingowa – 7 zł za dobę

Bezpośredni kontakt jeziora z torfowiskiem nadaje mu specjalny charakter. Woda za sprawą związków zawartych w torfie ma odczyn mocno kwaśny. Kwasy humusowe wiążą w swojej strukturze azot, fosfor i wapń, czyli większość pierwiastków niezbędnych do życia. Dlatego raczej nie spotkamy w tym jeziorze ślimaków wodnych ani małży. Są za to ryby, co potwierdził nam ichnolog Sławomir Polomski z Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Koszalinie oraz... obecność kilku ciepłolubnych wędkarzy. Jezioro jest co kilka lat



Fot. Radosław KOLEŚNIK

Wody jeziora są naprawdę ciepłe. W te, zimne przeciętne dni temperatura wody w Jeziorze Czarnym przekraczała niejednokrotnie 20 stopni Celsjusza.

zarybione szczupakami, karpami i linami, jednak trudno liczyć na duże okazy, bo skąpe warunki żerowiskowe nie dają rybom szans na szybkie przyrosty.

Ostrożnie z ogniem

Kapać w jeziorze można się za to do woli. Najwięcej amatorów pluskania pojawia się tu w weekendy. – W tym roku deszcz wypłoszył nam trochę turystów – narzeka Włodzi-

ZDANIEM EKSPERTA

O właściwości zdrowotne Jeziora Czarnego zapytaliśmy Edwarda Osucha, naczelnego lekarza w sanatorium uzdrowiskowym „Gryf” w Polczynie Zdroju: – Nie wiem czy kiedykolwiek ktoś badał jezioro pod tym kątem. Na pewno kwaśny odczyn wody powoduje rozmięczenie skóry, a torf zawarty w wodzie nadaje jej właściwości odkażające.

mier Zwieroch, zatrudniony przez dzierżawców parkingu i pola biwakowego. Na plaży, przy słonecznej pogodzie, nie można rozpalać ogniska. Lepiej nie kusić losu, bo w poprzednich latach wskutek zaproszenia ognia wybuchały nieraz pożary. Zamiast ogniskiem trzeba się zadowolić własnym grillem.

Stali bywalcy polecają zbieranie jagód i grzybów, w które obfitują okoliczne lasy. Wieczorem i wczesnym rankiem głośnym klangorem dadzą znać

JEZIORO CZARNE

leży na terenie gminy Świeszyno, 11 kilometrów od Koszalina przy trasie do Tychowa i Połczyna Zdroju. Powierzchnia jeziora liczy 8,2 ha, maksymalna głębokość wynosi 5 m. Wyjątkowość Jeziora Czarnego polega na tym, że jest dostępne do kąpieli. Większość tego typu zbiorników zarasta torfowiskiem z wszystkich stron, co czyni je zupełnie niedostępnymi dla chętnych pływaków.

o sobie bytujące na torfowisku żurawie.

Na grzyby...

Warto wybrać się stąd na spacer do Strzękęcina – na skróty – ścieżką skrajem torfowiska, odbijającej od drogi dojazdowej nad jezioro. Wędrując bez narażenia na pogrążenie się w grzęzawisku (o ile nie zboczymy ze ścieżki), wypatrzymy po obu stronach charakterystyczne mchy, welnianki, turzycę, borówkę bagienną i inne typowe gatunki roślin torfowiskowych. Miejscami da się również zauważyć wycięte w torfie zagłębienia o regularnych prostych brzegach. To pamiątka z przeszłości. Jeszcze w okresie międzywojennym mieszkańcy wydobywali tu torf, którym po wysuszeniu palili w piecach.

ALEKSANDER OWCZAREK



LETNI INFORMATOR

GASTRONOMIA

SMAKI Świata: pyszne obiady od 7 zł, najlepsze pierogi, największy wybór. Batalionów Chłopskich 14, 341-44-69.

HOTELE I PENSJONATY

GOŚCINIEC Skotawsko, cisza, las, dzięki jezioru, wędkowanie, kajaki, rowery, kort tenisowy – cały rok. 059/82-12-662, 0696-086-254 www.skotawsko.pl

HOTEL Apollo. Stylowy obiekt leżący na plaży Darłowska Wschodniego. Jedynie w Polsce ryby z pieca. Lodziarnia super.

PIWNICZNA Zdrój – Beskid Sadecki. Tanie pokoje gościnne. Bank Spółdzielczy, tel. 018/ 446-40-18, 445-42-26 www.bs.piwniczna.com

PIWNICZNA Zdrój, Beskid Sadecki. Jazda konna, spływ Popradem, kort tenisowy, blisko granicy. 018/446-42-26, 446-41-12, 446-46-21

PORONIN koło Zakopanego – tani pensjonat, wczasy, zielone szkoły, zimowisko – stolówka, parking. 0-182074722, 0-603-976-168, sylwia@noclegi.site.pl, www.noclegi.site.pl

RABKA Zdrój OW „WIOSNA”. Pokoje z łazienkami, pokój, plac zabaw dla dzieci, 018/2677777 www.wiosna.region-rabka.pl

SZCZECIN Hotel ORBIS Neptun*** w centrum miasta, nowoczesne pokoje, sale konferencyjne, tel. 091/488-3883, fax 091/488-4117

SZKLARSKA Poręba – Pensjonat Pod Szczytami. Komfortowe warunki, wysmienita kuchnia, siłownia, sauna, plac zabaw, parking. 075/717-25-04

USTKA – Korsarz zaprasza do pokoi gościnnych oraz restauracji w stylu korsarskim na specjalny morza. 059/814-47-57.

WILLA VITA, 075/76-18-549. Pokoje z łazienką, tv, czajnik. Smaczna kuchnia, duży ogrodzony teren, parking. Zapraszamy.

WYPOCZYNEK w Masywie Śnieżnika, spokojna okolica, domowe posiłki, 40 zł z wyżywieniem. 074/813-92-20

CAMPINGI

INŚKO, O. W. „PROMYK”, wolne miejsca, wczasy, weekendy, domki drewniane, wc+natrysk, TV, www.owpromyk.pl 091/56-23-092, 0-604-912-006

JEZIORO Sietcino O. W. „Drawa”, własna linia brzegowa, domki drewniane od 17 zł/osobodoba, wrzesień – 20%. 094/367-17-41

POBIEROWO, Ośrodek „Wodnik” położony w lesie, zaprasza: domki, pokoje, przyczepy kempingowe, 091/38-64-192, www.riviera.com.pl/wodnik

KWATERY

AGROWCZASY Beskidy – doskonale wypoczniesz. Cisza, spokój, plac zabaw, grill, rowery, szlak architektury drewnianej, grzyby, jagody. 033/874-72-95

BANK Kwater, Pensjonaty. Twoje Biuro Ogłoszeń. 094/347-71-77, www.twojebo.pl

MIEDZYDZROJE – Ala – pokoje gościnne, kuchnia domowa. Bar Arka – tanie i smaczne posiłki. Ludowa 8. 091/328-18-68, 0-328-06-32

MIEDZYDZROJE, Biuro Kwater – Rogowski, ul. Zwycięstwa 23, wynajem pokoi na lato, (091) 32-81-747, 0606-445-091

POKOJE do wynajęcia nad morzem. Międzywodzie, tel. 091/38-13-855, www.maxmedia.pl/monika

WISŁKA – morze, spacer, spokój. Woliński Park Narodowy. Domki campingowe, pokoje, 091/3265-392, 068/324-04-07, 0605-287-600.

POLA NAMIOTOWE

USTKA. Pole namiotowe „Borowinka”, domki campingowe, pokoje gościnne z łazienkami, lokal gastronomiczny. Rowieckiego 9, tel. 059/8146985

RELAKS I ROZRYWKA

KRZEMIENICA k/Ślupska Pasieka – zwiedzanie sali pszczelarskiej, podglądanie życia pszczoł, szklane ule, prelekcja dla grup zorganizowanych. 0-501-163-294, 0-501-163-295.

OGRODY tematyczne Hortulus. Dobrzyca k/Koszalin Centrum Ogrodnicze, szkółka roślin ozdobnych codziennie. 094/31-81-318 www.hortulus.com.pl

USTKA. Havana Club zaprasza panów, drink bar, apartamenty, sauna, GO-GO, miłe towarzystwo, przyjemna atmosfera, striptiz. 0601-644-394.

USŁUGI RÓŻNE

ARKA Klinika dla Zwierząt, Ślupsk, Norwida 71 059/844-25-75, 24 h – 0-602-424-927. Wizyty domowe, strzyżenie psów, kotów.

AUTOHANDEL, pomoc drogowa. Buniks Lębork – Mosty wykup aut zadłużonych, skup, sprzedaż zamiana. 0-502-059-018

BUDOWA studni – raty. Ślupsk 059/84-21-012 – po 18, 0-608-418-667.

CHŁODNICE samochodowe, regeneracja, sprzedaż. Atrakcyjne ceny! „Reja” Ślupsk, Reja 41. 059/843-24-71, 0-608-058-435

EXPRES – Kobylnica (Real). Szczecińska 6. Klucze, system Master key, immobiliser, naprawa obuwia, ksero, pieczątki, wizytówki. 059/84-15-144.

GABINET fizjoterapii. Ślupsk, Wileńska 12, 840-30-15. Letnia promocja, zabiegi od 10 zł, laser, krioterapia 12 zł, elektrolecnicznictwo 10 zł.

GABINET masażu leczniczego M. Bożek – schorzenia kręgosłupa, zwyrodnienia. Migreny, nerwice, bezsenność; Ślupsk, Dmowskiego 2/12. 059/845-27-66, 0-603-129-916.

KAZ-MET zbrojenia, ogrodzenia, balustrady, ślusarstwo. Konstrukcje stalowe. Ślupsk, Konarskiego 1. 059/844-07-19, 0-602-476-145

LECZNICA dla zwierząt. Ślupsk, Armii Krajowej 29. Szczepienie, leczenie zwierząt, sterylizacja, zabiegi chirurgiczne, wizyty domowe. 059/842-26-31

MONTAŻ instalacji gazowych samochodowych renomowanych firm włoskich. Konkurencyjne ceny. 059/814-78-04

NAGROBK – producent. Promocja! przy zamówieniu lampion gratis. Szybko – Tanio – Solidnie. Ślupsk, Szczecińska 17, 059/845-66-44, 0-696-461-938

OGRODZENIA, balustrady, schody, bramy przesuwne z automatyką, stal zbrojeniowa, prefabrykacja. Świat żeliwa. 059/845-61-120

OGRODZENIA: bramy, furtki, przesła, słupki, balustrady. Bramy garażowe, garaże, napędy i szlabany. Nieboj – Gdynia 46. 059/848-11-80

OPTYKA Kasicki – mistrz optyki, Ślupsk – Targowisko, Wolności, piętro, pełen zakres usług, również NFZ, ekspres. 059/840-32-57

OPTYKA Słota – kupując okulary, komputerowe badanie wzroku gratis. Okulary na receptę. Ślupsk Wojska Polskiego 17. 059/84-25-940

PRODUCENT nagrobków – Zakład Bierkowo 104B. 059/811-92-66, 0-602-52-10-87.

SITR Ślupsk Garncarska 4 organizuje szkolenia HACCP, BHP, energetyczne, wyceny nieruchomości, maszyn, operaty środowiskowe. 059/842-58-49

STACH – Met ogrodzenia, zbrojenia, balustrady, usługi ślusarskie. Ślupsk, Leszczyńskiego 10E – wjazd od Konarskiego. 059/841-78-49, 0-604-511-550.

STACJA auto-gazu. Montaż instalacji autogazu – raty. Sprzedaż, wynajem, komis przyczep kempingowych. „Moto-Mix”, Wylkówek, 059/811-27-49.

SZYBY samochodowe. Auto – Glas. Gotówka – raty. DNA, autozabezpieczenia. Ślupsk ul. Gdańska 8. 059/84-25-029, 84-55-745.

WULKANIZACJA Delon Servis. Ślupsk, Tuwima 23, Piłsudskiego 42, 845-51-30, 84-14-457. Sprzedaż opon, serwis, doradztwo techniczne

HANDEL RÓŻNE

APTEKA przy Gdańskiej. Ślupsk, Gdańska 4c. 059/84-12-725 – leki, zioła, tania insulina, rispolept w cenie ryczałtu – 3,20

APTEKA Ziolo-Lek Ślupsk, Mochnickiego 2. 059/843-92-43. Leki, zioła do mieszanek, preparatów ziołowych. Obsługujemy w języku migowym.

AUTO Karolina – kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Zapraszamy, ul. Bałtycka 7a, 059/84-11-074. Ślupsk www.autokarolina.gratka.pl

CENTRUM Ślupska Dom Handlowy Alex wynajmie boksy i stoiska handlowe. 0-502-144-110.

HURTOWNIA Mirek oferuje jaja duże, małe, średnie. Ceny do uzgodnienia. Ślupsk, Skłodowskiej 3. 059/842-82-42

KWALIFIKOWANE sadzonki truskawek holenderskiej firmy Flevoplant. Goszczanowiec woj. lubuskie. Kontakt 0-501-409-957. www.flevoplant.pl

LPG montaż instalacji gazowych do wszystkich marek samochodów. Raty, serwis, gwarancja, homologacja. Ślupsk, Kniaziewicz 9. 84-17-046

MEBLE do każdej łazienki, w pełnej gamie kolorystycznej. Szafy z drzwiami suwanymi; Ślupsk Szkolna 2/4. 059/842-28-38.

MEBLE rattanowe, sztuka orientalna, donice antyczne, wazon, lampy orientalne; Ślupsk, Gdańska 4D, Galeria Sahara. 059/842-80-59

SEX-SHOP Figielek. Ślupsk, Mickiewicza, W. Polskiego 059/840-28-22. Lębork, Staromiejska 059/862-84-60. Koszalin Matejki 094/342-36-53.

SKLEP ogrodniczy Garden – Ślupsk, Piłsudskiego, 66 – automatyczne systemy nawodnień, środki chemiczne, nawozy, torf, kora. 059/843-25-35

SKUTERY, motocykle nowe, używane, quady, rowery elektryczne, spaliny, silniki rowerowe. Sklep – komis, 059/842-91-61. Kobylnica, Główna 28.

UŻYWANE: meble, RTV, leżaki, łóżworolki, lampy, itp. Przecena do 50%. Ustka, ul. Ślupska 7

ZAPRASZAMY na giełdę samochodową na terenie „Agromy” w Lęborku, ul. Toruńska 6, w każdą niedzielę od 8-14.

SZCZECINEK. Pierwsze koty za... burty

Nie utonęli

Debiut szczecineckiej łodzi na mistrzostwach kraju „Co ma pływać nie utonie” nie wypadł najlepiej, ale za rok konstruktorzy zapowiadają poprawę.



Fot. RAJMUND WELNIC

Szczecinecki „Boss” pruje fale Netty.

Na rzece Netta w Augustowie już po raz dziewiąty rozegrano Mistrzostwa Polski „Co ma pływać nie utonie”. Wśród 37 załóg w Polsce, Niemiec i Francji byli budowniczy łodzi „Boss” ze szczecineckiego „ekonomika”. Za budulce tej niecodziennej konstrukcji posłużyły im rury PCV, które zostały z remontu domu. Przez dwa tygodnie łódź składali: Łukasz Kraczk, Adrian Zakrzewski, Michał Drozd i Arkadiusz Kucman. – W nagrodę dostali po „szóstce” z wufu – śmieje się nauczyciel z „ekonomika” i opiekun załogi Leon Krasowski.

Początkowo „Boss” miał zakończyć swoją karierę na udziale

w zawodach „Pływajta na czym chceta”, które w czerwcu szczecineckie starostwo zorganizowało na jeziorze Trzesiecko. Rurowa łódź tak się jednak spodobała organizatorom augustowskiej imprezy, że zaprosili jej twórców.

Zmagania niecodziennych jednostek pływających podziwiali z brzegu rzeki kilkadziesiąt tysięcy widzów, którzy w swoim plebiscycie wybrali najoryginalniejszą konstrukcję – skoczek wodnego z Torunia. Nasz „Boss” został sklasyfikowany na dalszej pozycji, ale – jak to się mówi – pierwsze koty za płoty. Za rok na pewno będzie lepiej.

(r)

ROZMOWA ZA JEDEN UŚMIECH



Kawa á la Bujakiewicz

Jeżeli zapyta się biznesmena nad morzem, jak idą interesy, na sto procent odpowie, że jest beznadziejnie, a kiedyś to były czasy. A co jeśli biznesmen jest rodowitym poznania-kim? Poznaniacy znani są ze swojej hm... oszczędności. Zaryzykowaliśmy w „Cafe Padre” u znanej aktorki Kasi Bujakiewicz.

– Trochę się boję odpowiedzieć, ale niech tam. Jak idzie interes?

– W porządku. Niestety, pogody brak i dlatego nie ma specjalnych tłumów, ale jest przyzwoicie. Naprawdę. Jak na czwarty miesiąc działania lokalu i średnią reklamę, to jest niezłe. Tak naprawdę to pan w spożywczym naprzeciwnie nie wie, gdzie jest ten lokal.

– A mi powiedział, że i kawa dobra i nakomita szarlotka.

– No to super! (śmiech).

– A dlaczego kawaleria akurat w Kolobrzegu?

– Bo ja tu już 12 lat przejeżdżam. To znaczy pewnie dłużej, tylko od paru lat mówię, że od 12 lat (śmiech). Bardziej mi odpowiada spokojny Kolobrzeg niż rozrzucony Gdańsk, na przykład.

Kawę pił i wypytywał:
MICHAŁ OSTROWSKI
Fot. PRZEMYSŁAW GRYŃ

WAKACYJNY KONKURS POETYCKI

Wyślij sms-a z zabawnym rymowanym wierszykiem na temat lata. Autorzy najciekawszych zostaną nagrodzeni upominkami „Głosu Pomorza”, a ich dzieła opublikujemy w „Głosie na lato”

Wyślij sms-a pod numer: **7140**

o treści: gp wiersz treść wierszyka, imię, nazwisko i adres

Przykład:

gp wiersz „Baby latem biodrzeję, Soki w babach się grzeją, Owoc żywy dojrzewa, Lep żywiczny wre w drzewach”. Julian Tuwim, ul. Wąska 15, Warszawa.

Koszt sms-a 1,22 zł brutto

Oto kolejna próbka letniej poezji:

Z nieba z wodą lecą żaby
Słońce świeci aby aby
Ono wróci, da popalić
Każdy lubi by go chwalić

Autorem wiersza jest pan
Juliusz Krajewski ze Słupska.

Dziękujemy.

Nagrodę – upominek „Głosu Pomorza” wyślemy pocztą.



UWAGA! BANKOMATY!

Koniec błądzenia po Wybrzeżu w poszukiwaniu „ścianny”. Oto pełna lista bankomatów w naszym regionie:

■ **Darłowo:** PKO BP (24h) – ul. Morska 5; Spółdzielcza Grupa Bankowa (24h) – ul. Powstańców Warszawskich 17.

■ **Darłówek:** PKO BP (24h) – Wschodnia 2.

■ **Jarosławiec:** Spółdzielcza Grupa Bankowa (24h) – ul. Nadmorska 28.

■ **Łazy:** Spółdzielcza Grupa Bankowa (24h) – ul. Morska 1.

■ **Łeba:** PKO BP (24h) – ul. 10 Marca 1; PEKAO SA – ul. Kościuszki 87.

■ **Kołobrzeg:** MILLENIUM (24h) – ul. Armii Krajowej 10; EURONET (24h) – ul. Armii Krajowej 15c; Spółdzielcza

Grupa Bankowa (24h) – ul. Armii Krajowej 7; Bank Przemysłowo – Handlowy (24h) – ul. Chodkiewicza 16d; PKO BP (24h) – ul. Cicha 6; PKO BP (24h) – ul. Dworcowa 1; Kredyt Bank (24h) – ul. Dworcowa 10; PEKAO SA – ul. Giełdowa 7c (w pasażu handlowym); Bank Zachodni (24h) – ul. Gierczak 44-45; PKO BP (24h) – ul. Katedralna 33a; EURONET (24h) – ul. Koszalińska 36; Bank Przemysłowo – Handlowy (24h) – ul. Łopuskiego 6; Invest Bank – ul. Ratuszowa 3; Bank Przemysłowo – Handlowy (24h) – ul. Sikorskiego 8; BGŻ (24h) – ul. VI Dywizji Piechoty 89a; PEKAO SA – ul. Źródlana 5.

■ **Mielno:** Kredyt Bank (24h) – ul. Chrobrego 10; PKO BP (24h) – ul. Chrobrego

8; Kredyt Bank (24h) – ul. Nadbrzeżna 2.

■ **Rewal:** Spółdzielcza Grupa Bankowa (24h) – ul. Mickiewicza 19a.

■ **Sarbinowo:** Spółdzielcza Grupa Bankowa (24h) – ul. Nadmorska (obok szkoły).

■ **Rowy:** Bank Spółdzielczy (24h) – ul. Nadmorska 31.

■ **Ustronie Morskie:** Spółdzielcza Grupa Bankowa (24h) – ul. Wojska Polskiego 15n.

■ **Ustka:** Spółdzielcza Grupa Bankowa (24h) – ul. Grunwaldzka 17; Bank Przemysłowo – Handlowy (24h) – ul. Jagiellońska 18; PKO BP (24h) – ul. Kopernika 22; Spółdzielcza Grupa Bankowa (24h) – ul. Marynarki Polskiej 38; PEKAO SA – ul. Marynarki Polskiej 81c.

(maw)

Konkurs dla Czytelników Głosu

Do wygrania:
zestawy kosmetyków
TEA TREE:
preparat przeciw
wypryskom, maseczka i żel
oczyszczająco-tonizujący.

Linia kosmetyków Tea Tree, przeznaczona jest do pielęgnacji cery tłustej i trądzikowej. Może być stosowana nawet przez osoby ze skłonnością do alergii. W jej skład wchodzi: żel oczyszczająco-tonizujący, maseczka, olejek przeciwbakteryjny, preparat przeciw wypryskom oraz korektor w sztyfcie. Wszystkie kosmetyki zawierają olejek z drzewa herbacianego, który łagodzi podrażnienia, działa bakteriobójczo i poprawia wygląd skóry skłonnej do wyprysków.

Co zrobić żeby wygrać?
Należy poprawnie odpowiedzieć na pytanie.

Do jakiej cery przeznaczona jest linia kosmetyków TEA TREE?

Na odpowiedzi czekamy do 6 sierpnia. Listę nagrodzonych opublikujemy 10 sierpnia.

Kupon konkursowy

Odp:

Imię i nazwisko

Adres

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb Głosu Pomorza (zgodnie z ust. z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych Dz. U. nr 133, poz. 883)

Autobus Energetyczny

podsumowanie V kampanii regionalnej na terenie województwa zachodniopomorskiego

W czerwcu i lipcu 2004 roku, na terenie województwa zachodniopomorskiego, została przeprowadzona kolejna, piąta już, kampania regionalna. Akcja została rozpropagowana w największych dziennikach regionu: GŁOSIE POMORZA i GŁOSIE SZCZECIŃSKIM oraz w telewizji lokalnej. Z porad udzielanych w Autobusie codziennie korzystali reprezentanci władz samorządowych, mieszkańcy i przedsiębiorcy. Jak zwykle, liczną grupę osób odwiedzających Autobus stanowili uczniowie (zwłaszcza w czerwcu, ostatnim przedwakacyjnym miesiącu).

Podczas trwania V kampanii w województwie zachodniopomorskim, Autobus odwiedził następujące miejscowości:

Przechlewo	15-16 czerwca
Złocieniec	18-19 czerwca
Widuchowa	22 czerwca
Szczecin, UM oraz Zachodniop.	Szkoła Biz. 23-26 czerwca
Dębno	29-30 czerwca
Barlinek	1 lipca
Salon Aeroenergetyki, Minikowo	3-4 lipca
Darłowo	8-9 lipca
Mielno	10 lipca
Koszalin	13-15 lipca
Kołobrzeg	16-17 lipca
Kamień Pomorski	20 lipca
Międzyzdroje	21-22 lipca
Świnoujście	23-24 lipca

SEMINARIA

Podczas V kampanii odbyły się seminaria z udziałem reprezentantów samorządów, przedsiębiorców i mieszkańców.

Pierwsze z nich, pt. „Biomasa i energia przyjazna środowisku”, organizowane wspólnie ze starostwem powiatowym w Bydgoszczy, odbyło się 1 czerwca w Zespole Szkół Agro-Ekonomicznych w Karolewie.

Kolejne seminarium zostało zorganizowane dla młodzieży w Przechlewie w dniu 16 czerwca w Gimnazjum. Seminarium rozpoczęło się o godzinie 8:00 apelem, w trakcie którego uczniowie przedstawili przygotowane przez siebie referaty dot. energii ze źródeł odnawialnych i alternatywnych. Po apelu odbyła się krótka polemika nt. „Za i przeciw energetyce jądrowej”, w której uczestniczyli uczniowie klas trzecich. Następnie młodzież wzięła udział w quizie nt. Ochrony środowiska i wykorzystania odnawialnych źródeł energii w Polsce. W sali komputerowej uczniowie pokazali najlepsze prezentacje wyłonione we wcześniejszym konkursie szkolnym.

Trzecie seminarium odbyło się 17 czerwca, również w Przechlewie, w siedzibie spółki Poldanor S.A. i poświęcone było promowaniu efektywnego wyko-

zystania energii i wdrażania alternatywnych źródeł energii w Polsce. Seminarium skierowane było do zainteresowanych przedstawicieli władz oraz firm lokalnych.

Autobus cieszył się również dużym zainteresowaniem podczas Targów Rolno-Przemysłowych Agro-Tech zorganizowanych w Minikowie w dniach 3-4 lipca 2004.

KONKRETNE PYTANIA

Według wstępnych szacunków, w ramach V kampanii, „Autobus Energetyczny” odwiedził ponad trzy tysiące osób. Jak zwykle największe zainteresowanie wzbudzał temat odnawialnych źródeł energii. Pytania kierowane do ekspertów dotyczyły głównie:

- pomp ciepła, a w szczególności producentów, opłacalności i technicznego opisu działania,
- kolektorów słonecznych w tym producentów i dystrybutorów na rynku polskim, możliwości wykorzystania do ogrzewania oraz różnic w cenie między kolektorami płaskimi i próżniowymi,
- ogniw fotowoltaicznych i ich opłacalności w polskich warunkach oraz opłacalności instalacji farm słonecznych, zastosowania rozwiązań o wyższej sprawności, cen (także ogniw w systemie dachówkowym), producentów
- ogniw paliwowych a zwłaszcza sposobów magazynowania i pozyskiwania wodoru oraz możliwości wykorzystania ogniw paliwowych do zasilania w energię elektryczną budynków mieszkalnych,
- elektrowni wiatrowych i wodnych, zakresie m.in. regulacji prawnych oraz sprzedaży wytworzonej energii do zakładów energetycznych,
- możliwości pozyskania dofinansowania z programów unijnych dla osób prywatnych wraz z pomocą w składaniu wniosków.

Oprócz pytań związanych z odnawialnymi źródłami energii, zainteresowaniem cieszyły się tematy związane z jej oszczędzaniem, dotyczące m.in. izolacji, stolarki okiennej, wentylacji czy oświetlenia. Często pytano o ceny wszystkich nośników energii i możliwości oszczędzania energii w gospodarstwie domowym.

Letnie KINA

DARŁOWO

Bajka: Gdzie jest Nemo? (USA, b/o) – godz. 11, Scooby Doo 2 (USA, b/o) – godz. 16, Słoń (USA, l. 15) – godz. 18, Pojutrze (USA, l. 15) – godz. 19.30, Troja (USA, l. 15) – godz. 22.

KOŁOBRZEG

Wybrzeże: Shrek 2 (USA, b/o) – godz. 11.10, 17.10 i 23, Król Artur (USA, l. 12) – godz. 13 i 19, 50 pierwszych randek (USA) – godz. 15.20 i 21.15.

MIELNO

Hawana: Królestwo Zielonej Polany (pol., b/o) – godz. 10, Dobry piesek (USA, b/o) – godz. 14.15, Między słowami (USA, l. 15) – godz. 15.50, Sylwia (USA, l. 15) – godz. 17.40, Nigdy w życiu (pol. l. 15) – godz. 19.40, Shrek 2 (USA, b/o) – godz. 21.20, 50 pierwszych randek (USA, l. 15) – godz. 23.

USTKA

Delfin: Garfield (USA, b/o) – godz. 11.12.30, 14 i 20, Ława przysięgłych (USA, l. 15) – godz. 15.30, Dziewczyna z perłą (ang., l. 15) – godz. 17.20, Monster – godz. 21.30.

(arko)

Nagrody w konkursie dla Czytelników „Głosu Pomorza”

Torby podróżne wygrali:

Kazimiera Marczak - Koszalin
Danuta Gołofit - Siemysł
Tadeusz Bołdysz - Czaplunek
Ada Przedpełska - Koszalin

Plecaki wygrali:

Anderzej Piekarski - Koczała
Katarzyna Flor - Słupsk
Magdalena Kos - Koszalin
Janusz Kossakowski - Złocieniec
Zenon Kowal - Będzino
Joanna Zajac - Złocieniec

trampolina
ogólnopolski program społeczny



Nagrody prześlemy pocztą.

Wyslij SMS-em ogłoszenie drobne do „Głosu Pomorza”



TEMPERATURA W REGIONIE

23°C 13°C

KOŁOBRZEG

Salvatore Dali

W Galerii Współczesnej w Kołobrzegu można oglądać wystawę 100 drzeworytów i ilustracji do „Boskiej Komedii” Dantego, autorstwa Salvadora Dali. Kolekcja jest własnością firmy Lep Art. Consulting. Wystawa czynna będzie do 8 sierpnia. (mjo)



KOŁOBRZEG

Festiwal „Gama”

W niedzielę 1 sierpnia w amfiteatrze odbędzie się gala Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Polskiej „Gama”. W koncercie wystąpią laureaci tegorocznych warsztatów artystycznych „Gama” oraz gwiazdy wieczoru, zwycięzcy poprzednich edycji: Anna Wyszkoni z zespołem „Łzy”, Alicja Janosz, Weronika Korthals z zespołem „Ha-Dwa-O” oraz Paweł Kowalczyk z zespołem „Yunkers”. Koncert odbędzie się w niedzielę (1 sierpnia) o 21.30. Bilety po 15 zł. Relacje z koncertu w telewizji Polsat 15 sierpnia o godz. 13 i 17. (ed)



DARŁOWO

Lato z filmem

W niedzielę, poniedziałek i wtorek (1, 2 i 3 sierpnia) – w mieście znów zagości kino. Tym razem w ramach Bałtyckiego Lata Filmowego zaprezentowana zostanie filmoteka niemiecka. Wszystkie seanse odbędą się w kinie Bajka przy ul. Morskiej 56; wszystkie – zaczynać się będą o godz. 15. (jola)



DZWIŻYNO

Bieg ku Słońcu

W sobotę 31 lipca o godzinie 11 z plaży (naprzeciw kempingu Biała Mewa) w Dzwirzynie startuje „Bieg ku Słońcu”. Biegacze walczyć o puchar wójta gminy Kołobrzeg. Muszą pokonać trzy kilometry plażą w kierunku Grzybowa, kilometr duktami leśnymi, kolejne trzy kilometry drogą asfaltową i jeszcze trzy biec po płytach betonowych. Meta znajduje się przy Szkole Podstawowej, przy ul. Hanka Sawickiej w Dzwirzynie. Organizatorzy zachęcają do biegu wszystkich, którzy mają zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do biegania. (ed)



KOŁOBRZEG

Raz, dwa, trzy na plaży

Letnia scena Rewińskiego, na plaży koło Latarni Morskiej zaprasza w sobotę 31 lipca o godz. 21.30 na niezwykły koncert zespołu „Raz, dwa, trzy”. W programie piosenki Agnieszki Osieckiej w aranżacji zespołu oraz własne kompozycje Adama Nowaka, lidera kapeli. Wejściówki na koncert można kupić w smażalni ryb w Rewińskim. Dla tych, dla których nie starczy miejsc na krzesłach, miejsca na plaży na pewno nie zabraknie. Przed koncertem Raz, dwa trzy, po południu zagra zespół Tequila Jazz Band. (ed)



17°C

JAROSŁAWIEC

Złot samochodów terenowych

Klub Samochodów Terenowych Suzuki z Poznania zaprasza wszystkich użytkowników takich aut na jubileuszowy zlot pojazdów terenowych Jarosławiec 2004. Impreza potrwa od dzisiaj, tj. piątku 30 lipca do niedzieli 1 sierpnia. Głównym punktem programu będzie sobotni rajd (wyjazd o godzinie 9 sprzed Informacji Turystycznej w Jarosławcu). Uczestnicy do wyboru będą mieli dwie trasy: turystyczną i dla pojazdów przygotowanych na ekstremalne przygody. W niedzielę o godzinie 10 przy ulicy Bałtyckiej odbędzie się natomiast Zawody o Puchar Błota. (nag)



MIELNO

Wybory kusielek i kusicieli

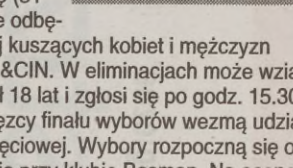
Dzisiaj (30 lipca) w Mielnie odbywa się drugi dzień wyborów najbardziej kuszących kobiet i mężczyzn pod nazwą Kusielek CIN&CIN. W eliminacjach może wziąć udział każdy kto ukończył 18 lat i zgłosi się po godz. 15.30 do restauracji Floryn. Zwycięzcy finału wyborów wezmą udział w profesjonalnej sesji zdjęciowej. Wybory rozpoczną się około godziny 15.30 na scenie przy klubie Floryn. Na ocenę kandydatów złożą się: ich wygląd fizyczny, umiejętności prowadzenia flirtu, zdolności taneczne i poczucie humoru. Wyniki – około godziny 22 w czasie dyskoteki w klubie Miami Nice w Mielnie. Na czytelników „Głosu Pomorza” czekają upominki. Od godz. 15.30 u można będzie odebrać 10 koszulek, 10 czapek, 10 bandan, oraz 10 smyczy z zaproszeniami na wieczorną część wyborów. Warunek odebrania gadżetów – trzeba mieć ze sobą aktualny numer „Głosu Pomorza”. (nag)



USTKA

Wybory kusielek i kusicieli

W sobotę i w niedzielę (31 lipca i 1 sierpnia) w Ustce odbędą się wybory najbardziej kuszących kobiet i mężczyzn pod nazwą Kusielek CIN&CIN. W eliminacjach może wziąć udział każdy kto ukończył 18 lat i zgłosi się po godz. 15.30 do klubu Bosman. Zwycięzcy finału wyborów wezmą udział w profesjonalnej sesji zdjęciowej. Wybory rozpoczną się około godziny 15.30 na scenie przy klubie Bosman. Na ocenę kandydatów złożą się: ich wygląd fizyczny, umiejętności prowadzenia flirtu, zdolności taneczne i poczucie humoru. Wyniki – około godziny 22 w czasie dyskoteki w klubie Viva w Ustce. Na czytelników „Głosu Pomorza” czekają upominki. Od godz. 15.30 można będzie odebrać 10 koszulek, 10 czapek, 10 bandan, oraz 10 smyczy z zaproszeniami na wieczorną część wyborów. Warunek odebrania gadżetów – trzeba mieć ze sobą aktualny numer „Głosu Pomorza”. (nag)



POŁCZYŃ ZDRÓJ

Spotkania myśliwych

Spotkania łowieckie „Darzbór” po raz czwarty zgromadzą w najbliższy weekend kilkuset myśliwych z całej Polski. Impreza rozpoczyna się w piątek 30 lipca turniejem strzeleckim, seminariami, koncertem muzyki łowieckiej, ale najbardziej atrakcją zaplanowano na następny dzień – sobotę 31 lipca. Tego dnia uczestnicy przemaszczą ulicami miasta do amfiteatru, gdzie odbędzie się m. in.: gawędy myśliwskie, pokazy sokolników, koncert sygnałów, a także turniej zakładów gastronomicznych na najlepszy bigos. Imprezy potrwają cały dzień. W niedzielę można obejrzeć między innymi prezentację psów myśliwskich, a także posłuchać gawęd i muzyki myśliwskiej. (geo)



STARE DRAWSKO

Obleżenie zamku Drahim

Trwa „Lato z historią”. Na przełomie lipca i sierpnia pod mury zamku Drahim w Starym Drawsku podciągną zastępy wojsk Stefana Czarnieckiego. W ramach przedsięwzięcia pod nazwą „Drahim – 300 lat później” w zamku odbędzie się (od 31 lipca do 1 sierpnia) turniej rycerski i luczniczy oraz inscenizacja „Zemsty” hrabiego Aleksandra Fredry. W weekend (20 – 22 sierpnia) turyści zobaczą natomiast szturm wojsk króla Władysława Jagiełły, które w 1407 r. zdobyły Drahim. (r)



SIANOŻĘTY

IV Charytatywny Piknik Rodzinny w Sianożętach

W sobotę 31 lipca przy kapliczce w Sianożętach odbędzie się IV Charytatywny Piknik Rodzinny. Wśród atrakcji występy zespołów: Samba, Out Side (który wykona znane przeboje rockowe – polskie i zagraniczne) oraz gwiazdy wieczoru – zespołu Badoo. Impreza potrwa od godz. 15 do późnych godzin nocnych. Na finał przygotowaliśmy pokaz sztucznych ogni. I sprawa najważniejsza: na pikniku będziemy zbierać pieniądze na działania Stowarzyszenia Użytkowników Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej oraz Ich Rodzin i Przyjaciół w Kołobrzegu. (nag)



KOŁOBRZEG

Pojadą kolarze

W piątek po południu i niedzielę przed południem na ulicach Kołobrzegu rozegrany zostanie VI Wyścig Kolarski o Puchar Bałtyku w kategorii masters i otwartej dla kobiet. Na starcie spodziewanych jest ponad 200 zawodników. Piątkowe nocne kryterium uliczne startuje spod kina Wybrzeże o g. 17.30. W niedzielę początek wyścigu o godzinie 10, start i meta przy ul. Walki Młodych. (ed)



Marcin Daniec

Znany artysta kabaretowy Marcin Daniec wystąpi w Czaplinku w najbliższą sobotę, 31 lipca. Występ artysty rozpocznie się w czaplineckim amfiteatrze przy ulicy Parkowej o godzinie 20. Przedprzedaż biletów prowadzi Czaplinecki Ośrodek Kultury (ul. Pławieńska 1a, tel. 37 555 06). Dzieci do lat 7 – wstęp wolny. (r)



TORGELOW

B.O.R.T. „SKANDIA”

Generalny Przedstawiciel w Polsce Niemieckiego Towarzystwa Promowego



Przeprawy promowe do Danii, Szwecji i na Bornholm

od 30 PLN/os

Informacja – Rezerwacja:
tel./fax. 091/322-45-30, tel. 091/327-05-91,
72-600 Swinoujście, ul. Słowackiego 17,
skandia@bort.net.pl, www.skandia.swinoujście.pl



„UZDROWISKO ŚWINOUJŚCIE” S.A.
zaprasza do
KORZYSTANIA Z BAZY ZABIEGOWEJ
w nowoczesnie wyposażonym
Zakładzie Przyrodolecznym „RUSAKA”
Tel. 091/321 23 15

WENEDA

BIURO PODRÓŻY
72-600 Swinoujście, ul. Słowackiego 17,
tel./fax.: (091) 322 45 30, 327 05 91
www.weneda.swinoujście.pl
e-mail: weneda@cablenet.pl

poleca wycieczki:
Dania i Szwecja, Bornholm
Legoland, Hansa
i Heide Park
Oslo i 3 fiordy
Sztokholm Helsinki

już od 115 zł

ORBIS
HOTEL NEPTUN

Hotel ORBIS Neptun ***
70-530 Szczecin
ul. Matejki 18
tel. (091) 488 38 83
fax. (091) 488 41 17
e-mail: neptun@orbis.pl
rez.neptun@orbis.pl
www.orbis.pl/neptun

SAVANA

Restauracja, hotel,
sala konferencyjna, klub zaprasza.
ul. Jeziora 8
74-503 Moryń
tel. 091 414 66 12
www.savana.com.pl
e-mail: savana@wp.pl

WYCIECZKI
PO PORCIE

Odra Queen
Od 1 sierpnia
Wały Chrobrego

RESTAURACJA ROSYJSKA
ŁADOGA

W KAŻDĄ
NIEDZIELĘ
SZANTY 16.00
Codziennie: 20.00
MUZYKA NA ŻYWO
WAŁY CHROBREGO
ul. Jana z Kolna

Nowinki technologiczne

Przestrzeń i oszczędność

Nowoczesne chłodziarko-zamrażarki są urządzeniami pod każdym względem luksusowymi, łączą w sobie dużą pojemność, najwyższej klasy parametry działania oraz dopracowane w szczegółach wzornictwo.

Swoją pojemność zawdzięczają przede wszystkim zastosowaniu innowacyjnych rozwiązań konstrukcyjnych.

Whirlpool), pozwala na zwiększenie wolnej przestrzeni w jej wnętrzu o 20 proc. Możliwość regulacji ułożenia półek i przechowywania

– szuflada z kontrolą wilgotności – owoce i warzywa dłużej pozostają świeże i soczyste,
– tzw. szuflada 0 stopni C z niezależną kontrolą temperatury – dwukrotnie dłuższy czas przechowywania mięsa i ryb,
– szuflada na produkty gotowe – bezpieczne przechowywanie kanapek.

Duża oszczędność

Dzięki zastosowaniu nowoczesnej technologii, Whirlpool stworzył jedną z najoszczędniejszych chłodziarko-zamrażarek dostępnych na rynku. Najwyższą klasę energetyczną – A – uzyskano dzięki niezależnej kontroli i regulacji temperatury wewnątrz chłodziarki i zamrażarki. Sterowana elektronicznie Side by Side informuje o niedomkniętych drzwiach czy braku zasilania, ograniczając w ten sposób straty energetyczne. Bezsronowy system – No Frost – gwarantuje użytkowanie bez konieczności okresowego rozmrażania zarówno chłodziarki, jak i zamrażarki.

Urządzenie oferuje także opcję „extra oszczędność”, która umożliwia zmniejszenie zużycia energii np. podczas wakacji.

Dłuższe przechowywanie

Korzystanie z chłodziarko-zamrażarki, dzięki wykorzystaniu szuflad z niezależną kontrolą temperatury i wilgotności, umożliwia także, dłuższe od tradycyjnego, przechowywanie takich produktów jak np. mięso, ryby, owoce i warzywa.

To dwudrzwiowe urządzenie typu amerykańskiego z podajnikiem wody i kostką lodu, produkt o najwyższym standardzie, zaprojektowany z myślą o najbardziej wymagających klientach.

Lodówka objęta jest dwuletnią pełną gwarancją i siedmioletnią

gwarancją na najważniejsze podzespoły: agregat chłodniczy, układ chłodniczy i perforację obudowy. (dka)

PRZYKŁADOWE DANE TECHNICZNE:

pojemność całkowita – 537 l (chłodziarki – 330 l, zamrażarki – 153 l); zużycie energii 1,37 kWh/24 h; klasa energetyczna – A; zdolność utrzymywania temperatury w przypadku braku zasilania – 5 h; głośność 45 dB, wysokość – 178 cm; szerokość – 90,2 cm; **chłodziarka:** odszranianie, regulowane i składane szklane półki, szuflada z kontrolą wilgotności, szuflada 0 stopni; **zamrażarka:** zdolność zamrażania 12 kg/24 h, rozmrażanie no Frost, regulowane kosze, kostkarka do lodu z rozdrabniaczem, wymiowy pojemnik na lód, dystrybutor wody, filtr wody ze wskaźnikiem zużycia.

Jak prawidłowo mrozić produkty?

Świeżość z lodu

Jak długo możemy przechowywać w zamrażalniku poszczególne produkty, aby zachowały świeżość i walory smakowe? Co i jak mrozić, a czego wręcz nie wolno pakować do zamrażarki?

Jeśli chcemy mrozić warzywa, także musimy najpierw je schłodzić.

Owoce dobrze jest najpierw zamrażać pojedynczo, dopiero później spakować je razem. Wówczas się nie skleją. Rozmrażając polejmy je gorącą wodą z cukrem – to pozwoli zachować ich kolor.

Jeśli chcemy zamrozić surowe jajka, powinniśmy oddzielnie umieścić żółtko i białko. W przeciwnym razie jajko stanie się ciagliwe. Wkładając świeże potrawy do zamrażalnika uważajmy, aby nie stykały się z uprzednio zamrożonymi, gdyż nagle ocieplenie im nie służy.

Czego nie powinniśmy zamrażać? Nie nadają się do tego śmietana, jogurt i majonez, bo się zwarzą. Jajka na twardo stają się gumowe, a wyroby mączne tracą konsystencję. Sery żółte, mrożone w dużych kawałkach, mogą się kruszyć, a grzyby tracą smak. Nie powinniśmy też mrozić owoców morza, bo najczęściej były już mrożone podczas transportu, oraz rzodkwi, ziemniaków, kalafiora i cebuli. Nie wkładajmy do zamrażalnika butelek z napojami gazowanymi, bo mogą eksplodować. Nie wolno zamrażać już raz mrożonego produktu, bo mogą się w nim wytworzyć toksyczne substancje. Nie powinno się też wstawiać do zamrażalnika ciepłych potraw, bo pokryje je gruba warstwa lodu.

(mag)



Przestrzeń

Np. unikalne umieszczenie dozownika do lodu w drzwiach, zamiast w komorze zamrażarki (które posiada m.in. Side by Side firmy

na nich nawet bardzo dużych butelek zapewnia idealne dostosowanie chłodziarki do potrzeb użytkownika, co znacznie ułatwia optymalne wykorzystanie możliwości urządzenia.

Urządzenia bardziej przyjazne

Dodatkowe funkcje

Producenci chłodziarko-zamrażarek prześcigają się w proponowaniu coraz nowszych rozwiązań mających podnieść komfort korzystania z ich urządzeń.

W dużej mierze oferowane udogodnienia mają pozwolić na dłuższe przechowywanie żywności przy zachowaniu wszystkich jej walorów.

Jedną z takich funkcji jest np.

Time Machine

Po raz pierwszy na rynek wprowadzona została przez firmę Ariston. Dzięki niej przechowywane w lodówce produkty dłużej zachowują świeżość, a co za tym idzie smak, zapach i wygląd. Jest to możliwe dzięki ograniczeniu dostępu powietrza do przechowywanych w odpowiednich pojemnikach chłodziarki produktów. Za pomocą pompy ekstrakcyjnej system Time Machine zapobiega bezpośrednie-

mu kontaktowi powietrza z żywnością i w ten sposób opóźnia proces jej rozkładu.

Inną funkcją mającą uczynić lodówkę bardziej przyjazną użytkownikom jest

Bacteria Stop

czyli system antybakteryjny. W wyposażone w niego urządzenie wykorzystują specjalny, stały obecny, czynny środek do walki z zarazkami. Detergent ten znajduje się w ściankach lodówki (a ściślej mówiąc w pokrywającej je warstwie) i działa jako bariera zapobiegająca tworzeniu się bakterii i pleśni. W ten sposób chroni przed bakteriami zarówno lodówkę, jak i znajdującą się w niej żywność.

Poprawa jakości powietrza w lodówce to nie tylko usunięcie z niej bakterii, ale także pozbycie się nieprzyjemnych zapachów i do tego właśnie służy filtr przeci-zapachowy

No Odour Filter

Jest to specjalnym filtr, który wchłania zapach. Dzięki temu przechowywane w lodówce produkty nie przesiekają nawzajem swoimi zapachami. Żywność może być więc dłużej przechowywana, a jej jakość nie ulegnie pogorszeniu pod względem walorów zapachowych.

Na dłuższe przechowywanie żywności pozwala również nowy system chłodzenia bez szronu

Total no Frost

Zimne powietrze jest wentylowane w lodówce i zamrażalniku, co umożliwia szybkie i równomierne chłodzenie we wszystkich komorach. Wewnątrz zamrażalnika powietrze jest odwilżane, aby zapobiec tworzeniu się lodu i dzięki temu kawałki żywności nie sklejają się. Total no Frost zapewnia również szybki powrót do właściwej temperatury, zwłaszcza po otwarciu drzwiczek. (ib)



SKLEP PIASTOWSKI

Ślupsk, Br. Gierymskich 1, (059) 848 24 94

Zaprasza na "Letnią wyprzedaż"

JASS Garsonka 269 - 140 PLN Garnitur 298 - 109 PLN		MONNARI Sukienka 239 - 189 PLN Swetry 165 - 100 PLN	
FIRST Bluzki 102 - 75 PLN Spódnica 102 - 75 PLN Sukienka 169 - 108 PLN		MARCONI Torebki - 50% Koszyki - 50%	
SUMMER TIME Spodnie 125 - 99 PLN Rybaczki 115 - 89 PLN Kurtki 129 - 89 PLN Sukienki 169 - 110 PLN		OBUWIE - 50%	
PIMA Garsonki 388 - 198 PLN		TOP SECRET - 30%	

Zapraszamy pn.- pt. 10-19, sob. 10-15

podkowa

galeria handlowa

49 sklepów i punktów usługowych

PROMOCJA OKAZJA

Lody Jaś 60 ml **0,70 zł**

PROMOCJA

Woda KRYNICA niegazowana gazowana 1,5 l **1,09 zł**

supermarket spożywczy Społem

Pospiesz się, bo wykupią

Latem ceny lecą w dół

Wakacje to szal sezonowych wyprzedaży. Towar jest tańszy od 20 do 70 procent. Największym wzięciem cieszą się spodnie i podkoszulki. Ale dobrze schodzi też bielizna, sukienki i buty.

Ci klienci, którzy potrafia czekać lub zaplanowali urlop później, korzystają i oszczędzają: mogą kupić letnie ubrania zyskując złotych na jednej sztuce modnej odzieży sezonowej.

Najszybciej – stroje kąpielowe

Wszystkie plażówki i kąpielówki pojawiają się w sklepach najprędzej – czasem już w kwietniu, po czym najszybciej tanieją – niekiedy już w czerwcu można trafić na przeceny.

Wielka obniżka następuje w połowie lipca, a kupując w sierpniu na wyprzedaży modny opalacz, oszczędzimy nawet 60 złotych na rzeczy, która kosztowała 110 złotych. W tym roku klientom pomogła aura: handlowcy sprowadzili stroje kąpielowe i plażowe, po czym zaczęli obniżać ceny z powodu pochłumnego lata.

Najdłużej – bluzki i spodnie

Już od wczesnej wiosny wieszaki sklepów odzieżowych uginają się pod letnimi kompletami, które bez przeceny wiszą najdłużej. Rabaty na lekkie garsonki pojawiają się dopiero pod koniec wakacji, najczęściej w drugiej połowie sierpnia. Handlowcom w utrzymaniu ceny pomaga to, że Polacy są konserwatystami i modne w tym roku ubiory niewiele się zmieniają w przyszłym roku. Poza tym handlowcy assekurująco zamawiają niekoniecznie te najmodniejsze fasony, ale takie, które są zawsze aktualne i nawet po trzech sezonach będzie je można bez wstydu włożyć na siebie.

Wyprzedaż – przecenie nierówna

Najkorzystniejsze są wyprzedaże, bo wtedy sklep obniża ce-

ny maksymalnie, by pozbyć się konfekcji z różnych powodów: zmienia profil lub chce się pozbyć starych zapasów. Z pełnych wieszaków czekając, aż wybrać dla siebie coś atrakcyjnego. Ale trzeba się spieszyć. Wiele eleganckich czekając, aż upatrzone bluzka „jeszcze stanie”, po tygodniu chodzenia zastalo pusty wieszak. Dla kogoś raz obniżona cena okazała się na tyle atrakcyjna, że nie czekał na dalszy spadek. Wiele sklepów już wprowadza zasadę, że z tygodnia na tydzień niektóre rzeczy są regularnie przeceniane. Trzeba jednak liczyć się z opisaną sytuacją.

Sklepy małe i markowe

Gdzie najprędzej polować na obniżki? Pierwsza zasada sklepowych myśliwych: najszybciej ceny maleją w małych sklepikach, które nie mają miejsca na magazynowanie towaru



Fot. RADOŚLAW KOLEŚNIK

– Obniżyliśmy ceny spodni, kurtek, bluz i bluzek, żeby je wyprzedać, bo niebawem wchodzi nowa jesienna już kolekcja – tłumaczy Rafał Jedynak (na zdjęciu), sprzedawca ze sklepu Big Star w centrum Koszalina. Koszulki na ramiączkach można tu kupić za jedyne 19 zł, a spodnie za mniej niż 50 zł.

(dr)

i chcą jak najszybciej pozbyć się sezonowych zapasów. Niekiedy taki maraton po małych sklepach przynosi i 100 złotych oszczędności na 2-3 rzeczach.

Drugi typ sklepów to markety sieciowe: polityka dużej firmy każe robić obniżkę jednocześnie na wszystkich firmowanych stoiskach i w sklepach. Jeśli na przykład w Poznaniu jakiś markowy sklep ogłasza wyprzedaż t-shirtów i kąpielówek, zastanówmy się, czy w pobliżu nie ma autoryzowanego sklepu lub przynajmniej stoiska. Jest spora szansa, że na nim trafimy na obniżkę lub wyprzedaż.

Najpóźniej obniżki i wyprzedaże robią sklepy samodzielne, ale i tu zauważa się zmiany. Kiedy duże sieci robią przeceny, mniejsi handlowcy też obniżają swoje. Wiedzą, że jeśli klient gdzie indziej kupi taniej, do nich już nie trafi i zostaną z towarem.

Obniżone można reklamować

Ważna uwaga dla wszystkich klientów polujących na sezonowe przeceny i wyprzedaże: te towary również podlegają reklamacji, o ile

nie zostały przecenione z powodu jakiejś wady. Jeśli na wyprzedaży kupimy kostium kąpielowy, który w domu, po dokładnej ocenie, przestanie nam odpowiadać, mamy prawo go zwrócić do sklepu. Trzeba mieć tylko paragon z kasy. Jeżeli natomiast przecena nastąpiła z powodu wady ubioru, na przykład przebarwień bluzki, o której klient zostanie poinformowany, nie może zwrócić towaru mówiąc, że „bluzka ma przebarwienia”. Został o tym uprzedzony i zdecydował się na taki zakup.

(law)



Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

W sklepie przy ul. Mostnika w Słupsku można teraz kupić modny i tani opalacz.

Czytaj wszytki na odzieży

Jak prać, żeby nie zniszczyć

Bluzka, która po wypraniu skurczyła się do rozmiarów chusteczki do nosa, elegancka spódnica, która z naski „wysła” pognieciona i za nic nie da się jej uprasować – takie niespodzianki czekają wszystkich, którzy nie zapoznają się z wszywkami na odzieży.

Każda rzecz – nawet figi czy ręcznik – mają wszyte tasienki ze specjalnymi znaczkami. Uważaj ich studiowanie uchroni nas przed stratą ulubionego kostiumu czy przed zafarbowaniem całego prania jedną skarpetką.

NAJCZĘŚCIEJ SPOTYKANE OZNACZENIA MATERIAŁÓW:

- wool – wełna
- cotton – bawełna
- polyester – poliester
- polyamid – poliamid
- leather – skóra
- acrylic – akryl
- nylon – nylon
- spandex – elastan
- viscose – wiskoza

Wszystko po polsku

Ustawa o języku polskim nakłada na sprzedawców odzieży obowiązek dołączania metek informacyjnych w języku ojczystym. Jeśli takich nie ma, należy się o nie upomnieć. Dlatego bardzo ważne jest, aby już w sklepie nie tylko ubranie przymierzyć, ale także spojrzeć na naszyte po lewej stronie ubrania tasienki z nadrukami.

Metki czytaj, w sklepie pytaj

Na tych małych skrawkach tkanin są zakodowane istotne informacje: w jakiej temperaturze prać ubranie, jak suszyć, jakim zabiegiem chemicznym można odzież poddawać, a jakie są zabronione.

Czasem zdarza się, że na tasienkach są jedynie jakieś trójkąty i kółka, które niczego nie mówią klientowi. Wówczas należy zapytać, jak czyścić taką czy inną rzecz. Teoretycznie w każdym sklepie z odzieżą powinna być karta z wyjaśnieniem tych tajemniczych znaków, ale różnie z tym bywa. Jeśli sprzedawca nie

umie ich rozszyfrować, zrezygnujmy z zakupu. Jeśli zdarzy się, że sprzedawca źle nas poinformuje i w domu wypierzemy spodnie, które trzeba czyścić chemicznie, jest ryzyko, że nie uwzględnimy późniejszego ostrzeżenia i może się zdarzyć, że udzielił informacji o sposobie czyszczenia tkaniny.

Trochę większy problem będziemy mieć w sklepie z materiałami. Jeśli kupujemy tkaninę, z której chcemy mieć wymarzoną kreację, sprzedawcę również trzeba spytać o przepis prania. On powinien dysponować metryczką materiału: do każdej tkaniny producent dodaje metkę z informacją, jak konserwować tkaninę. Są tam zaznaczone informacje o głównym przeznaczeniu materii (na przykład „materiał obiciowy” lub „materiał na płaszczy”), sposób prania, temperatura wody, prasowania, sposób suszenia i inne przydatne wiadomości. Jeśli mamy zaufanie do sprzedawcy, można polegać na jego radach w kwestii prania materiału i ubrania z niego uszytego.

Reklamacji nie uwzględnia

Najważniejsza uwaga: jeśli nie rozumiemy znaczków na odzieży i podczas nieumiejętnego czyszczenia zniszczymy ją, nikt nam za nią nie zwróci pieniędzy. Nie będziemy mogli się wytłumaczyć w sklepie, że „nam nikt nie powiedział”. Każdy z łatwością udowodni, że zamieszona kurtka została wyprana, a należało ją jedynie czyścić benzyną lub w pralni chemicznej.

Podstawowym pytaniem przy zakupie ubrania jest: „jak to prać”? Sprzedawca powinien wskazać i odczytać odpowiednie metki. Jeśli okaże się, że spodnie można czyścić tylko chemicznie, a my nie chcemy wydawać pieniędzy, zrezygnujmy z zakupu. Lepiej poszukać czegoś, co nadaje się do prania w domowych warunkach, niż za każdym razem biegać z jedną rzeczą do pralni chemicznej. Jeśli natomiast w domowym budżecie są uwzględnione wydatki na pralnię chemiczną (nie tylko

NIEKTÓRE OBCOJĘZYCZNE INSTRUKCJE:

- Wash the wrong side up with like colours – Prać po odwróceniu na lewą stronę, z podobnymi kolorami.
- Do not iron graphics – Nie prasować nadruku
- Clean with damp cloth as necessary, do not use detergents, remove wet item immediately – Czyścić mokrą szmatką w razie zabrudzenia, nie używać detergentów, natychmiast usuwać wilgoć.
- Do not use softeners – Nie używać zmiękczaczy
- Keep away from fire – Trzymać z dala od ognia
- Size – Rozmiar
- Inseam – Długość nogawki

przy okazji zmiany odzieży z letniej na zimową i czyszczenia płaszczy), wówczas można sobie pozwolić na kolejną rzecz praną w chemikaliach..

Jedne dla wszystkich

Od co najmniej 50 lat na całym świecie obowiązują te same oznaczenia sposobów konserwacji odzieży. Jeśli kupimy lub dostaniemy ubranie z Niemiec lub Francji, liczba „30” będzie zawsze oznaczała temperaturę prania, a ręka zanurzona w balii – pranie ręczne. Wystarczy tylko zapoznać się ze znaczkami, by nie zniszczyć ubrania.

Tajemnice napisów i oznakowań

Podstawowa informacja to ta, z jakiego materiału wykonana jest odzież. Jeśli to rozszyfrujemy, będziemy mieć pojęcie, jak dbać o materiał, aby służył jak najdłużej. Niekiedy materiał składa się z mieszanki, wówczas w procentach podany jest jej dokładny skład.

Na ubraniowych metkach mogą być też inne napisy, których odczytanie umożliwi właściwe czyszczenie i eksploatację. Teraz wystarczy uważnie przeczytać metkę i życzyć czystego prania.

(law)



Letnia Wyprzedaż

obniżki do -70%

PON. - SOB.
9-21
NIEDZIELA
10-20

Klif
GDYNIA ORŁOWO

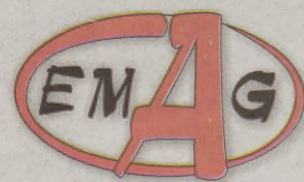
T.C.H. KLIF,
81-525 GDYNIA
AL. ZWYCIĘSTWA 256
TEL. 664 93 45
www.klif.pl



KOSZALIN, ul. Lechicka 47



SŁUPSK, ul. Kopernika 10 A
tel. 059/842 40 24



USTKA, ul. Słupska 12
tel. 059/ 8143 366

**Tego lata może nie być słonecznie
My rozgrzemy Cię Ceną**

mrozo i wodoodporna
zaprawa tynkarska
25 kg
"BELIZ"



7 PLN

zaprawa mineralna
do klejenia styropianu
szara
25 kg
"ANSER"



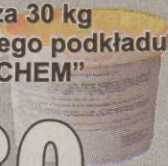
13⁷⁰ PLN

klej do styropianu
i zatapiania siatki
25 kg
"ANSER"



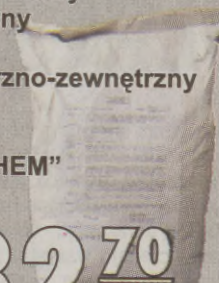
21 PLN

podkład gruntujący
pod tynki 1:1
Cena za 30 kg
gotowego podkładu
"WAGCHEM"



80 PLN

tynk mineralny
szlachetny
biały
wewnętrzno-zewnętrzny
kornik
25 kg
"WAGCHEM"



32⁷⁰ PLN

ALFAstandard
dachówka
o module 350 mm
i podwójnym rowku
kapilarnym
Cena za 1 m²
efektywnego krycia



30⁵⁰ PLN

lepik do klejenia
papy i izolacji
na zimno
5 l
"ADW"



17⁵⁰ PLN

dispersyjna
masa asfaltowo-kauczukowa
hydroizolacyjno-klejąca
5 l
"ADW"



36⁵⁰ PLN

cement portlandzki
wieloskładnikowy
25 kg



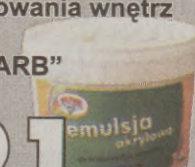
8⁵⁰ PLN

specjalna farba
silikonowa
do malowania fasad
10 l
"MALFARB"



156 PLN

emulsja akrylowa
do malowania wewnątrz
10 l
"MALFARB"



21 PLN

5% rabatu
na produkty
nie objęte promocją



ANSER®



BLACHPROFIL 2
PRODUKT BLACH PROFILOWANYCH



BELIZ

"WAGCHEM"
Sp. z o.o.

W SKRÓCIE

■ 441 sportowców reprezentować będzie Grecję w igrzyskach olimpijskich w Atenach, które rozpoczyna się 13 sierpnia – poinformował Grecki Komitet Olimpijski. Będzie to najliczniejsza ekipa w historii igrzysk nowożytnych.

■ W drugim dniu międzynarodowego turnieju siatkarskiego – II memoriale Huberta Wagnera, Polska A pokonała w Iławie Polskę B 3:2 (20:25, 24:26, 25:22, 31:29, 18:16).

■ Piotr Zaradny z łódzkiej ekipy Knauf Mikomax wygrał w Siedlcach pierwszy etap wyścigu kolarskiego Dookoła Mazowsza i umocnił się na pozycji lidera.

■ Groclin Grodzisk Wielkopolski przegrał 1:2 (0:1) z FC Treviso, piętnastą drużyną ubiegłego sezonu włoskiej Serie B, w towarzyskim meczu rozgrywanym w ramach turnieju Alpen Cup.

■ Firma Mróz z siedzibą w Borku Wlkp. została sponsorem tytularnym piłkarzy Lecha Poznań i przeznaczył na ten cel około miliona złotych. Roczną umowę podpisano na konferencji prasowej. Budżet Lecha w nowym sezonie wynosi 8 milionów zł.

■ Oman pokonał Tajlandię 2:0, a Japonia zremisowała z Iranem 0:0 w środkowych meczach grupy D rozgrywanego w Chinach turnieju o piłkarski Puchar Azji. Do ćwierćfinałów turnieju awansowały reprezentacje Japonii i Iranu. (PAP, mars)

LIGA MISTRZÓW

Komplet wyników pierwszych meczów drugiej rundy kwalifikacyjnej piłkarskiej Ligi Mistrzów. WIT Georgia Tbilisi – Wisła Kraków 2:8 (1:4), Piunik Erewan – Szachtar Donieck 1:3 (0:1), Nova Gorica – FC Kopenhaga 1:2 (0:1), Neftchi Baku – CSKA Moskwa 0:0, HJK Helsinki – Maccabi Tel Awiw 0:0, Dinamo Tirana – Ferencvaros Budapeszt 2:3 (0:1), APOEL Nikozja – Sparta Praga 2:2 (1:0), Rosenborg Trondheim – Sheriff Tiraspol 2:1 (1:1), Young Boys Brno – Crvena Zvezda Belgrad 2:2 (1:0), Žilina – Dinamo Bukareszt 0:1 (0:0), Skonto Ryga – Trabzonspor 1:1 (0:0), Club Bruges – Lokomotiv Płowdiw 2:0 (0:0), Hajduk Split – FC Shelbourne 3:2 (1:1), Djurgarden Sztokholm – FBK Kowno 0:0. (mars)

PIŁKA NOŻNA

Turniej w Drawsku

W sobotę (31 lipca) na Stadionie Miejskim w Drawsku Pomorskim odbędzie się III Turniej Piłkarski im. Waleriana Pytla (zasłużony założyciel, zawodnik i szkoleniowiec MKS Drawa). Rywalizację będą toczyć cztery zespoły: Hutnik Szczecin, Piast Choszczno, Światowid Łobez i Drawa Drawsko Pomorskie. Początek imprezy o godz. 11, koniec około godz. 16. (math)

VII Piłkarski Turniej im. Mirosława Wiącka

Orzeł/Victoria gospodarzem

W sobotę (31 lipca) o godzinie 13 na stadionie przy ulicy Strzeleckiej 11 w Sianowie rozpocznie się VII Turniej Piłkarski poświęcony pamięci tragicznie zmarłego 2 kwietnia 1995 roku Mirosława Wiącka.

Piłkarz ten (wychowanek koszańskiej Gwardii, grający następnie w Turze Koszalin, Darłowie, a od 1993 roku w Turze/Victorii Sianów) przed dziewięcioma laty poniósł śmierć w wypadku drogowym między Mścicami a Łęknem, wracając z derby meczu piłkarskiego Kotwica Kołobrzeg – Gwardia Koszalin. W wypadku tym zginął także Stanisław Pochwała – wierny kibic Tura/Victorii Sianów, znajomy i przyjaciel Mirka. Znani z organizowanych meczów i turniejów pamięci swoich przedwcześnie zmarłych zawodników i trenerów działacze Orła/Victorii (ówczesnego Tu-

PIŁKA NOŻNA. Mecze towarzyskie

Pięć goli Kotwicy

W towarzyskim meczu piłkarskim trzecioligowa Kotwica Kołobrzeg wygrała na wyjeździe z Wybrzeżem Rewalskim Rewal 5:1. Sparingowe spotkania rozegrały również inne drużyny z naszego regionu.



Fot. PRZEMYSŁAW GRYN

Ostatnio piłkarze Kotwicy imponują skutecznością strzelecką w meczach sparingowych. Z Regą/Meridą Trzebiatów wygrali 5:0 (migawka z tego spotkania), a z Wybrzeżem Rewalskim Rewal 5:1.

KOTWICA: Tłoczek – Lewandowski, Kubowicz, Muzyczuk, Olejnik, Hinc, Wawiórko, Dubiel, Grodzicki, Jakubiak, Gosik. Na zmiany wchodził: Ł. Bednarek, Szymański, Drab, Michalak oraz dwóch testowanych przez grającego trenera Grzegorza Lewandowskiego juniorów Pogoni Szczecin.

Kołobrzeżanie prezentują coraz lepszą formę, a przede wszystkim grają niezwykle skutecznie. W poprzednim meczu sparingowym Kotwica rozgromiła Regę/Meridę Trzebiatów 5:0, a w środę ponownie zaaplikowała pięć bramek kolejnemu rywalowi. W meczu z Wybrzeżem Rewalskim bramki dla kołobrzeżskiej drużyny zdobyli: Arkadiusz Gosik – 4 oraz Łukasz Hinc.

Był to ostatni sprawdzian formy piłkarzy Kotwicy przed meczem Pucharu Polski z Victorią Września, który kołobrzeżanie rozegrają na wyjeździe 3 sierpnia. Trener Kotwicy Grzegorz Lewandowski szczególnie zadowolony był z dyspozycji strzeleckiej Gosika, ale martwił się czy forma nie przyszedła zbyt szybko.

Astra – Głaz 4:4

Czwartoligowa Astra Ustronie Morskie spotkała się w swoim

boisku z Głazem Tychowo (liga okręgowa). Mecz zakończył się remisem 4:4 (2:1).

BRAMKI: 1:0 – Rakowski (1), 1:1 – Rosiak (25), 2:1 – Cholys (40-kamy), 2:2 – Rosiak (43), 2:3 – Derlecki (62), 3:3 – Żolik (65), 3:4 – Chmielewski (81), 4:4 – Cholys (85). **ASTRA:** Wójcik (46-Mordas) – Kwapisz, Zwoliński (80-Lukasiewicz), Gontek (80-Kordys), Rodak (80-Mata), Stadnik, Cholys, Parol (70-Gliński), Rakowski, Klimowski (46-Żolik), Lenkiewicz.

W drużynie z Tychowa grał wychowanek Głazu Mariusz Rosiak, który w swojej karierze występował między innymi w Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski i Gwardii Koszalin. Rosiak okazał się bardzo skutecznym zawodnikiem i zdobył dla swojego zespołu dwa gole. Astra nie walczyła o wszelką cenę o zwycięstwo i w końcówce meczu grający trener drużyny z Ustronia Morskiego Robert Żolik dał pograć młodzieży.

Drawa – Darzbór 2:2

Drawa Drawsko Pomorskie podejmowała Darzbór Szczecinek. Spotkanie czwartoligowców

zakończyło się remisem 2:2 (2:0).

BRAMKI: 1:0 – Piłat (10-kamy), 2:0 – Korczyński – (21), 2:1 – Adamowicz (68), 2:2 – Bartolewski (82-kamy). **DRAWA:** Piłat – A. Pedrycz, Wyrzykowski, Klubikowski, Janasiak, Bogin, Korczyński, Kapeliński, Zuk, Walkiewicz, Marcinkowski. Grali również: Włgielewski, Tabat i M. Pedrycz. **DARZBÓR:** Ponichtera – Fijolek, Bartolewski, Hrymowicz, Sochalski, Moroza, Dąbrowski, Mikołajewicz, Bernatek, Adamowicz, Kraska. Na zmiany wchodził: Bykowski, Brzeziński i Węglewski.

Już dawno na stadionie w Drawsku Pomorskim nie było tak wielu kibiców na meczu sparingowym. Wyraźnie widać, że sympatycy piłki nożnej stęsknili się już za ligową rywalizacją i nie mogą doczekać się inauguracji sezonu 2004/2005. W trakcie spotkania trener Darzboru Leszek Pałka dał szansę gry dwóm zawodnikom, którzy przebywają na testach w szczecińskim klubie. Swoją przydatność do drużyny starali się udowodnić Grzegorz Kraska z Czarnych Czarne i Zbigniew Węglewski z Zawiszy Grzmiąca. (mars)

KOSZYKÓWKA. Ekstraklasa mężczyzn

Nie ma sponsora, ale drużyna trenuje

Koszykarze AZS Koszalin przygotowują się do sezonu 2004/2004. Inauguracja rozgrywek ligowych w ekstraklasie zaplanowana jest na 16 października. Koszaliński klub nadal nie ma podpisanej umowy ze sponsorem strategicznym.

– Od dłuższego czasu prowadzimy ze sponsorem zaawansowane rozmowy – powiedział prezes AZS Koszalin Bogusław Kowalski. – Podpisaliśmy natomiast już kontrakt z trenerem Jarosławem Zyskowskim, który teraz przebywa w Stanach Zjednoczonych. Ponadto wstępne warunki gry w naszym klubie są już omówione z ośmioma zawodnikami. Trzon tej grupy tworzą nasi koszykarze.

W grupie tych zawodników są między innymi: Paweł Kowalczyk, Sebastian Balcerzak, Tomasz Dąbrowski, Krzysztof Wiechowicz i Paweł Bogdan. – Jeżeli chcemy walczyć o wyższe niż przed rokiem miejsce, to musimy także prowadzić negocjacje z zawodnikami z najwyższej półki. I takie rozmowy prowadzimy – dodał prezes AZS.

W sezonie 2004/2005 celem koszalińskich akademików jest zajęcie lokaty gwarantującej rywalizację w play off. Mimo „chwilowego” braku sponsora koszalinianie niezwykle solidnie przygotowują się do rozgrywek. W programie przygotowań jest

między innymi obóz lekkoatletyczny w Koszalinie oraz udział w kilku towarzyskich turniejach. Gospodarzem jednego z turniejów będzie AZS Koszalin. Zawody odbędą się 15-18 września z udziałem Czarnych Słupsk, Noteci Inowrocław, Astorii Bydgoszcz, Polpharmy Starogard Gdański i Unii/Wisły Tamów. Pierwszy ligowy mecz AZS Koszalin ma zaplanowany 16 października w Warszawie z Polonią.

Jeszcze nie wiadomo jak rozgrywki zostaną przeprowadzone. Planowany jest podział na sezon zasadniczy, czyli każdy z każdym gra mecz i rewanż, a następnie play off. W ubiegłym sezonie rywalizacja play off była bardzo interesująca i dlatego mecze półfinałowe byłyby rozgrywane nie do trzech, a do czterech zwycięstw. Ostatnie sześć lub cztery drużyny grałyby o utrzymanie systemem mecz i rewanż przy zaliczeniu punktów zdobytych w sezonie regularym. Są dwie koncepcje dotyczące spadku do I ligi. Albo spadną dwa zespoły albo jeden, a drugi zagra w barażach z drugim zespołem I ligi. Ostateczne decyzje dotyczące regulaminu rozgrywek nadzwyczajnego walnego zebrania członków PLK, które zaplanowano na 22 sierpnia. Wiadomo już natomiast, że w sezonie 2004/2005 nie będzie formuły pre play off. (mars)

PIŁKA NOŻNA. Gry kontrolne

Snajper Pijanowski

Już coraz bliżej do rozpoczęcia rozgrywek piłkarskich sezonu 2004/2005. Drużyny z różnych klas rozgrywkowych meczami kontrolnymi. Trenerzy sprawdzają formę zawodników. Oto kolejne meldunki z boisk ze środkowych gier.

W Bytowie Drutex-Bytovia podejmował GKS Sierakowice. Bytowianie potwierdzili dobrą dyspozycję i wygrali 6:1 (1:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Roman Cech – 2, Mariusz Kalamaszek – 2, Bogdan Dułak – 1, Krzysztof Bryndal (ostatnio zawodnik ten reprezentował barwy Startu Miastko i jest testowany w bytowskim zespole) – 1. Dla gości gola zdobył Krystian Gilmajster.

W niedzielę (1 sierpnia) o godz. 12 na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Mickiewicza w Bytowie odbędzie się IX Turniej Piłkarski im. Kazimierza Marciniaka. Mecze 2x30 minut, system gier każdy z każdym. Udział potwierdziły zespoły: GKS Kołczygłowy, Pogoń Lębork i Drutex-Bytovia Bytów.

W Lęborku Pogoń wygrała ze Startem Leba 5:0 (3:0). Strzelcy goli: Piotr Łapigowski – 2, Michał Stuziński – 1, Arkadiusz Hebel – 1 i Piotr Kwapiński – 1. W lęborskiej

bramce występował Grzegorz Zieliński (w sezonie 2003/2004 grał w bytowskim zespole Drutex-Bytovia). W kręgu zainteresowań trenera Andrzeja Maleckiego są: Grzegorz Samak i Adam Miotk (oba – GKS Luzino). Do Pogoni powrócił junior Patryk Malecki (rocznik 1986, syn trenera), który ostatnio bronił barw gdańskiego Debiutanta.

Na usteckim stadionie miejscowy Jantar wygrał z Winogradami Poznań 5:2 (2:1). Znakomitą dyspozycję snajperską zademonstrował Krzysztof Pijanowski. Ustecki napastnik strzelił 4 gole. Dla Jantarowców piątą bramkę zdobył Artur Sikora. Wynik mógł być wyższy, ale ustecczanin Marcin Daleki nie potrafił wykorzystać rzutu karnego. W Jantarze testowany był Grzegorz Chorała (Obra Kościan). Po przerwie w usteckiej bramce wystąpił Krzysztof Wasilewski (poprzednio grał w Wybrzeżu Objadza). Dla poznafskiego zespołu po jednym goli strzelili: Błażej Żendel i Michał Juszkowiak.

W sobotę (31 lipca) o godz. 16.30 na obiekcie sportowym przy ul. Sportowej w Uście odbędzie się rewanżowa rywalizacja Jantar – Winogrody. (fen)

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI W OKRĘGU

W sobotę i niedzielę (31 lipca-1 sierpnia) zostaną rozegrane mecze o Puchar Polski Koszalińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Program gier. Sobota – godzina 16: Strzał Wielim Gwda Wielka – Hubertus Biały Bór. Niedziela – godzina 12: Pogoń Polczyn Zdrój – Pogoń Wierchow. Godzina 15: Błękitni Stary Jarosław – Orzeł/Victoria Sianów. Godzina 16: Graf Bukówko – Mechanik Bobolice, LZS Kowalewice – Leśnik/Rossa Manowo, Wrzós Wrzósowo – Jantar Siemysł, Sylrena/Grot Rymań – Piast Drzoznowo, LZS Zielonka – Gryf Polanów, Żaki 94 Kołobrzeg – Płomień Myślino, Legion Dobrzyca – Wybrzeże Biesiekierz, Resko Karcino – Raseł Dygowo, Zefir Wyszewo – Wicher/Hajka Mie-

rzym, Derby Gwiazdowo – Wiekowianka Wiekowo, Korona Kleszcze – Radew Białogórzyno, Płomień Jeżyczki – Sława Sławno, Olimp Gościno – Iskra Białogard, Granit Marcein – Wielim Szczecinek, Lotnik/Mirstał Mirosławiec – Drzewiarz Świerczyna, Kłanino – Błonie Barwice, Grom Swecja – Olimp Złocieniec, Pameł Dobrzyca – Drawa Drawsko Pomorskie, LZS Nasutowo – Głaz Tychowo, COS OPO Bukowina Pojezierze Wałcz – Jedność Tuczo, Duet Czaplce – Orzeł Biały Wałcz, Płomień Poblacie Wielkie – Spójnia Świdwin, Bytyń Nakielno – Calisia Kalisz Pomorski, Błękitni Gonne Male – Orzeł Lubowo, Nemeton Strzekęcino – Zawisza Grzmiąca. (mars)

REKLAMA

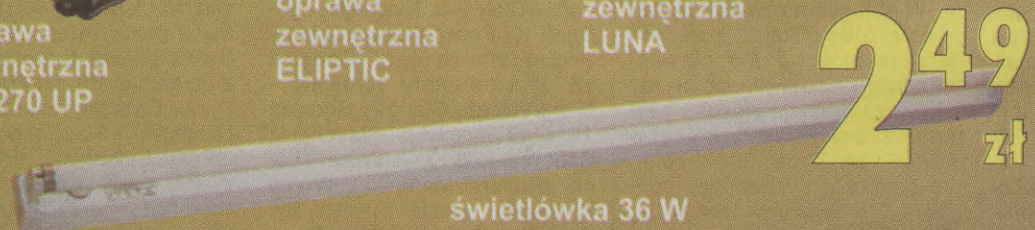
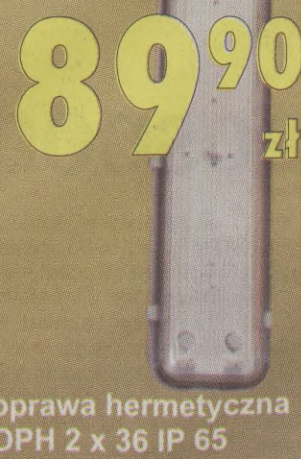
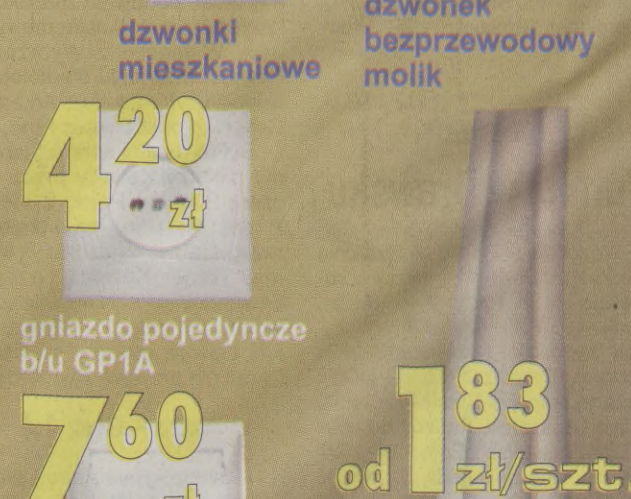
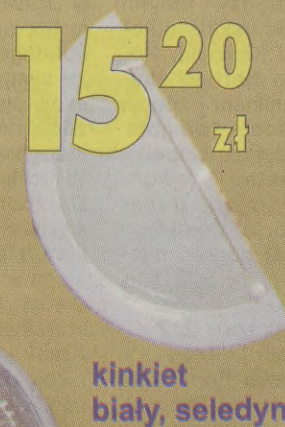
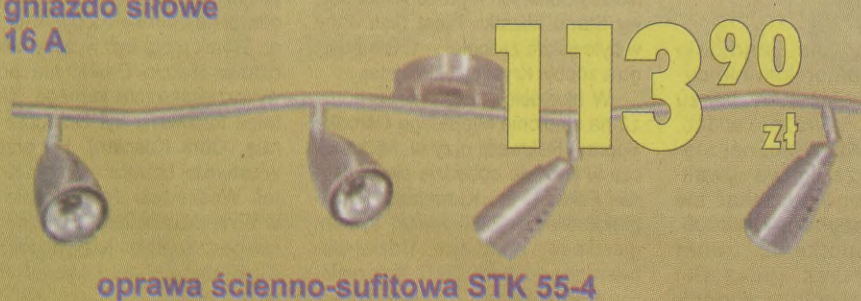
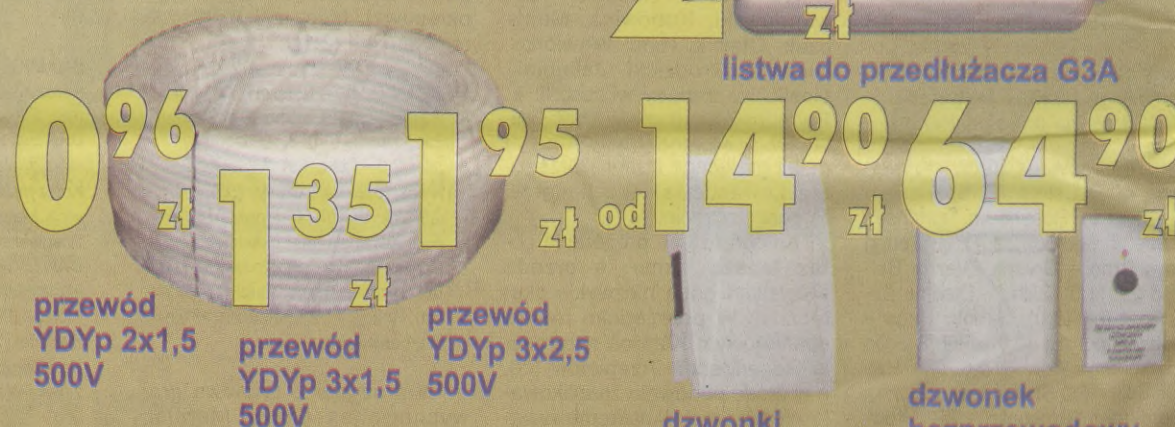
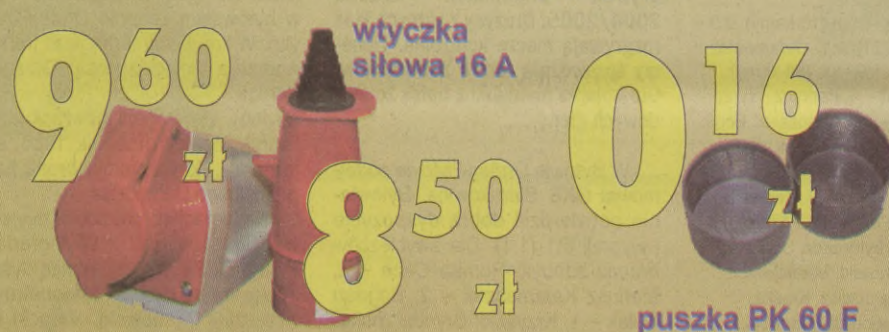
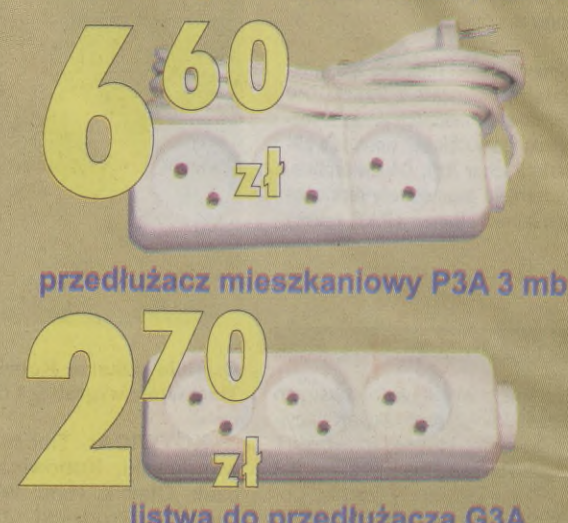
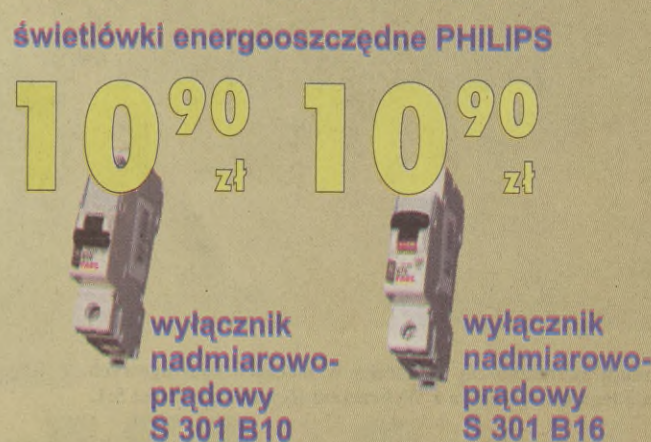


PUB KIBICA

sport na żywo - telebim Cyfra +, Polsat Sport
piłka nożna, boks, NBA, żużel, F1

Koszalin, ul. Fałata 34 – obiekty „GWARDII”

666504KOBH_A



- TANIE BUDOWANIE -

Słupsk, ul. Bałtycka 3, tel. 848 31 50



Niepotrzebni, to won!



Tak przywódcy „Samoobrony” rozmawiają z ludźmi, którzy harowali na sukces wyborczy tej partii. Mamy na to dowód – oryginalną kasety video. Nagrano na niej karczemną awanturę, jaką poseł Jan Łączny urządził członkom „Samoobrony”, którzy chcieli z nim tylko porozmawiać...

ALE TEMAT!
STR. 6-7



Z A W S Z E W P I Ą T E K Magazyn

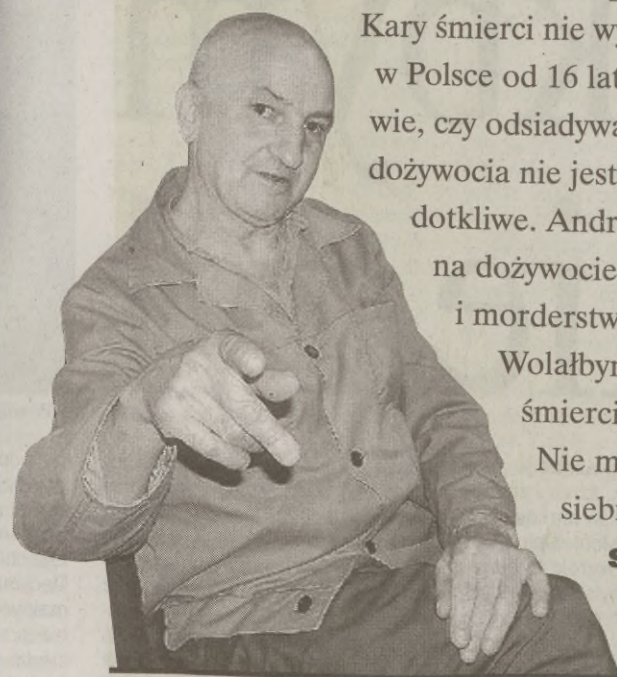
głos Pomorza

Piątek – niedziela, 30 lipca – 1 sierpnia 2004 roku

D z i s i a j piszemy o:

GORĄCY TEMAT

Żyję, jakbym nie żył



Kary śmierci nie wykonuje się w Polsce od 16 lat. Ale kto wie, czy odsiadanie dożywocia nie jest równie dotkliwe. Andrzej skazany na dożywocie za rozboje i morderstwa: –

Wolałbym karę śmierci.

Nie męczyłbym siebie i innych...

str. 2

ROZMOWA MAGAZYNU

Rząd pudruje nieboszczyka

– Widząc, że ministerstwo Zdrowia i centrala Narodowego Funduszu Zdrowia są dotknięte paraliżem decyzyjnym, że panuje tam klimat „aby do jutra” – stwierdziłem, że nie mogę być tym, który obnosi się ze swoją impotencją – mówi Marek Stachowicz, ustępujący dyrektor Oddziału Zachodniopomorskiego NFZ . **str. 3**

REPORTAŻ

Miedzy strachem a nadzieją

Świat ekscytuje się zmianami w Iraku, ale samych Irakijczyków niewiele one obchodzą. Nie przeszkadza im to jednak masowo korzystać z instytucji powołanych

i utrzymywanych przez Amerykanów... **str. 11**



•DYWANY•CHODNIKI
•WYKLADZINY
również na zamówienie

Zapraszamy
pon.-pt. 9.00 - 18.00
sob. 9.00 - 15.00

Słupsk, ul. Władysława IV 9
(na przeciwko Hall Targowej)
tel./fax 059/ 845 73 80

LISTWY • TASMY • KLEJE I INNE AKCESORIA WYKOŃCZENIOWE

– Dla mnie byłoby lepiej, żeby kara śmierci została wykonana – mówi czterokrotny morderca.

Zyję, jakbym nie żył

Do stracenia skazanego potrzebny był hak, sznur i zapadnia. W 1988 roku w krakowskim więzieniu przy ul. Montelupich wykonano ostatni wyrok śmierci w Polsce. Dziś w bylej celi śmierci mieści się magazyn rzadko używanych rzeczy.

W szumskim Zakładzie Karnym przekonują, że ostatnim straconym był Tuchlin-Skorpion (zamordował młotkiem dziewięć kobiet, a jedenaście ciężko ranił), którego powieszono w Gdańsku. Doktor Jerzy Pobocha, biegły sądowy ze Szczecina, dobrze pamięta jego sprawę: – Domagał się zwolnienia, mówił: ziemia się marnuje, trzeba uprawiać. Zapytałem: gdybyś został zwolniony, dalej polowałbyś z młotkiem na kobiety? Odpowiedział: tak.

– Są ludzie, którzy przychodzą do więzienia i chcą się zmienić, ale nie wiedzą jak. Najwięcej jest bandytów chcących dalej być bandytami – mówią przedstawiciele służby więziennej.

Raz – dwa

– Od niedawna sądy orzekają dożywocie zaznaczając, iż osadzony może ubiegać się o wcześniejsze zwolnienie dopiero po 30 latach – mówi doktor Pobocha i przypomina,

że tak było np. w Świnoujściu, gdzie taki wyrok otrzymał morderca dwóch kobiet. Może – wzorem Amerykanów – wyroki należałoby sumować? No i sprawy muszą odbywać się raz-dwa, a nie ciągnąć latami. – Uczestniczyłem w procesie o zabójstwo trwającym jeden dzień – wspomina. – Więzień zabił współwzięnia, żeby zmienić zakład karny. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9.00 rano. Sąd wydał wyrok o godz. 18.00. Z przerwą na obiad.

Przeciwnicy kary śmierci twierdzą, że nie można jej stosować, ponieważ zawsze może zdarzyć się pomyłka sądowa. Takie przypadki miały miejsce m.in. w USA.

Różne zabijanie

Anglicy zniesli karę śmierci w 1965 roku, dwadzieścia lat wcześniej niż u nas, jeszcze przed zakończeniem krwawej wojny domowej w Irlandii Północnej. – Po każdym większym zamachu bombowym powracała dyskusja nad przywróceniem kary śmierci dla terrorystów. Nie zrobili tego – podkreśla prof. Andrzej Rzepliński z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

– Morderstwo morderstwu nierówne – mówią funkcjonariusze więziennictwa. – Wśród tych, któ-

rzy popełnili je w emocjach, tylko trzy dziesiąte procenta ponownie łamie prawo. Jeśli facet wraca wcześniej z pracy i zastaje żonę z kochankiem, to ogarnia go szal. Decyduje się na czyn, który w normalnych warunkach nigdy by mu nie przyszedł do głowy. Taki odsiedzi swoje i więcej nie wróci. A około 63 procent sprawców zabójców dostaje ponownie wyroki. To recydywa.

Nie wyjdę stąd

Eugeniusz, czterokrotny morderca wspomina, że jak usłyszał wyrok „cztery razy kara śmierci”, to go wcale nie ruszyło. – Wk... ty mnie te kłamstwa na sądzie, a przewodniczący ciągle się głupio uśmiechał i pytał: czemu oskarżony nie okazał skruchy? Odpowiedziałem: o, taki ch... a nie skruchę zobaczysz – zgina rękę. „Kaesa” zamienili mu na 25 lat więzienia. – Dla mnie byłoby lepiej, żeby kara śmierci została na mnie wykonana. Do odsiadki ma jeszcze dwanaście lat, ale czuje, że już nie wyjdzie. – Zdrowie nie to. Nie chce przywrócenia kary śmierci, ale uważa, że ci, co ostatnio wyrzucili dziewczynę z pociągu raczej zasługują na sznur, a dostaną dożywocie. Dla skazanego to jest większa kara.

– Pamiętam, jak jednego więźnia wyprowadzali na wykonanie wyroku na Mokotowie. Krzyczał „ratunku!”, „ratujcie!”. Zgwałcił kobietę, później zabił i przykrył gałężkami. Jeśli się nie mylę, to on był ostatni stracony na Mokotowie. Ja wiedziałem, co zrobiłem, chciałem kary śmierci. Dreczyłem się tym, ale czas leczy rany. Stało się – mówi.

W 1991 roku w Babieju pod Ketrzynem Eugeniusz poszedł do pewnej rodziny po zaległe pieniądze. Nożem uderzył w serce ojca. Kazał jego żonie wezwać karetkę. Zaczęła krzyczeć. Wtedy ruszył na niego szwagier z widłami. – Puściłem w niego drugim nożem. Ostry jak brzytwa. Nie mogę tylko skojarzyć, jak to dziecko zabiłem? Pewnie kobieta miała je na ręce? Ostrze długie, prawie czterdzieści centymetrów. Po szyi do kości poszło. Dzieci zawsze lubił. – Nie mogę przeżyć tego, które zabiłem. Miało dwa, może trzy latka.

Byłoby gorzej

– Dla mnie to już tak, jakbym został tu na zawsze – to Andrzej (imię zmienione). Za udział w napadach z morderstwami dostał dożywocie z prawem do ubiegania się o warunkowe zwolnienie po 30 latach. – W wieku 59 lat nie ma już do czego ani po co wracać. Wolalbym dostać karę śmierci. Nie męczyłbym siebie i innych. Myślałem i myślę o samobójstwie, ale użyłbym tym tylko siebie. Dla rodziny byłby to następny szok. Jeśli kara śmierci zostanie przywrócona, to będzie nie zemstą, a normalnym wyrokiem, jak każdy inny. Tylko ten skończy wszystko. Nie odstraszy od zabijania, nawet będzie jeszcze gorzej. Nie ma cze-



– W więzieniach nie ma macho. Tylko psychopaci nie poczuwają się do winy.



PROF. ANDRZEJ RZEPLIŃSKI
Helsińska Fundacja Praw Człowieka

OPINIA

Przy szczególnie poważnym zabójstwie czy serii zabójstw i ewidentnej winie sprawcy sprawiedliwą karą jest dożywocie. Osobiście opowiadam się za karą od 5 do 50 lat pozbawienia wolności. 50 lat jest

równoznaczne z dożywociem, ale stwarza cię szansę i nadziei, że jeżeli ktoś przez wiele lat będzie intensywnie poprawiał się, kompensował wyrządzoną krzywdę, to sąd może, ale nie musi, zwolnić go warunkowo. Wiara, nadzieja i miłość są wpisane w kondycję społeczną człowieka. Są oczywiście i tacy sprawcy, których dokonane zbrodnie spychają na zawsze za kraty więzień. W pełni akceptuję, że w więzieniach ludzie umierają, nigdy nie wychodzą na wolność. Na 45-60 osób karanych rocznie na 25 lat pozbawienia wolności w więzieniach umiera od 10 do 12 osób. Czyli przy 50 latach byłoby wyższe prawdopodobieństwo tego, że szczególnie odrażający sprawcy przestępstw mieliby nikłe szanse wyjścia. A ci, co nie dają żadnych nadziei, pozostaliby tam do końca życia.

goś takiego, jak sprawiedliwa kara. Tak samo, jak nie ma w Polsce resocjalizacji. Trzeba chcieć zmienić się samemu.

Eugeniusz: – Jak długo istnieje kryminal, tak nikogo jeszcze nie

zmienił na lepsze. On jest jak młyn. Tu uczy się tylko większych przestępstw. Wystarczy posłuchać, o czym rozmawiają skazani pierwszy raz. Na okragło o tym, co zrobili. Sam, gdybym wiedział, że tak się stanie, jak się stało, to wcale bym tam nie poszedł, bo na co mi to było potrzebne? Pan popatrz, co to się teraz narobiło? Ile tych kurwów-pedofilów, po jakieś haraczce przychodzą. Kto to kiedyś widział?

Spokój i ulga?

Marek R. (gdański gang płatnych morderców, dożywocie za udział w zabójstwie biznesmena): – Moje zdanie na temat kary śmierci z pewnością nie spodoba się czytelnikom, ale uważam, że wszyscy ci, którzy opowiadają się za taką karą są potencjalnymi zabójcami. Chcą mordować w świetle prawa. Kara śmierci niczego nie zmienia. Decydując się na takie życie, wchodzi się we wszystko, co jest z nim związane. Wysokość kary nie odstrasza, nieuchronność – tak. Teraz – ze względów religijnych – żałuję tego.

(Dwa lata temu ochrzcił się w więzieniu, jest adwentystą Dnia Siódmego.) – To nie ja zabiłem tamtego człowieka, ale biorę to na siebie, bo nie kiwnąłem palcem w jego obronę. Panowie Kaczyńscy zauważyli, że rozpoczęła się kampania wyborcza. Jeśli 80 – 90 procent społeczeństwa jest za karą śmierci, to oni cynicznie to wykorzystują. A Lepper domagając się podwyższenia widełek na samego siebie kręci bat. Jeszcze niedawno ludzie domagali się zwiększenia uprawnień dla policji i co z tego wyszło? Wpadka za wpadką. Rozumiem, gdy kary śmierci domagają się rodziny zamordowanych, choć nie wiem, czy to przyniosłoby im spokój i ulgę.

Wcale się nie żalę

Jest zdania, że nie ma takiej kary, która mogłaby zniwelować

stratę kochanej osoby. – Pozbawianie życia kogokolwiek jest największym okrucieństwem. Siostrę kolegi-adwentysty zabił pijany kierowca. Jaki wyrok mógłby oddać sprawiedliwość? Kara śmierci ulżyłaby mu w cierpieniu? Kolega wybaczył mu po chrześcijańsku, a sprawca nawet nie okazał skruchy. W więzieniach nie ma macho. Słyszałem, jak w nocy więźniowie płakali do poduchy. Tylko psychopaci nie poczuwają się do winy.

– Codziennie budzę się i zasympiam myśląc o tym, za co tu trafiłem. Jak ktoś uważa, że to nie jest kara, to musiałby „wejść w moje mokasyny”. Żyję jakbym nie żył, stłamszony na kilku metrach kwadratowych i wcale się nie żalę.

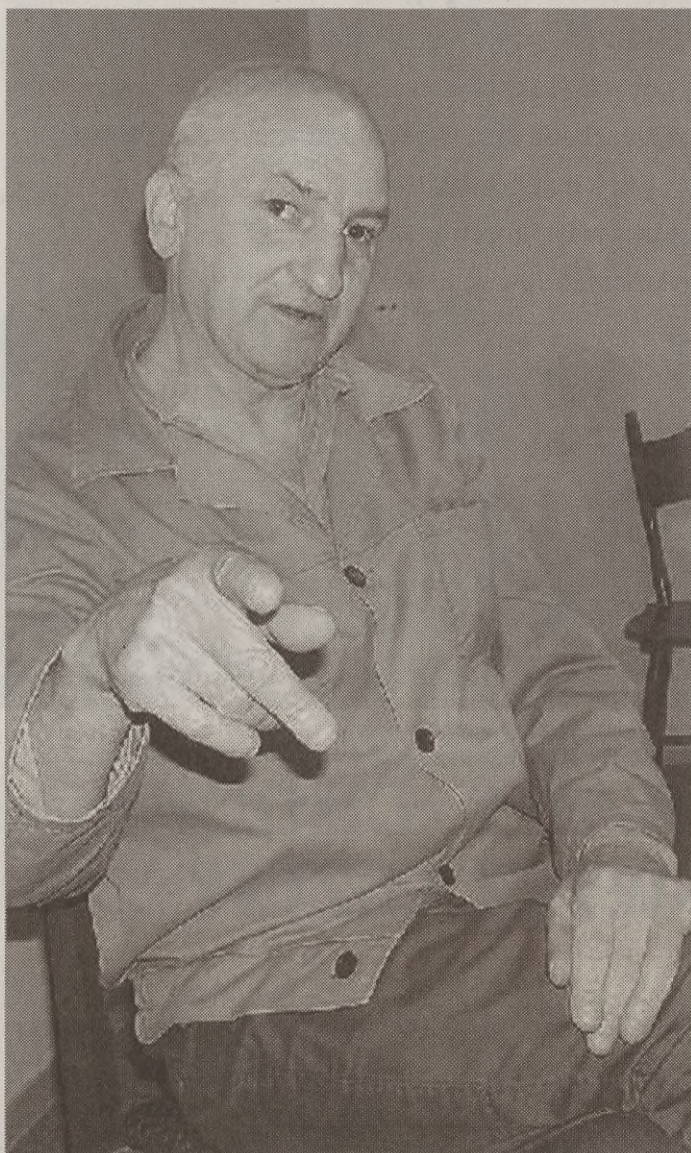
... naszym winowajcom

W styczniu tego roku, po odsiedzeniu 25 lat wyszedł z więzienia w ławie morderca czterech młodych kobiet. Ofiarę zabił, gwałcił i okaleczał. Na mieszkańców Ostrołęki, gdzie trafił po wyjściu na wolność, padł błąd strach. Nie wytrzymał presji otoczenia i mediów, wyprowadził się na Śląsk. Teraz jest prawnym obywatelem, który odsiedział całą karę i nikt go już nie ma prawa nadzorować. Inni twierdzą, że tacy jak on są „bombą z opóźnionym zapłonem”. Mogą eksplodować w każdej chwili. W ławie wspomina, że w ciągu ćwierć wieku odsiadki były morderca się zmienił. Stał się osobą wierzącą, wręcz prawą ręką więziennego kapelana.

Doktor Pobocha pyta mnie: Jak się ma powszechne wołanie o przywrócenie kary śmierci do ponad 90 procent katolików powtarzających codziennie w kościołach: „... jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”?

Nie wiem jak.

ROMAN LAUDAŃSKI



Eugeniusz: – Kryminal nikogo jeszcze nie zmienił na lepsze.

TAK OSĄDZONO NAJGŁOŚNIEJSZE ZBRODNI

Koszalin

■ Dwa dożywocia, 25 i 10 lat więzienia – takie wyroki zapadły w czerwcu br. wobec czterech mężczyzn oskarżonych o podwójne zabójstwo w kołobrzeskim Multipubie. Do zbrodni doszło w listopadzie 1997 roku. Bandyci zastrzelili właściciela lokalu i jego kolegę.

■ Na 25 i 15 lat pozbawienia wolności Sąd Okręgowy w Koszalinie skazał pod koniec czerwca tego roku nastolatów, którzy zabili 70-letniego mężczyznę. Jego życie wycenili na 1550 złotych (tyle mu zarabowali). Mężczyzna zmarł po kilku dniach, ale nie zdradził, że za zbrodnią kryje się jego wnuczka. Paweł Z., który siekierą uderzył 70-latkę spędzi w więzieniu 25 lat, jego

towarzysz Radosław R. dostał 15 lat. Wnuczka zamordowanego mężczyzny i jej koleżanka trafiły do poprawczaka.

■ Dożywocie i 25 lat więzienia – to wyrok wobec dwóch młodych mężczyzn, którzy 16 listopada 2002 roku zamordowali 70-letniego rolnika spod Połczyna. Chcieli mu ukraść motor. Mężczyzna zauważył intruzów i postanowił interweniować. Rafał K. przyznał, że pierwszy zadał cios ofierze. Uderzył go młotem. Gospodarz upadł, ale napastnik nie przestał go bić. Bandyci ukradli motor, sprzedali go w punkcie skupu złomu za 27 złotych.

Ślupsk

■ W październiku 2003 roku ślupski Sąd Okręgowy skazał

na dożywocie 27-letniego wówczas Norberta G. Mężczyzna więził, a potem brutalnie zabił 19-letnią mieszkankę Chojnic. Nastolatka otrzymała 13 ciosów nożem w klatkę piersiową, gdy próbowała uciec oprawcy.

■ W lipcu 2003 roku na podwójną karę dożywotniego więzienia został skazany 24-letni wówczas Robert C. z Czerska. Mężczyzna zgwałcił, a potem zabił dwie nastolatki.

■ W 2001 roku na 25 lat więzienia został skazany przez Sąd Okręgowy w Ślupsku wówczas 40-letni Zbigniew C. z Miastka. Mężczyzna pił alkohol w piwnicy swojego domu ze znajomym. W pewnym momencie stwierdził, że zginęło mu 600 zł. Chwył butelkę z benzyną, oblał nią kompana i podpalił. Poparzony zmarł w szpitalu.

Rząd pudruje nieboszczyka

Rozmowa
z **Markiem Stachowiczem**,
ustępującym
dyrektorem Oddziału
Zachodniopomorskiego
Narodowego Funduszu
Zdrowia w Szczecinie



FOT. Radosław Kolesnik

– Stchórzył pan?

– Uważam, że nie. Ja po prostu zdecydowałem wycofać się z czegoś, co nie dawało mi satysfakcji, a z drugiej strony – jak się okazało – jest problemem nierozwiązywalnym w sposób systemowy. Kolejne ustawy, pomysły, to wyłącznie działania doraźne, żadna radykalna zmiana mechanizmów funkcjonujących w ochronie zdrowia. Mitem jest powiedzenie, że wystarczy tylko do systemu obecnego dać trochę więcej pieniędzy, paru ludzi zmienić na kluczowych stanowiskach, a będzie lepiej. System w obecnym wydaniu nie ma racji bytu. On nie przystaje do rzeczywistości.

– Jaka więc polska ochrona zdrowia powinna być?

– Przede wszystkim niezbędne jest wprowadzenie ubezpieczeniowego systemu opieki zdrowotnej, będącego formą osobistej inwestycji obywatela w to, co chce uzyskać po stronie bezpieczeństwa zdrowotnego.

– A mówiąc prościej...

– Pacjent musi wiedzieć, jakie pieniądze w danym roku za nim stoją, w jaki sposób może je wydać i sam decydować, na co je przeznaczy. Inaczej nadal będzie tak, że oj-

czyzna wie lepiej, co obywatelowi trzeba w ochronie zdrowia.

– Czyli tak: ja na początku roku dostaję informację, że w danym roku mogę wydać na swoje zdrowie powiedzmy trzy tysiące i sama decyduję, na co je przeznaczam. Tak?

– Tak.

– Czy taki system już gdzieś funkcjonuje?

– Tak. Na przykład w Niemczech.

– Ale w Niemczech działają kasy chorych. Czy proponuje pan nam powrót do „starego”?

– Tylko w pewnym sensie. U nas kasy chorych powołało państwo. W Niemczech – prywatne firmy ubezpieczeniowe. U nas było ich 17, tam jest kilkadziesiąt. Widzę to tak: pewien zakres usług medycznych jest powszechnie dostępny każdemu obywatelowi (mam tu na myśli opiekę zdrowotną w sytu-

acjach zagrożenia życia i zdrowia) i on jest finansowany z pieniędzy publicznych. Pozostałe – opłacane byłoby z indywidualnej polisy na wypadek choroby wykupionej u jednego z wielu działających na rynku ubezpieczycieli. Zakres świadczeń medycznych zależałby od tego, jak dużo skłonni jesteśmy przeznaczyć na swoje zdrowie. Jasne, że w takim systemie opieki zdrowotnej nie wszyscy będą mieli wszystko i nie wszyscy będą mieli taki sam dostęp do świadczeń zdrowotnych. Pacjenci należący do powszechnego systemu ubezpieczenia mieliby tylko pewien pułap usług, takie minimum zdrowotne. Wszystko, co wychodziłoby ponad to, wymagałoby od nas inwestycji w zdrowie. Ci, którzy płaciliby najwięcej, w sposób oczywisty byłoby tymi, którzy najwięcej wnoszą do systemu, ale za to obję-

ci byłoby największym zakresem świadczeń zdrowotnych.

– Wypisz wymaluj – słowa profesora Religi.

– To prawda. Jest obecnie w Polsce wielu ludzi, którzy niezależnie od konotacji politycznych, dochodzą do wniosku, że zdrowie nie może być przedmiotem rozgrywek typu: zmiana partii to zmiana pomysłu na zdrowie. Polityka zdrowotna musi być takim elementem bezpieczeństwa obywateli, który jest niezależny od wicherów polityki.

– Dziś 7,75 procent moich podatków wędruje na ubezpieczenie zdrowotne. Na to samo ubezpieczenie firma potrąca mi z poborów jeszcze 0,5 procent. Razem z mężem płacimy na NFZ około 700-800 złotych miesięcznie. Gdyby ta składka miała mi zapewnić tylko minimum zdrowotne, a ja chciałbym ubezpieczyć dodatkowo siebie, męża i dwójkę dzieci, to byłoby to dla mojej rodziny duży wysłək finansowy. Kogo będzie stać na dodatkowe ubezpieczenie?

– Wbrew pozorom – wielu.

W tym roku na wszystkie świadczenia zdrowotnego średnio na jednego obywatela w województwie zachodniopomorskim przypada kwota 682 złotych. Suma ta może być punktem wyjścia do określenia minimum zdrowotnego.

– Skoro ma pan taką zdecydowaną wizję funkcjonowania służby zdrowia, nie lepiej było zaangażować się w zmienianie rzeczywistości, zamiast – niczym obrażony Jaś – zebrać zabawki i wrócić do domu? Zwiastując, że w tej chwili waży się losy nowej ustawy o ubezpieczeniu zdrowotnym.

– To myślenie, które pani i czytelnikom zaprezentowałem, zdecydowanie obce jest mojej formacji (SLD – dop. J. S.). To zaś, co rodzi się jako ustawa zdrowotna, to jest klasyczne pudrowanie nieboszczyka. Nie jest nowoczesnym rozwiązaniem problemów służby zdrowia.

– Wróćmy jednak do wcześniejszego pytania: nie lepiej było poczekać na zmiany i nad nimi popracować

wspólnie z ministrem Balickim, niż odejść trzaskając drzwiami?

– Nie. Dyrektorzy oddziałów NFZ mają znikomy wpływ na to, co prezentuje centrala Funduszu, toteż praca nad rozwiązaniami systemowymi była poza moim zasięgiem. A widząc, że Ministerstwo Zdrowia i centrala NFZ są dotknięte paraliżem decyzyjnym, że panuje tam klimat: „aby do jutra” – stwierdziłem, że nie mogę być dalej tym, który obnosi się ze swoją impotencją.

– Od czasu nominacji do pana rezygnacji minęło raptem pięć miesięcy. Co takiego wydarzyło się w tym czasie, że postanowił pan odejść?

– Zgodziłem się zostać dyrektorem Zachodniopomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, by móc w czynny sposób uczestniczyć w modyfikacji systemu zdrowotnego. Życie pokazało, że to mglista perspektywa. Poza tym swoją decyzję o przejściu do NFZ podejmowałem w nieco innych realiach: prezesem Funduszu był Krzysztof Panas, wiceprezesem – Koszalinianin Andrzej Majewski. Obaj dokładnie znali problem niedofinansowania ochrony zdrowia w naszym regionie i deklarowali pomoc. Wyrazem tego było porozumienie, jakie w styczniu pre-

zes Panas zawarł z przedstawicielami województwa. Jest w nim mowa o tym, że przy korekcie finansów NFZ na drugie półrocze 2004 roku Zachodniopomorskie otrzyma pieniądze w pierwszej kolejności. Dawało to mi gwarancję takiego samego poziomu finansowania szpitali, jak w pierwszym półroczu. Następca prezesa Panas poinformował mnie, że jego to porozumienie do niczego nie zobowiązuje. Mało tego, z przesłanego mi planu budżetu NFZ na rok 2005 wynika, że dostaniemy tyle samo pieniędzy, co w tym roku. W takiej sytuacji – spaso wałem.

– Nie wraca pan jednak do szpitala w Koszalinie.

– Nie i to za sprawą Zofii Wilczyńskiej, wtedy posłanki z mojej partii. Pani poseł tak się przejęła akcją przeciwdziałania korupcji, że w tydzień po mojej nominacji wszczęła alarm u premiera, marszałka Sejmu, ministra zdrowia i prezesa NFZ, sugerując, że jako urlopowany dyrektor szpitala w Koszalinie będę sam ze sobą negocjował kontrakt dla koszalińskiego szpitala. Tylko pani poseł zapomniała, że kontraktowanie usług medycznych odbywa się na zasadzie konkursu, że konkurs rozstrzyga komisja, a nie dyrektor oddziału NFZ, wreszcie – że konkurs jest tak rozpisany, że nie ma w nim miejsca na uznaniowość. Trzeba przyznać, że pani poseł okazała się skuteczna. Pod koniec kwietnia prezes NFZ, Lesław Abramowicz, wydał mi polecenie rezygnacji z funkcji dyrektora szpitala w Koszalinie w ciągu 7 dni. Tak też zrobiłem.

– Czy pan się naraził poseł Wilczyńskiej?

– Zeby było jasne: posłance wcale nie chodziło o przeciwdziałanie korupcji. Odgryzała się, ponieważ jej kandydat na dyrektora Oddziału NFZ został w blokach startowych.

– Mówi pan o Marku Makowskim?

– Tak.

– Co będzie pan teraz robił?

– Widząc co się dzieje, przygotowałem sobie wyjście awaryjne: stanąłem do konkursu na kierownika ZOZ-u w Polanowie i konkurs wygrałem. Rozpoczynam pracę 2 sierpnia.

Rozmawiała: JOLANTA STEMPOWSKA

REKLAMA

Nad wodę czy w górę?

Plus
GSM

NUMER RATUNKOWY 0 601 100 100 nad wodą 0 601 100 300 w górach



Ryszard Kalisz i Jerzy Szmajdziński, za zachowanie spokoju w chwili, kiedy o panikę szczególnie łatwo

Wybuchła jednodniowa medialna panika. Al Kaida zagroziła na stronach internetowych atakami terrorystycznymi w Polsce. Spodobał się nam spokój, z jakim potraktowano te ostrzeżenia. Ryszard Kalisz, szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, powiedział, że polskie służby monitorują wszystko i nie ma powodów do niepokoju. Natomiast Szmajdziński zadeklarował, że każdy tego typu sygnał jest badany, nawet ten, którego wiarygodność jest wątpliwa. – Polska nie podejmuje działań pod wpływem szantażystów i terrorystów – zagroził Szmajdziński. I chociaż nie podnosi to specjalnie naszej oceny polskich służb specjalnych, to bez dwóch zdań były to wypowiedzi rozsądne i emanujące spokojem.



Mirosław Gronicki, za deklarację, która aż dech w piersiach zatyka

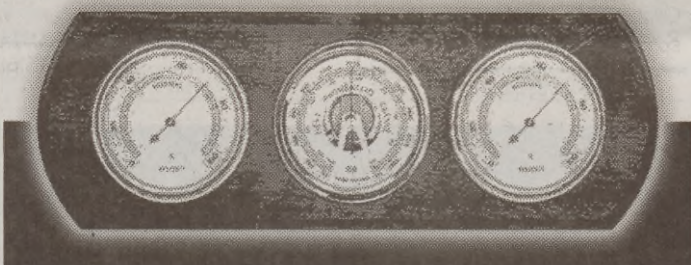
Nie będę podwyższał podatków – zapowiada Gronicki w pierwszym dniu zasiadania w fotelu ministra finansów. Mało tego, swoją deklarację uzasadnia całkiem rozsądnie: „Poziom obciążenie podatkowych w Polsce jest za wysoki w stosunku do stopnia naszego rozwoju”. No nareszcie pan minister powiedział coś, o czym wie nawet pani Krysią, która handluje rzodkiewkami pod supersamem. Pan minister powiedział też, iż dokona przeglądu wydatków budżetowych. Po co? A po to, żeby je zmniejszyć. Powiemy tak: jeżeli w pierwszym dniu urzędowania minister finansów mówi w jednym zdaniu, że podatki nie wzrosną, i że ukróci przebieganie naszych pieniędzy przez tabuny urzędników, to nam nie pozostaje nic innego, jak wręczyć mu nagrodę „podniesionego kciuka”. Ale, żeby nie było za słodko – obiecujemy, że będziemy się bacznie przyglądać, jak mu idzie realizacja tych obietnic.



Mirosław Sawicki, za kilka zdań wypowiedzianych w języku zdrowego rozsądku

I kolejny „uniesiony kciuk” za zdrowy rozsądek. I znowu dla ministra (coś łaskawi jesteśmy, jak nigdy – może to wakać?). Tym razem otrzymuje go minister edukacji Mirosław Sawicki, który wybił z głowy koleżkę – szefowi resortu pracy – pomysły, żeby nauczycielska pensja zależała od liczby uczniów w klasie. Oprócz wyrugowania tego absurdu minister zapowiedział również, jako swój priorytet, wprowadzenie w życie Narodowego Programu Stypendialnego. Rzecz w tym, żeby pomóc w dostępie do edukacji dzieciom, które pochodzą ze środowisk – nazwijmy to delikatnie – marginalizowanych. I nie chodzi tylko o wypłacanie pieniędzy najuboższym, ale na przykład o finansowanie zajęć wyrównawczych dla dzieci, które mają gorsze wyniki w nauce. Podobnie się nam ten pomysł, bo jest typowym przykładem dawania wędki zamiast ryby. Panie ministrze – oby tak dalej!

BAROMETR



POLITYCZNY



Renata Rochnowska, za indyki

Pani poseł szanowna z „Samoobrony” (a jakże!) została skazana – uważa – za przywłaszczenie pięciu tysięcy indyków. Sąd drugiej instancji utrzymał w ten sposób w mocy sentencję wyroku sądu w Nowym Mieście Lubawskim, skazującego Rochnowską na rok w zawieszeniu na trzy lata za nieuczciwe indyki. Historia jednej z najbogatszych parlamentarzystek obecnej kadencji jest następująca: Rochnowska miała fermę drobiu. Indyki były zabezpieczeniem umowy z dostawcą pasz, z której pani posłanka, niestety, nie wywiązała się. Zważywszy na majątek pani poseł obliczany na około półtora miliona złotych, jest to dla nas wydarzenie kompletnie niezrozumiałe. Ale czy to pierwsze wydarzenie, którego nie rozumiemy, jeśli chodzi o „Samoobronę”? Ależ skąd.



Marek Belka, za nominację, której być nie powinno

Premier wziął i sobie nominował Lecha Nikolskiego na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki. Nikolski jest znany szerszej publiczności z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze (bo najważniejszy) – w maju Sejm uznał, że był on członkiem tzw. „grupy trzymającej władzę”, która wysłała do Agory niejakiego Lwa Rywina. Po drugie – Nikolski był gorącym oponentem wybudowania przez tajemniczego Turka Vahapa Toya lotniska pod Białą Podlaską. Niestety, Vahap zniknął, Nikolski udaje że nic się nie stało, a długi spłaca podatnicy. I po trzecie – Nikolski zasłynął jeszcze jako szef kampanii referendalnej do Unii. Zdaniem fachowców i niefachowców – była to najgorsza kampania, jaką pamięta III Rzeczpospolita. I teraz premier nominuje tego oto pana na ministerialne stanowisko? A miało być apolitycznie, panie premierze. Kciuk w dół.



Zbigniew Wróbel, za niegospodarność w „Orlenie”

Oj, panie prezesie, czy to ładnie być aż tak pazerem? Zbigniew Wróbel zarabia miesięcznie 230 tysięcy złotych, nie płaci za limuzynę, telefon, biznesowe obiady i jeszcze Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wykryła niegospodarność w „Orlenie”. Niegospodarność, która może być powiązana z dodatkowymi, nielegalnymi dochodami prezesa. Główny wątek prowadzonego przez prokuraturę śledztwa w tej sprawie dotyczy kupna, po zawyżonych cenach, działek pod stację benzynową, w tym działek w Niemczech. Do nieprawidłowości dochodziło także przy zlecaniu prac związanych ze zmianą wizerunku spółki firmie, która nie była zdolna do wykonania takiej usługi. Za to szefem owej firmy był kolega prezesa Wróbla. Sam prezes, jak na razie, milczy w tej sprawie. Może to i lepiej. Niech już nic nie mówi, bo tylko ludzi będzie denerwował. Na podstawie „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” i depesz PAP oceniał Tomasz Ogonowski

MINAŁ TYDZIEŃ



CZYSTA POLITYKA

Bunt barona



JANINA PARADOWSKA „Polityka”

Krzysztof Martens, podkarpacki baron SLD i brydysta pierwszej klasy rozpoczął rozgrywkę, która wcale nie musi się okazać rozgrywką pierwszej klasy. Otóż Martens zakrzyknął, że jeżeli premier Marek Belka nie wycofa się z forsowaną przez siebie Ananiczą na szefa Agencji Wywiadu ministrowie Sojuszu powinni wystąpić z rządu i trzeba skończyć z popieraniem tego gabinetu. Martens zaliczył więc wysoko. Postąpił tak na fali ogólnego oburzenia SLD na ruchy kadrowe premiera, który najwyraźniej ma niechęć do sięgania po partyjne zaplecze. Gdy idzie o obsadę stanowisk, szuka ludzi z różnych obozów, szuka ludzi dotychczas w polityce nieobecnych.

Dla premiera taki gest, jak demonstracyjne odejście partyjnych ministrów z rządu, byłby może nawet dobry. Może byłby także dobrze przyjęty przez opinię publiczną. Okazuje się bowiem, że poparcie SLD, aczkolwiek daje w Sejmie głosy, to rządowi jednak nie służy. Notowania gabinetu Marka Belki

są dość niskie, nawet zaskakująco niskie, choć notowania samego premiera są nieco wyższe. To zapewne zawód dla prezydenta, dla samego premiera, a także dla tych, którzy liczyli, że taki gabinet, bez politycznej czołówki SLD, będzie miał pozytywny wpływ na opinię publiczną, uspokoi nieco nastroje, da chwilę oddechu Sojuszu steranemu rządem, jak i całej polskiej polityce, coraz bardziej agresywnej, skupionej na grach personalnych, okładaniu politycznych przeciwników.

Tymczasem okazuje się, że Polacy nie przywiązują już większego znaczenia do zmiany rządów, że efekt nowości – o ile w ogóle się pojawia – to szybko znika. Rząd Marka Belki nie poprawia też notowań SLD, więc właściwie trudno się dziwić coraz większemu zdenerwowaniu w szeregach tej partii, którego objawem jest wołanie Martensa o porzucanie

przez ministrów stanowisk. Najwyraźniej lewicowa formacja schodzi ze sceny i już tylko cudu trzeba, aby ją uratować. Takim cudem nie będzie odejście ministrów z rządu, przejście do opozycji i w ostatecznym efekcie nawet nieudzielenie gabinetowi Belki wotum zaufania w październiku.

Opinia publiczna najwyraźniej wyczuwa, że SLD nie zmienia się, że nadal jest to ugrupowanie, z którym kojarzy się przede wszystkim głęboki zawód, że nowe kierownictwo, uwikłane w kleczenie doraźnych koalicji, nie ma nowych politycznych pomysłów na istnienie i że działa w panice. Przecież za nic innego, jak za objaw paniki, uznać należy gwałtowne wystąpienie Krzysztofa Martensa skierowane tak naprawdę nie tylko przeciwko polityce kadrowej premiera, ale generalnie przeciwko premierowi i prezydentowi, który wytypował Marka Belkę na premiera i do jego peł-

nego konstytucyjnego umocowania doprowadził. To jest wystąpienie pod hasłem: szukamy winnych dookoła, tylko nie wśród nas. Tymczasem baronowie SLD mogliby rozejrzeć się wokół siebie i zastanowić się, czy rzeczywiście państwo w dalszym ciągu należy do nich, czy to tylko ich ludzie mają obejmować stanowiska, czy też czas wreszcie odmienić standardy, jak próbuje to robić premier.

To, co dzieje się obecnie wokół rządu Marka Belki, stanowi jednak przestrożę także dla obecnej opozycji. Otóż w obecnym stanie wyniszczenia polskiej polityki każdy, komu przyjdzie rządzić, spotka się z podobnymi kłopotami. Nawet jeżeli nie rozpadnie mu się zaplecze polityczne, to na wielki kredyt społecznego zaufania nie może już liczyć. Kiedyś zmiana rządu na jakiś czas zmieniła społeczne nastroje, dziś już zmienia je na tydzień. Trzeba sporej politycznej wyobraźni, by nie grzęznąć w szarej politycznej codzienności.

NA JEDNO KOPYTO

Dresiarze-husarze



ZBIGNIEW GÓRNIAK

Nieciekawie nastraja informacja, jaka w ostatnich dniach była jednym z głównych dań w jadłospisach wielu gazet, że mianowicie co trzeci polski żołnierz powracający z Iraku ma kłopoty z psychiką i wymaga opieki terapeutycznej. Z tych medialnych jojczeń polskich wojowników śmiać się muszą do rozpuku swym starym śmiechem szyderczym nieliczni żyjący jeszcze powstańcy warszawscy, którzy nie znali słowa trauma, więc dlatego jej nie mieli (byłby to ów poetycki „szyderczy śmiech pokoleń”, o którym pisał Tadeusz Borowski?).

Służba w Iraku, owszem, ciężka musi być, ale nie do tego przecież stopnia, żeby co trzeci po niej wariował! Polscy żołnierze nie uczestniczą w krwawych potyczkach, w których człowiek strzela do człowieka patrząc mu w oczy, a jak dystans mniejszy, kiedy to

trzeba pracować bagnetem, to i zapach taci-taci z ust wroga potrafi wyczuć. Robi to za nich „Grom” oraz amerykańscy marines, bo oni biją się za wszystkich, nawet za francuskich pyszałków i hiszpańskich tchórzów. Polscy żołnierze nie bywają ofiarą dywanowych nalołów, bo niedobitki po Husajnie nie posiadają samolotów, a zresztą nawet gdyby posiadały, to by szybko pospadały w piasek pułstyni, bo tak się Arab nadaje za stery bojowego samolotu jak wół do karety. Polscy żołnierze nie muszą też czołgać się pod ostrzałem po polu minowym z półką kolegi na plecach i w gaciach pełnych strachu, który śmierdzi.

Polscy żołnierze padają w Iraku ofiarą zbłąkanych kul, sporadycznych ostrza-

łów, wypadków drogowych, a także min, na które nieopatrznie najechali kołem transportera. Nikt mi nie wmówi, że są to przypadki błahie, ale – do licha! – armia to armia i należałoby oczekiwać po naszych spadkobiercach husarii jakiejś większej ogólnej twardości i odporności na stres. Za mundurem panny sznurem – tak było dawniej. Dziś za mundurem ciągnie tabun psychoterapeutów, i odgania od wojska traumy, lęki, psychozy, zaburzenia, które doskakuja do wojsków niczym złośliwe psy do defilady. Jedynym pocieszeniem, że nie ma wśród nich pedofilii, bo do wojska bierze się mężczyzn pełnoletnich.

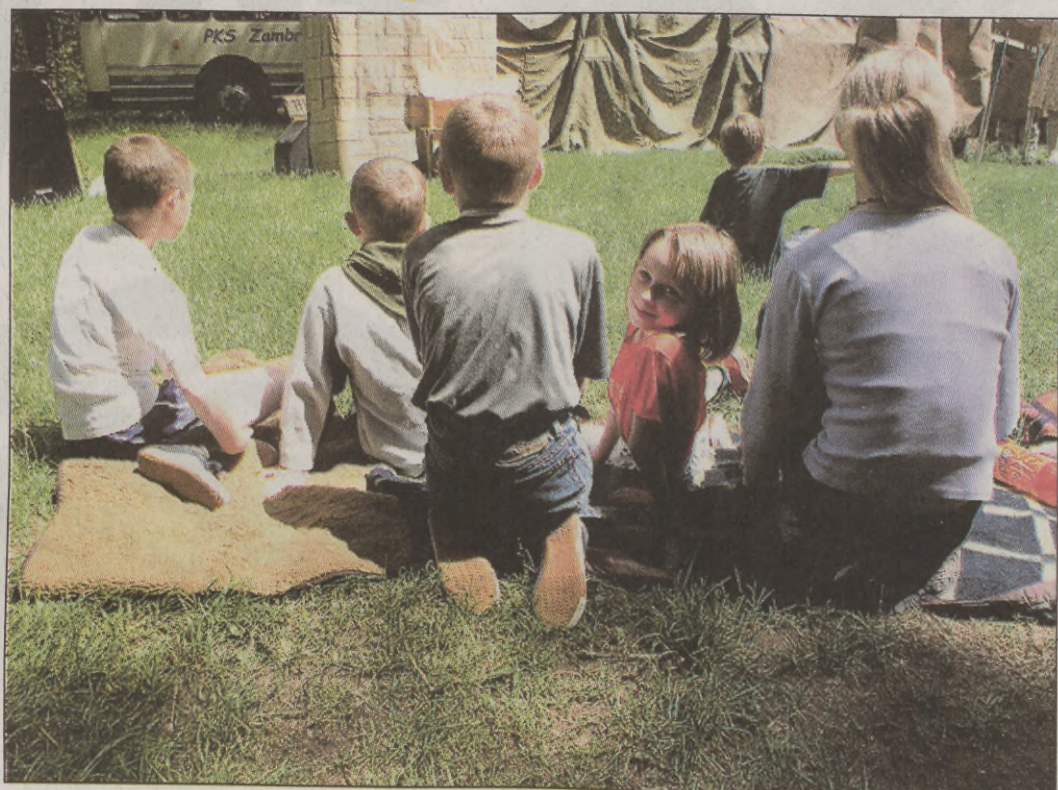
No właśnie – BIERZE SIĘ... A powinni sami przychodzić. Myślę, że poirackie lęki naszych żołnierzy to ko-

lejny argument za tym, żeby stworzyć wreszcie w Polsce nieoliczną, ale dobrze wyszkoloną armię zawodowych zabijaków, którzy jak trzeba będzie, pójda do boju jak w dym, a stresy po walce likwidować będą nie na kozetce psychoanalizy, tylko za pomocą terapii „Trzech B” (bar, bilard, burdel). Proszę zobaczyć, jaka się marnuje po dyskotekach, bramach, osiedlowych zaułkach armia odzianych w dresy młodych ludzi. Bitnych, sprawnych, zdrowych i – co nie jest bez znaczenia – ubogich.

Nie ma pracownika z niewolnika, prawda ta sprawdza się nawet w McDonald'sie, co dopiero na froncie, gdzie pracownik musi narażać życie. Że do Iraku pojechali sami zawodowcy lub ochotnicy? Racja, ale ci ochotnicy zostali wybrani z niewolników, którym pewnego dnia listonosz popsuł humor, przynosząc bilet do wojska.

REKLAMA

Ukradła swoje dzieci



FOT. MARIA KACZYŃSKA

— Te dzieci żyć bez siebie nie mogą — mówią ludzie we wsi.

Przez dwa miesiące
ósemką dzieci Bożeny
G. opiekowali się
obcy ludzie.
Tak postanowił sąd
rodzinny. Bo kiedy
ona leżała w szpitalu,
cały ten drobiazg
chodził głodny.
Bożena nie mogła
jednak znieść rozłąki.
Postanowiła więc
sama odebrać dzieci.

Była połowa maja. Bożena G. była w siódmym miesiącu ciąży, gdy nagle pogorszył się stan jej zdrowia. Karetka zabrała ją do szpitala. W domu pod Łomżą z dziećmi został ojciec. Ktoś ze wsi powiadomił policję, że mężczyzna pije, a dzieci pozostawione są bez opieki. Sławomir G. był znany policji, bo już wcześniej wszczynał po pijanemu awantury. Sąd rodzinny w 1999 roku ograniczył małżonkom prawa rodzicielskie i wyznaczył kuratora. Tym razem policjanci zastali Sławomira G. kompletnie pijanego. Nie rozumiał powodu ich wizyty. Gdy wreszcie dotarło do niego, że chodzi o dzieci, zapewnił, że zajmie się domem, tylko... dokończy wiśniówkę. — Żał było patrzeć na dzieci — opowiadał funkcjonariusze. Starsze opiekowały się młodszymi, zajmowały się bydlęmi i gospodarstwem. Było popołudnie. Dzieci mówiły, że zjadły po kanapce i zupe w szkole.

Cała ósemka trafiła do pogotowia opiekuńczego w Łomży. Sąd rodzinny w Grajewie po kilku dniach zdecydował, że dzieciom będzie lepiej w rodzinach zastępczych, niż w domu dziecka. Umieścił czworo najstarszych w rodzinie zastępczej w Zambrowie, a czterech młodszych chłopców w dwóch rodzinach w Łomży. Wydał przez sąd zarządzenie ma charakter tymczasowy. Rozprawę, podczas której ma zapisać decyzję, co dalej z dziećmi, wyznaczono na 18 sierpnia.

Nietypowy kidnapping

W połowie lipca przed domem jednej z rodzin w Łomży, która opiekowała się dziećmi, pojawili się niespodziewanie państwo G.

— Kamil bawił się z moimi dziećmi w piaskownicy, Przemek był w mieszkaniu — opowiada Barbara P., sprawująca opiekę nad dwójką dzieci państwa G. — Przemek zszedł na dół. Widziałam przez okno, jak wszyscy rozmawiali, a potem weszli do pobliskiego sklepu. Po chwili wyszli i zniknęli za blokiem.

Kobieta sądziła, że państwo G. spacerują z dziećmi po osiedlu. Nie chciała im przeszkadzać w rozmowie. Po 10 minutach zaniepokojona wysłała swojego syna. Chłopiec wrócił i oświadczył, że nigdzie ich nie ma. Kobieta ogarnęła przerażenie. Zaczęła biegać po osiedlu w poszukiwaniu zaginionych. Męża wysłała na dworzec, żeby sprawdził, czy państwo G. nie zamierzają odjechać z dziećmi autobusem. Jak się później okazało, wywłazli dzieci z osiedla samochodem, który stał w pobliżu.

Tego samego dnia podobne przeżycie stało się udziałem rodziny z Zambrowa. Czwórka powierzonych ich opiece starszych dzieci państwa G. zniknęła. Prawdopodobnie wcześniej rodzice telefonicznie powiadomili dzieci, że chcą zabrać je do domu. Dzieci czekały pod budką telefoniczną, z której zwykle dzwoniły do domu.

— Oskłupiałam, kiedy zadzwoniła do mnie pani G. i powiedziała, że zabrała sześciorgo dzieci — mówi Bożena Jabłońska, dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Łomży, sprawującego nadzór nad rodzinami zastępczymi. — To pierwszy taki przypadek na naszym terenie. Nie udało jej się tylko zabrać tych dzieci, którymi opiekuje się druga rodzina z Łomży. Posesja jest ogrodzona, a po podwórzu biegał pies.

Serce by jej pękło

Szczupła, niewysoka kobieta idzie główną ulicą, pchając wózek z niemowlęciem. Otacza ją wianuszek drobnych dzieci. To Bożena G. W wózku leży najmłodsza, urodzona 12 lipca, córeczka. Pozostałe to uprowadzone z rodzin zastępczych. Brakuje dwóch najmłodszych chłopców: trzy- i dwuletniego. Kobieta jest zdenerwowana. Mówi, że policjanci „wtrącili się” w jej rodzinne życie, skrzywdzili dzieci.

— To co, że mąż pił? Ale krzywdy by im nie zrobił — mówi. — Miałby co jeść. I miałyby opiekę. To było bezprawie, za które ktoś odpowie.

Nie życzy sobie dalszego „wtrącania się”. Zabrała dzieci, bo tak było trzeba. Po wyjściu ze szpitala, a jeszcze przed urodzeniem Agatki, Bożena G. i jej mąż starali się w sądzie o zgodę na powrót dzieci do domu. Ale sąd odmówił.

— Nie mogłam dłużej czekać, serce by mi pękło — kobieta popłakuje.

Najlepsza matka, najlepsze dzieci

Bożena G. twierdzi, że opiekunowie źle traktowali jej dzieci. — Kto to słyszał, żeby same chodziły o godzinie 11 w nocy po ulicach? Oburza się na „zaniedbania”, jakich rzekomo dopuściła się rodzina z Zambrowa. Mówi, że sześciolatek Przemek zachowywał się jak dziecko maltretowane. Był błądy, w ogóle się nie odzywał. Ciągłe choroby. — A moje dzieci w domu nigdy nie chorują. Cała wieś może to zaświadczyć, bo wszyscy ją za to chwalą — zapewnia.

Innego zdania jest kobieta, pod opieką której był Przemek. — Dwukrotnie miał u nas zapalenie płuc. Lekarz powiedział, że dziecko wcześniej musiało często chorować, był niedoleczony. Lekarz podejrzewał u niego wadę słuchu. Gdy mówiłam o tym jego matce, zachowywała się tak, jakby w ogóle nic nie słyszała. Zmieniła po prostu temat — mówi Barbara P. — Planowałam, że pójdę z nim do specjalisty na badania. Nie zdążyłam. To dziecko potrzebuje leczenia.

Żyć bez siebie nie mogą

Mieszkańcy wsi, w której mieszka rodzina G. unikają ocen. Ale w jednej kwestii są zgodni: gospodarzyć to oni nie potrafią. Wyprowadziła ziemię. Jeśli coś sprzedali, to gospodarz przepijał. Potem ona wyprawiała się gdzieś z dziećmi. On jechał za nią, sprowadzał ją do domu. A za dziewięć miesięcy rodzilo się dziecko. I tak w kółko. — Oni się bardzo kochają, żyć bez siebie nie mogą — potwierdza starsza kobieta? Żeby tak jeszcze lepiej im się powodziło.

Teresa Tarnacka, kierowniczka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, potwierdza, że rodzina kocha się, a żona zawsze staje w obronie męża. Ośrodek daje wszelką możliwą pomoc: zasiłki, bezpłatne obiady w szkole, talony do sklepu (żonie do ręki, żeby ojciec nie przehandlował i nie przepił). Kierowniczka podkreśla, że w maju była przeciwna zabieraniu dzieci z rodzinnego domu. Teraz uważa, że należy zostawić państwa G. i ich dzieci w spokoju, aż sąd zadecyduje, co dalej.

— Niech te dzieci będą z rodzinami. One się chowają na widok każdego obcego. Boją się, że znów zostaną wywiezione — mówi Tarnacka.

Policjanci są zaskoczeni wiadomością, że Bożena G. wykradła dzieci. Ale nie mogą interweniować, decyzja należy do sądu.

MARIA KACZYŃSKA

MISTRZOSTWA ŚWIATA
ERA FORMUŁY
WINDSURFING

ŁEBA
2-8 SIERPNIA 2004 r.



NOKIA
CONNECTING PEOPLE



MOŻESZ WIĘCEJ



POLSKIE STOWARZYSZENIE ŻEGLARSTWA DESKOWEGO
POLISH BOARDSAILING ASSOCIATION



Niepotrzebni, to won!

Tak przywódcy „Samoobrony” rozmawiają z ludźmi, którzy harowali na sukces wyborczy tej partii. Mamy na to dowód – oryginalną kasety video. Nagrano na niej karczemną awanturę, jaką poseł Jan Łączny urządzał członkom „Samoobrony”, którzy chcieli z nim tylko porozmawiać...

Opinia publiczna przyzywała się już do awantury w Samoobronie. Partijny monolit pod przywództwem Andrzeja Leppera kruszy się zazwyczaj, kiedy przychodzi do rozliczenia obietnic składanych członkom partii, którzy zainwestowali siły i pieniądze w przygotowanie tej czy innej kampanii. Po jej zakończeniu okazuje się, że władza i tak dzielona jest między swoich (czytaj Andrzeja Leppera) ludzi. Lepper rządzi Sa-

politykę.

Marzenia do spełnienia

Podobnie jest na szczeblu lokalnym. Mamy na to dowód. W redakcji obejrzałem kasety video, która ilustruje rozdziewięć pomiędzy oczekiwaniami ludzi, którzy pracowali iłożyli własne pieniądze na sukces wyborczy Samoobrony, a dyktatorskimi przyzwyczajeniami jej przywódcy. Nagranie pochodzi z 16 listopada 2002 roku. Zarejestrowano na nim karczemną awanturę, do jakiej doszło przed konferencją prasową w Koszalinie, na której Andrzej Lepper ocenił przed dziennikarzami wyniki październikowych wyborów samorządowych. W ich wyniku w koszalińskim ratuszu powstała dość egzotyczna koalicja Samoobrony z Popis-em. Wiceprezydentem „Samoobrony” został Marek Wrzesień. – Będziemy spełniali marze-

partii. Mimo to został wiceprezydentem. Tak zdecydował jednoosobowo Andrzej Lepper. Dlaczego? O tym za chwilę. Najpierw szczegółowa relacja z nagrania, którym dysponujemy.

Kto jest gówniarzem?

Przygotowanie do konferencji prasowej Samoobrony. Za pół godziny ma się zjawić Andrzej Lepper. Na sali jest poseł Łączny. W koszalińskiej siedzibie Samoobrony siedzą członkowie i sympatycy. To stały element scenografii konferencji prasowych tej partii. Pousadzani na krzesłach stojących pod ścianami zazwyczaj aktywnie uczestniczą w konferencjach, przerywając brawami wypowiedzi Leppera. Tym razem jedna z pań siedzących przy stole, przy którym za kilkadziesiąt minut usiądą dziennikarze, proponuje spotkanie po konferencji z posłem Łącznym i Andrzejem Lepperem.

– Dosłownie dziesięć minut – prosi. – Proszę państwa, jak się znajdzie czas, to się spotkamy – odpowiada Łączny. – Ten czas ma być, panie pośle. Nie jak się znajdzie, tylko ma być. Proszę nas nie traktować jak gówniary – padają głosy z sali. Najgłośniej krzyczy mężczyzna w zielonej koszulce polo (imię i nazwisko do wiadomości redakcji), szeregowy członek partii. Łączny wstaje, zwraca się do niego podniesionym głosem: – Proszę pana, czy pan rozmawia z gówniarzem, czy pan rozmawia z posłem? Pan mi czasu nie będzie ustawiał. Pan się zapomnieli, gdzie pan jest! Pan mnie nie będzie uczył! Proszę usiąść albo proszę wyjść! – pokazuje palcem drzwi. – To pan może zaraz wyjść! – odpala zaatakowany. – Proszę o zmianę tonu – uspokaja się nieco poseł. – Ja czas sobie planuję wcześniej i pan mi nie będzie ustawiał mojego czasu. Ja za długo pracowałem, żeby pan sobie tutaj przypisywał takie żądania. Jak trzeba będzie to się umówimy w poniedziałek...

– Tak, tak. Jak już wszystko będzie zaklepane! – krzyczy inny mężczyzna z sali. – Co zaklepane będzie?! – wybuchł Łączny. – Zaklepane będzie to, co ja będę uważał, że trzeba zaklepać! A pan mi nie będzie klepania tutaj ustawiał! Jeżeli jest pan kowalem, to niech pan klepie!



Po tym wybuchu posła sytuacja uspokaja się na chwilę. Łączny siada i mówi: – Konferencja prasowa poświęcona będzie ocenie kampanii wyborczej...

Tak jest i tak będzie

„Zielonemu” znowu puszcza nerwy. Podrywa się i przerywa Łącznemu: – Kręć nami jak chcą. Jeden z drugiego poseł wybrany naszymi rękami... Łączny patrzy na niego dłuższą chwilę, podrywa się znowu i oznajmia: – W związku z tym, że jest tutaj tak gorąca atmosfera, konferencji prasowej nie będzie przy udziale państwa.



Rozlegają się krzyki na sali: – Co to jest?! No, tak nie można! Tak się nie robi! Przecież pan został wybrany naszymi głosami! Panie pośle, my chcieliśmy tylko porozmawiać – słychać różne głosy. Łączny stoi, słucha przez chwilę i w końcu stanowczo ucinie: – Ja chciałem powiedzieć, że tak wła-

śnie w Samoobronie jest! I tak właśnie będzie! Czy państwo uważają, że ja każdą decyzję będę z państwem konsultował? Decyzję na szczeblu politycznym? Żeby co?! Jeszcze nie skończymy rozmowy i całe miasto będzie wiedziało?! Jak wy sobie to wyobrażacie?! Czy Miller (Leszek Miller, ówczesny premier i szef SLD – red.) organizuje spotkania poufne i informuje społeczeństwo całego kraju?!

Po tym wybuchu Łączny zwraca się raz jeszcze do „Zielonego”: – Niech pan powie, o co panu chodzi! – Niech pan nam powie, panie pośle, po co my jesteśmy dla pana w ogóle? – odpowiada pytany. – Po co my tu jesteśmy? Po to tylko, żeby tu głosować i panu robić kampanię wyborczą?

Podchodzi do stołu przy którym stoi Łączny. Akcentując każde słowo machnięciem ręki krzyczy: – Do cholery jasnej, człowieku,



wreszcie zrozum, że oczekujemy od pana lojalności!!!

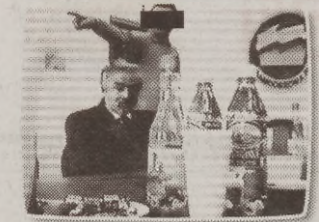
– Proszę mi powiedzieć, w którym miejscu pozbawił mnie pan moją lojalność?! – chaotycznie wykrzykuje Łączny.

– Tym artykułem w gazecie, proszę pana o kandydacie na wiceprezydenta! – odrzkuje „Zielony”.

– Była mowa, że naszym kandydatem jest pan Przybylski. Naszym. Jedynym. Wybrany! Mówiliśmy o tym. A pan nie konsultował niczego z nami!

Wiem, że nic nie wiem

– Chwileczkę – Łączny nie traci pewności siebie: – Zbyszek – zwraca się do siedzącego obok i ponuro wpatrującego się w stół Przybylskiego. – Czy przekazałeś całą procedurę związaną z wyborem wiceprezydenta Koszalina? – Ja to co wiedziałem, to przekazałem – niechętnie odpowiada Przybylski. – A więc nie wiedziałem jakich jest pięciu. Wiedziałem tylko, że jestem jednym z nich. To wszystko. I dalej nic nie wiem – znowu zwiesza głowę. – Szanowni państwo – zaczyna Łączny. – Decyzję co do wyboru kandydatów na wiceprezydenta... Ja poinformowałem przedstawicieli zarządu, że jest już pięciu kandydatów i tych



pięciu kandydatów jest na życzenie prezydenta elekta Mikietyńskiego przedstawionych. Ja bardzo przepraszam, ale jeżeli ci kandydaci nie mają życzenia, żeby się ujawnić, kim są te osoby... Jeżeli to jest dyrektor poważnego banku w Koszalinie i on nie zostanie wybrany na wiceprezydenta, to poniesie konsekwencje, bo jutro on nie będzie już dyrektorem tego banku. Czy szanowni państwo tego nie rozumiecie, że tak w kraju jest? Kto zajmuje ważne stanowisko i ujawnia się, że jest członkiem, a choćby i sympatykiem Samoobrony, a nie mówiąc już, że poważnym kandydatem na poważne stanowisko, to dnia następnego traci pracę. Zrozumcie mnie, że tak właśnie jest. I wy chcecie, żebym ja tych ludzi postawił w takiej sytuacji? Zależy wam na tym?

– Dobrze, ja bardzo przepraszam, ale tych pięciu kandydatów to byli pana kandydaci, czy z naszej partii? – odzywa się jeden z siedzących na sali mężczyzn. – Różni byli. Różni. Byli i z naszej partii, i inni – odpowiada poseł.

– Ale czy przez nas wybrani? – docieka mężczyzna.

– No bardzo przepraszam, czy pan w ogóle rozumiał, co ja powiedziałem, czy pan nie zrozumiał?!

– Znowu unosi się Łączny. – Zrozumiałem – mówi mężczyzna. – No więc chyba nie do końca pan rozumiał – odpala Łączny. – Ja powiedziałem, że nie będę w szerokim gremium konsultował tak ważnych spraw. Przecież ja powie-



działem przed chwilą: NIE BĘDĘ! I proszę na przyszłość zapamiętać, że nie będzie takich sytuacji.

– Czyli odpowiedź jest prosta: to byli pana kandydaci, a nie nasi – kwituje wywody posła mężczyzna. – Proszę pana – denerwuje się Łączny – Czy chce pan wcisnąć w brzuch mi dziecko, które jest niemożliwe do zrobienia w moim brzuchu? Przecież ja nic takiego nie powiedziałem.

– Jest hierarchia w partii – odpowiada Łącznemu siedzący obok Jan Bętkowski, obecnie wiceprzewodniczący koszalińskiej Rady Miasta. – No właśnie, hierarchia. Jest hierarchia – podchwytuje poseł. – Ma słuszną rację Bętkowski. Albo ktoś odpowiada jednoosobo-



moobroną niepodzielnie. Przekonał się o tym rok temu Zenon Tyma, wyrzucony z hukiem z partii poseł, który chciał zwołać nadzwyczajny kongres partii w Opolu, w związku z „wypaczeniem idei Samoobrony”. Kilka dni wcześniej Lepper doprowadził do wykluczenia z partii czterech posłów, którzy twierdzili, że: Samoobrona przekształca się w partię koleśków i zaczyna królować w niej nepotyzm i prywatne interesy kilku osób”.

Lepper obudził całą czwórkę wcześniej rano, wezwał na posiedzenie klubu i kolejno zarządzał głosowanie nad wnioskami o wykluczenie z partii. – Jeśli ktokolwiek wierzy w sprawiedliwość Leppera, bardzo się myli – podsumował jeden z wyrzuconych, wcześniej nie-



omal prawa ręka Leppera, poseł – restaurator Zbigniew Witaszek.

Podobna afera wybuchła miesiąc temu. Oszukani przez Leppera poculi się kandydaci do Parlamentu Europejskiego, startujący z list wyborczych Samoobrony. Niektórzy wydali mnóstwo pieniędzy placąc za wysokie miejsca na listach, popadli w dług, zastawili domy i samochody. Na nic to poświęcenie. Samoobrona uzyskała sześć mandatów. Reszta z kilkunastu kandydatów musiała odejść z kwitkiem. Chociaż nie. Kwitki zostały w sejfie skarbnika partii Krzysztofa Filipka. Chodzi o weksle in blanco podpisane przez kandydatów, którzy gwarantowali nimi, że jeśli po wygranych wyborach porzucą partię, wypłacą jej po 690 tysięcy złotych odstępnego. Przegrani chcieliby weksle odebrać, a szefostwo nie kwapi się z ich wydaniem. – Jesteśmy zaszachowani – zlorzęca ci, którzy uważali, że Samoobrona to doskonała trampolina do wskroczenia w wielką

PRAWA RĘKA LEPPERA

Główny bohater naszego nagrania, poseł i szef zachodniopomorskiej Samoobrony Jan Łączny, ma opinię wyjątkowo lojalnego człowieka dla Andrzeja Leppera. I chociaż siedzi w pierwszej ławie poselskiej z przewodniczącym, nie jest bohaterem zbyt wielu afer politycznych. Na łamy prasy ogólnopolskiej trafił tylko trzy razy. Po raz pierwszy stało się tak w czerwcu 2002 roku, kiedy doszło do konfliktu przy powoływaniu szefa szczytnickich struktur Samoobrony. Okazało się, że Łączny powołał jednego, a poseł Wacław Klukowski

drugiego. Klukowski zarzucił wtedy Łącznemu powołanie szczecińskiego szefa wbrew wcześniejszemu uzgodnieniu, jak się wyraził: „za plecami”. – Nie spodziewałem się takiego chamstwa – posumował wtedy działanie Łącznego Klukowski. W sierpniu 2003 r. Łączny po raz kolejny trafił na pierwsze strony gazet, kiedy okazało się, że za zasiadanie w Radzie Ubezpieczenia Społecznego Rolników zarobił około 25 tysięcy złotych. Efektem tego skandalu było drastyczne obniżenie uposażeń członków Rady przez ministra rolnictwa. Ostatnio Łączny wykazał się negatywnie

w czerwcu tego roku przy okazji zasiadania w Sejmowej Komisji Śledczej badającej aferę Rywina. Najpierw poparł raport Anity Błochowiak, który przeczył teozom zawartym, w jego własnym raporcie. Potem, kiedy jeszcze raz można było głosować nad wszystkimi wersjami, zagłosował przeciw swojej, popierając raport Zbigniewa Ziobry. Swoje kompletnie niejasne decyzje tłumaczył „dobrem i przejrzyścieścią sprawy”. W kuluarach mówiło się natomiast, że jak zwykle realizuje ściśle wytyczne Andrzeja Leppera.



wo przy udziale konsultacji, albo nie odpowiada.

Nie jest normalnie

Znowu podrywa się „Zielony”: – Przestańcie się w końcu upadlać ludzie, bo przegracie z kreteśsem wszystkiego! – grozi palcem Bętkowskiemu i Łącznemu.



– Proszę pana, dziesięć lat ja byłem sam w Koszalinie – odpięta kolejna atak Łączny. – A ja się już dwadzieścia lat bawię w politykę! – odwraca się, „Zielony”. – No i tak się pan bawi, że niczego się pan nie dorobił! – odcina się poseł. – No bo tacy ludzie, jak niektórzy w Koszalinie, rujną to wszystko od środka! – nie daje za wygraną „Zielony”. Nie panuje nad sobą. Chodzi po sali, gestykuluje, trzęsie mu się głos. – Nie, to przez pański charakter! – odwraca się w jego stronę Łączny. – Pan jest fermenciarzem, mentorem i nic więcej!

– Nie. Pan się po prostu boi argumentów! Wszyscy się boją! Prawdy! – krzyczy „Zielony”. Poseł zamiera na chwilę. Opanowuje się i spokojnym głosem mówi do Przybylskiego: – Panie Zbyszku, proszę o wyciągnięcie konsekwencji statutowych wobec pana i pana siedzącego obok w związku z ich zachowaniem. Jeśli nie zostaną takie konsekwencje wyciągnięte, a ja chcę się z nimi zapoznać, jeżeli takie konsekwencje nie zostaną wy-

ciągnięte, to ja podejmę (cytat oryginalna – red.) decyzję, włącznie z wykluczeniem panów z organizacji Samoobrona. I tak jest najprościej – mówi spokojnie głos z Sali. – Prosto linijnie. Niepotrzebni, to won.

– I tak jest w Samoobronie!!! – ponownie wybucha krzykiem Łączny. – A jak wy uważacie, że gdybyśmy słuchali takich jak wy, to dzisiaj byłaby jeszcze Samoobrona?!!

Zaczyna się ogólny harmider. Wszyscy krzyczą. – Chcemy, żeby było normalnie! – mówi ktoś z sali. – I jest normalnie! – replikuje Łączny. – Nie jest! – odpowiada ten sam mężczyzna. W tym momencie podrywa się Bętkowski: – Proszę pana, poseł teraz mówi! – krzyczy na mężczyznę. Łączny uspokaja Bętkowskiego. Wszyscy krzyczą coś niezrozumiale. Słychać kobiecy głos: – Spokojnie, ludzie!

W końcu, po minucie takiej „przepychanki” Łączny siada, upija łyk herbaty i mówi z wyraźną pretensją do Przybylskiego: – Może ty byś zabrał głos? Ja w ogóle nie powinienem uczestniczyć w spotkaniach takich jak dzisiaj...

Przybylski mówi chyba z pięć minut. Cytujemy najważniejsze fragmenty: – Jestem pełnomocnikiem komitetu organizacyjnego partii i zrobię tak, jak wy zdecydujecie. Ja na dzisiaj jestem nikim. Stawiam się wam do dyspozycji, bo wyście ze mną przez dwa mie-



siące orali. (...) Powinniśmy tu sprawy rozstrzygnąć, ale do prasy śmiać się i mieć gębę przygotowaną. (...) Brudny pierzmy tu, ale przed prasą, ludzie – na Boga – wystąpmy jak ludzie. Jest wśród nas pewna grupa inteligentna i powinniśmy się zachować jak inteligenci.

I tak się dzieje. Tuż przed konferencją Łączny podchodzi do „Zie-

lonego” i mówi: – Ja z charakteru jestem łagodnym człowiekiem, ale wie pan, jak wyście tak zaczęli...

Zaczyna się konferencja. Zebrani witają Andrzeja Leppera



gromkimi brawami. Jan Łączny siedzi. Już spokojny, dowiekuje z dziennikarzami. Potem milczy. Mówi Lepper. I tylko on.

Facet z kapelusza

Dotarliśmy do niektórych uczestników tego burzliwego spotkania. Nikt dwóch zgodził się z nami rozmawiać. Bez imion i nazwisk. I przy wyłączonym dyktafonie. – Było tak – opowiada pierwszy z nich – Kampania ruszyła na ostro od 1 września. Ludzie maksymalnie się zaangażowali. Niektórzy pobrali urlopy. Pracowaliśmy dzień i noc. Spotkania z ludźmi, ulotki, plakaty, foldery. Wyjazdy w teren i praca w Koszalinie. Wszystko było ustalone. Sześć koszański kampanii Zbyszka Przybylski miał być wiceprezydentem, jeżeli zdobędziemy odpowiednią liczbę głosów. Tymczasem, kiedy okazało się, że wyniki są dobre i wchodzimy w koalicję, Lepper i Łączny postawili wszystko na głowie. Jednego dnia wycofnęli z kapelusza Marka Września, faceta, którego nikt nie znał. Wrześni pojawił się w Koszalinie nie wiadomo skąd i został wiceprezydentem. Dla tych ludzi, którzy tyrali przez dwa miesiące, to było jakby im ktoś w pysk strzelił. Poculi się oszukani, wystawieni do wiatru. Wielu odeszło potem z Samoobrony. Przekonali się jak to jest i że w tej partii decyduje jednoosobowo Lepper. I tylko on.

Nasz drugi rozmówca skupia się na finansach: – Ludzie zaangażowani w kampanię wyborczą zaciągali kredyty po kilka i kilka-

naście tysięcy złotych. Wiadomo jak jest – wszystko kosztuje, a partia nigdy nie ma na nic pieniędzy. Bądźmy dorośli. Poważny udział w kampanii wyborczej traktuje się na ogół jako szansę zaistnienia w polityce. Ktoś wkłada czas i pieniądze, a w zamian chce uzyskać choćby poważne traktowanie. A nas potraktowano w taki

OPINIA

Jan Łączny

sześć zachodniopomorskiej Samoobrony:

– Oj, panie redaktorze, czy to już nie ma rzeczy ważniejszych? Powiem szczerze, że nie przypominam sobie, o co chodziło w tej sprawie. Mogę się tylko domyślać, kto przyniósł do redakcji tę kasę. Dziwi mnie to, bo miałem tego człowieka za inteligentnego i uczciwego. Natomiast komentować niczego nie będę. Ja żyję tym, co jest dzisiaj, a nie dniem wczorajszym. A dzisiaj w Sejmie dzieją się rzeczy szczególnie ważne. Przed chwilą przemawiałem w sprawie producentów owoców miękkich. Ich sprawa zajmuje mnie dzisiaj, a nie jakaś kaseta sprzed dwóch lat.

sposób, że tak się brzydko wyrażę: Murzyn zrobił swoje, Murzyn



może odejść. I na koniec jeszcze jedno panu opowiem. Nie wiem, czy to prawda, bo mnie przy tym nie było, ale ponoć było tak:



na spotkanie z prezydentem Koszaliną Mirosławem Mikietyńskim przyszedł Jan Łączny i Zbyszek Przybylski. Zbyszek był przekonany, że Łączny przedstawi go jako żelaznego kandydata na wiceprezydenta. I w korytarzu spotykają Marka Września. Łączny przedstawia go Przybylskiemu i mówi, że to kandydat na wiceprezydenta. Jak się wieś rozeszła o tym spotkaniu, ludzie dostali szału. Potrakowano ich jak gówniarzy po prostu. Nie tylko Przybylskiego. Nas wszystkich tak potrakowano.

Sam Przybylski (odszedł z „Samoobrony” i działa obecnie w Polskim Bloku Ludowym) nie chciał z nami rozmawiać. – To stare dzieje. Po co rozdrapywać rany? – uciął rozmowę.

Krótką obronę Września

Nasi rozmówcy powiedzieli nam także, jak wyglądała dalsza część spotkania, które zarejestrowano na kasę. – Po konferencji, jak już poszli dziennikarze, na dziesięć minut został z nami Andrzej Lepper. Kazał włączyć wszystkie mikrofony i kamery i powiedział, że Marek Wrześni zostanie wiceprezydentem, bo on bardzo długo zna rodzinę Wrześniów i ma do niej duży szacunek. Jako argument podał, że ojciec Marka Września był jego nauczycielem. I tyle. Potem dodał, że jak się komuś nie podoba, to droga wolna. Ot, i cała rozmowa. Zero dyskusji, zero argumentów. Ojciec był nauczycielem, syn będzie wiceprezydentem. I cześć.

Wydawać by się mogło, że Marek Wrześni pozostanie nietykalny, bo jest namaszczone przez samego przewodniczącego. Ale w Samoobronie łaska pańska na pstrym koniu jeździ. Przekonał

się o tym i Wrześni. W kwietniu ubiegłego roku w ratuszu wybuchł konflikt pomiędzy prezydentem Mikietyńskim a jego zastępcą z Samoobrony. Mirosław Mikietyński powiedział w końcu, że nie widzi dalszej możliwości współpracy z Wrześniem ze względu na jego brak kompetencji i „pewne cechy charakterologiczne”. Początkowo w obronie swojego człowieka stanął Łączny. Zagroził nawet zerwaniem koalicji w radzie miejskiej. Ale „obrona Września” trwała zaledwie kilka dni. Już 15 kwietnia, na zamkniętym dla prasy spotkaniu, prezydent i szef zachodniopomorskiej Samoobrony ustalili, że koalicja przetrwa a Marek Wrześni wypada z gry. – Nie mam wątpliwości, że dostoję się do decyzji partyjnych władz – zapewniał Łączny po tym spotkaniu. Ale Marek Wrześni dostosować się nie chciał. Z przymusowego urlopu, na który wysłał go Mikietyński, wskoczył na 30 – dniowe zwolnienie lekarskie, blokując tym samym stanowisko wiceprezydenta przynależne Samoobronie. Mało tego, w maju Wrześni złożył pozew do Sądu Pracy



przeciwko ratuszowi. Poszło o tryb, w jakim został zwolniony. W kolejnym piśmie procesowym domagał się nawet zadośćuczynienia od koszańskiej Rady Miejskiej. I miarka się przebrała. Na początku czerwca Jan Łączny oznajmił, że Wrześni został usunięty z Samoobrony. Powód? „Działalność na niekorzyść partii, występując bez konsultacji do Sądu Pracy”. Potem Wrześni dostarczał do ratusza kolejne zwolnienia lekarskie. Definitywnie udało się rozwiązać z nim stosunek pracy dopiero w październiku ubiegłego roku.

TOMASZ OGONOWSKI

KRĘGOSŁUP SAM Z SIEBIE NIE CHORUJE

My go źle eksploatujemy - twierdzi Elżbieta Korenkiewicz (na zdjęciu), która od wielu lat propaguje zdrowy styl życia, a jej trafne diagnozy i naturalne terapie przynoszą ulgę w cierpieniu i pomagają odzyskać zdrowie wielu ludziom. Na bóle kręgosłupa narzeka coraz więcej ludzi w naszym społeczeństwie. Dyskopatie, zwyrodnienia



i skoliozy nie są już „przywilejem” starszego wieku – to choroby cywilizacji występujące wśród młodzieży a nawet i wśród dzieci. Podstawową przyczyną tych dolegliwości jest nadmierne napięcie mięśni i przeciążenie kręgosłupa spowodowane długotrwałym przebywaniem w jednej wadliwej pozycji np.: we śnie (?), praca przy biurku, komputerze itp. Zmiany w jednej części narządu ruchu (w kręgosłupie) odbijają się zmianami w pozostałych częściach a także w organach wewnętrznych. Aby zapobiec tym dolegliwościom należy zmienić wadliwe nawyki ruchowe, gdyż lekceważenie tych nieprawidłowości i objawów bólowych z biegiem lat prowadzi do nieodwracalnych zmian. A więc „NIE GARB SIĘ” I NIE UTRWALAJ TEJ WADLIWEJ POZYCJI WE ŚNIE.

Spisz i zdrowiejesz

Zdrowy, spokojny sen to podstawa racjonalnego wypoczynku i regeneracji sił vitalnych. Stworzenie właściwych warunków do relaksu i snu staje się więc niezbędną ko-

niecznością. Tymczasem wiele osób skarży się codziennie na trudności z zasypianiem, budzi się z uczuciem zdrtwiałych kończyn, ociężałą głową, bólem karku itp. To najlepszy dowód, że sen przebiega w złych warunkach. Można spać wygodnie i zdrowo – stwierdza Elżbieta Korenkiewicz, twórcza rehabilitacyjno-leczniczych wyrobów z łuski gryki, są to: materace, poduszki i zagłówki, które cieszą się uznaniem specjalistów ortopedii i rehabilitacji. Posiadają atest Akademii Medycznej w Poznaniu oraz świadectwo Instytutu Leków i Techniki Medycznej, a na kongresie medycznym EKO-MED w Toruniu zdobyły I nagrodę w kategorii: naturalne urządzenia rehabilitacyjno-lecznicze.

– Jestem stomatologiem – mówi Jerzy Blotnicki z Jarosławia – i tak zwane przeciążenie zawodowe objawiające się dolegliwościami kręgosłupa szyjno-piersiowego i zespołem bolesnego barku utrudniały mi nie tylko pracę ale także wypoczynek. Odkąd śpię na poduszce i materacu z łuski gryki ustąpiły dokuczliwe bóle. Wstaję wypoczęty, zdrowy, gotowy do dalszej pracy.

Poduszka z łuski gryki i materac pomagają

Wstaję jak nowa bo od czterech lat śpię na materacu z łuski gryki i nie wyobrażam sobie inaczej. Okładam się poduszkami na głowę i kolana też. Bolały mnie nogi, nie mogłam chodzić, spałam też źle. Nie korzystam już z akupunktury, nie biorę tabletek na sen. **Moje nogi mnie noszą!** Byłam nawet w czerwcu z dzieckiem na grzybach, nazywałam kilo kurek, prawdziwa nie znalazłam – opowiada pani **Eugenia Wollmann, lat 93 z Torunia.**

Łuska gryczana jest suchą okrywą ziarna gryki, dostatecznie twardą i elastyczną,

oporną na zgniecenie i rozkruszenie, a zawarte w niej włókna celulozy i ligniny czynią ją lekką i puszystą.

Łuski swobodnie przemieszczają się, a poduszka z łatwością dostosowuje się do każdej zmiany pozycji w czasie snu (dzieje się to około 20 razy w ciągu nocy).

Poduszka daje solidne podparcie dla kręgosłupa szyjno-piersiowego. Pozwala na prawidłowe ułożenie głowy, szyi i barków w pozycji bocznej tak aby plecy i kark zachowały swoją naturalną krzywiznę tzn. były proste. Uchroni nas to od bólów pleców, głowy i sztywności karku oraz drętwienia rąk. Łuski charakteryzują się zdolnością chłonięcia wody, zmniejszają siłę nacisku na jeden punkt ciała, poprawiają także ukrwienie skóry. Mają więc znakomite działanie przeciwdoległowe.

– Któż z nas nie doświadczył bólu kręgosłupa, barków czy uczucia drętwiejących rąk po nocy spędzonej na zapadającym się materacu czy niewygodnej poduszce. Powtarzanie się takich zjawisk nieodwracalnie prowadzi do zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa – mówi dr Władysław Kościelnik z Zielonej Góry, który od sześciu lat śpi na wyrobach z łuski gryki, poleca je także znajomym i pacjentom z przewlekłym zespołem bólowym kręgosłupa.

– Efekt jest naprawdę zdumiewający. Po nocy spędzonej na łusce zdecydowanie zmniejszają się, a nawet ustępują, bóle kręgosłupa, zmniejsza się napięcie mięśniowe, sen jest spokojniejszy i zdrowszy. Zaobserwowałam, że ludzie obłożnie chorzy, którzy śpią na materacach z łuski gryki nie mają odleżyn, a te, które wcześniej wystąpiły, goją się znacznie szybciej. Wyroby z łuski gryki działają korzystnie na aparat więzadłowo-mięśniowy, co usprawnia chore stawy. Zapobiegają wadom kręgosłupa, wspomagają leczenie wad już istniejących.

Wyroby z łuski gryki polecam przy następujących schorzeniach:

- zespoły bólowe kręgosłupa na tle zmian zwyrodnieniowych i dyskopatii
- zespoły bolesnego barku
- naczyniowo-ruchowe bóle głowy i szumy w uszach
- schorzenia wymagające długotrwałego leżenia w łóżku
- alergie na roztocza i pyłki
- podczas długotrwałej jazdy samochodem
- pracy przy komputerze i maszynie do pisania

nawet oglądanie telewizji stanie się przyjemniejsze, gdy pod głowę lub barki podłoży się poduszkę z łuski gryki

Przypuszczać należy, że wdrożenie udokumentowanych badań laboratoryjnych i klinicznych prowadzonych przez Elżbietę Korenkiewicz przyniesie kolejne rewelacje medyczne, uzasadniające wykorzystanie łuski gryki do wypełniania poduszek i materacy.

Działanie antyalergiczne łuski gryki

W składzie chemicznym łuski znajdują się taniny i związki fenolowe, które mają właściwości hamowania rozwoju mikroflory, w tym chorobotwórczej. Dzięki temu wyroby zawierające łuskę są obojętne dla skóry, nie powodują objawów zapalnych i uczuleń. Jest to ważne dla alergików uczulonych na kurze, pyły i roztocza.

Danuta Kamińska, położna, matka alergicznych dzieci opowiada:

– Odkąd śpiemy na poduszkach i materacach wypełnionych łuska, moje dzieci nie chorują. Dawniej bałam się każdej wiosny, albowiem pyłki, roztocza, pierze, sierść powodowały permanentne dolegliwości górnych dróg oddechowych, a w konsekwencji kuracje antybiotykowe i zażywanie środków przeciwalergicznych. Spanie na łusce likwiduje u moich dzieci obrzęk śluzówki nosa, co ułatwia im oddychanie, zwłaszcza podczas snu. Po nocy wstaję wypoczęta i zdrowa. Cała moja rodzina śpi na łusce, wyrzuciliśmy poduszki z pierza i jesteśmy zdrowi.

Kręgosłup pozwala nam utrzymać równowagę

Ciało, umysł i dusza to holistyczny obraz człowieka. Nic nie funkcjonuje samodzielnie, więc dbałość o zdrowy rozwój i harmonię życia jest obowiązkiem każdego z nas. Chiracy mówią: „Jesteś taki, jak Twoje myśli”. Hindusi zaś: „Jesteś, jak Twoje myśli”.

Należy tutaj dodać, że jesteś taki, jak Twój styl życia. A do zdrowia nic nie trzeba dodawać (chyba, że zioła i przyprawy kuchenne, których wciąż używamy za mało), powinniśmy natomiast zmienić nasze wadliwe nawyki ruchowe, żywieniowe, myślowe, unikać napięć, stresów i wewnętrznych konfliktów, a także siedzącego trybu życia (najczęściej w złej pozycji), który upośledza nie tylko przemianę mate-

rii jak również krążenie. Wyroby z łuski gryki mają właściwości antystresowe, umożliwiają błyskawiczny relaks, a także uniemożliwiają szkodliwe promieniowanie elektromagnetyczne, emitowane przez wszystkie urządzenia elektryczne znajdujące się w naszych domach.

Reasumując, szkodliwe przyzwyczajenia są gorsze od doraźnych dolegliwości gdyż prowadzą do poważnych chorób. Kręgosłup jest podstawowym narządem ruchu i nie lubi: garbienia się, nieumiejętnego podnoszenia, przesuwania (również to z przysiadu), wyskoków obcasów.

Nie męcz swego kręgosłupa!

Złe przyzwyczajenia żywieniowe nadmiernie obciążają wątrobę, która już nie odtruwa organizmu, a staje się składnikiem toksycznych odpadów. **Pomóż swojej wątrobie!**

A nasze myśli? Zmartwiamy się na zapas, jesteśmy pełni obaw, nieopimku, brak nam radości, serdeczności i optymizmu, a to nie wpływa korzystnie na nasze samopoczucie. **Śmiech to zdrowie!** Prawda stara jak świat.

Elżbieta Korenkiewicz – KORELLA jest wynalazcą, autorem, producentem wyrobów z łuski gryki. Toteż wyroby firmy Korella, literatura na ten temat jak i sam wynalazek są prawnie chronione.

Wszystkie firmowe wyroby mają w rogu logo firmy „KORELLA”, a więc uwaga na podróbkach.

Elżbieta Korenkiewicz

Te niezwykle wyroby można zamówić wysyłkowo

„KORELLA”

Elżbieta Korenkiewicz

ul. Działkowa 19A
65-767 Zielona Góra
tel. (0-68) 323 88 07
kom. 0 501 144 321
kom. 0 509 188 086

SZUKAM pani

9625. Kawaler, wysoki i przystojny 29-latek, z wykształceniem policealnym, rencista z lekkim stopniem niepełnosprawności, mężczyzna o bogatym wnętrzu i duszy romantyka, wrażliwy, szczerzy, czuły, z dużym poczuciem humoru i odrobiną nieśmiałości. Chce poznać bezdzietną pannę, pełną ciepła, radości i dobroci. Prosi o listy ze zdjęciem (zwrot zapewni). Wyklucza kontakt telefoniczny.

9627. Rencista, 62-letni pan wzrostu 185 cm, wagi 95 kg, o młodszy wyglądzie. Mieszka nad morzem. Jest rozwiedziony nie z własnej winy. Szuka partnerki, pani w wieku do 60 lat, średniego wzrostu, z mieszkaniem na wsi, ostatecznie w mieście, najchętniej wdowy lub szczerzej i uczciwej rozwódki. Jeśli masz choć odrobinę czułości i kawałek serca oraz jesteś bardzo samotna, to skontaktuj się z bardzo samotnym, uczciwym, spokojnym i bez nalogów domatorem, lubiącym taniec, śpiew, a także spacerować brzegiem morza.

9629. Wolny i samotny, 69-letni mężczyzna wzrostu 175 cm, z wykształceniem średnim, bez nalogów i zobowiązań, finansowo niezależny, kulturalny, zadbany, niekonfliktowy, tolerancyjny, o dobrym charakterze. Chce poznać panią w przybliżonym wieku, o podobnych walorach. Pani może być z miasta lub ze wsi. Mile widziany kontakt telefoniczny – numer udostępni redakcja.

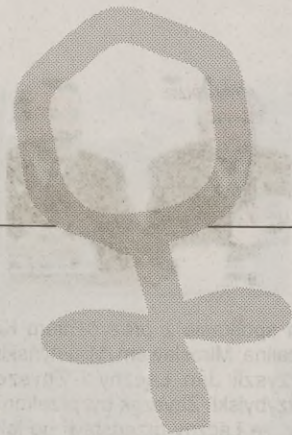
9631. Rozwiedziony, zmotoryzowany i niezależny finansowo 55-latek. Poszukuje partnerki w wieku do 45 lat, do wspólnego pływania pod żaglami. Warunek: karta pływacka, niekłótlivy charakter, dobry stan zdrowia. Osoba, której szuka musi kochać wschody i zachody słońca, szum trzcin kołyszących na jeziorze do snu i nocne kumkanie żab. Musi być osobą nieustraszoną przy przechylach jachtu, w miarę wysportowaną, umiejącą dostosować się do niewygód żeglarskiego życia.

9633. Romantyk, 46-letni pan wzrostu 185 cm, bez nalogów i zobowiązań, pracujący. Mimo że do tej pory życie go nie rozpieszczało, ma w sobie wiele miłości, którą chce obdarzyć swoją wybrankę. Pragnie czerpać z życia to, co najlepsze. Marzy, by poznać panią stanu wolnego, w wieku do 39 lat, której również dokucza samotność i pragnie związku opartego na miłości i zaufaniu. Prosi o szczerą listę.

9635. Mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego, rozwiedziony, 52 lata, wzrostu 173 cm, wagi 80 kg, z wykształceniem średnim. Ma uregulowane sprawy rodzinne i majątkowe, prowadzi działalność gospodarczą w branży budowlanej. Mieszka na wsi, jest zmotoryzowany. Hobby to przydomowy sad, ogródek kwiatowy i żeglarsko. Pragnie rozpocząć nowe życie, założyć rodzinę, mieć potomstwo. Chce poznać szczupłą i miłą panią o szerokich horyzontach myślowych, która zaakceptowałaby jego przyzwyczajenia i zdecydowałaby się na spędzenie życia pod wspólnym dachem.

Nasz adres: PRASOWE BIURO MATRYMONIALNE „GAZETA KUJAWSKA”. 87-800 WŁOCŁAWEK, ul. ŻABIA 29, tel. (0-pre-fiks-54) 232-22-22. Informujemy, że warunkiem zamieszczenia ogłoszenia jest dołączenie do jego treści odcinka wpłaty 10 zł na konto: DEUTSCHE BANK POLSKA SA WARSZAWA 4718800009 000000 1101210001 z dopiskiem „MOŻE TO TY”.

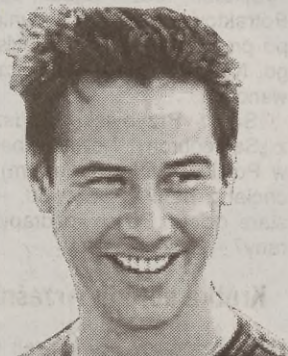
Oferty ukazują się w poniedziałki i środy w „Gazecie Pomorskiej”, następnie są przedrukowywane w „Głosie Pomorza”. Odpowiedzi na oferty przekazujemy nieodpłatnie. Nikomu nie podajemy adresów, są one tylko i wyłącznie do naszej dyspozycji. Żeby skontaktować się z wybraną osobą należy napisać do niej list, zaznaczyć numer oferty i przesłać pod naszym adresem. Zapewniamy całkowitą dyskrecję.



PANIE na lewo

PLOTKI O GWIAZDACH

I nagle ślub!

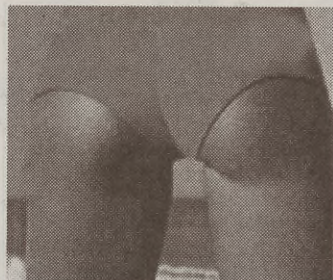


40-letni aktor Keanu Reeves (m. in. „Matrix”, „Matrix Reaktywacja”, „Matrix Rewolucja”) jest zakochany i planuje ślub z aktorką Autumn Macintosh.

Para na początku lat dziewięćdziesiątych miała krótki romans. Ale Keanu na długo związał się potem z Jennifer Syme, amerykańską aktorką, która w 2001 roku zginęła w wypadku samochodowym. Aktor mocno przeżył tragedię. Do niedawna jedyną kobietą, w której towarzystwie pokazywał się gwiazdor, była jego chora na nowotwór siostra Kim. Z Autumn, dawną kochanką Keanu, spotyka się od kilku miesięcy. Pokazują się publicznie nawet w nocnych klubach w Los Angeles. Brukowiec w Stanach donosi, że para zaręczyła się już i planuje ślub.

Konflikt o tyłeczki

DJ Sassy – Saskia Porter, 25-letnia hip-hopowa amerykańska modelka twierdzi, że ma zgrabniejszą



pupę niż australijska gwiazda pop Kylie Minogue. Rewelacyjną wiadomość ogłosiła w gazecie „The Sun”.

– Pupa Kylie jest za mała i wygląda jak męska – uważa Saskia. By rozstrzygnąć, czy Sassy ma rację, „The Sun” ogłosił na swoich łamach konkurs, w którym można głosować na najładniejszy tyłeczek. Do wyboru są pupy m. in. DJ Sassy (na zdjęciu), Kylie Minogue, aktorki Jennifer Lopez, piosenkarki Christiny Aguilery, aktorki Cameron Diaz, piosenkarki Jamalii i Beyonce Knowles z grupy Destiny's Child.

Poroniła



35-letnia aktorka Jennifer Aniston i jej mąż słynny hollywoodzki

gwiazdor Brad Pitt stracili nienarodzone jeszcze dziecko – poinformował amerykański brukowiec „National Enquirer”. Była w drugim miesiącu ciąży, gdy niespodziewanie zasłabła i dostała krwotoku. Lekarzom nie udało się uratować dziecka. Najpopularniejsza para Hollywood jest w szoku i żalobie. – Brad Pitt zalał się łzami, gdy usłyszał tę straszną wiadomość. Jednak dzielnie wspierał Jennifer i nie wyszedł bez niej ze szpitala – pisze magazyn. Osoby z otoczenia Jennifer i Brada zapewniają, że tragedia jeszcze bardziej umocniła ich małżeństwo. Para zapowiedziała już, że z jeszcze większą determinacją będzie starać się o potomka.

Zwyczajnie kupił wyspę



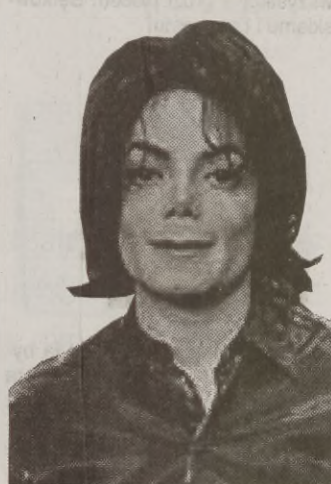
41-letni amerykański aktor Johny Depp zapłacił aż 3 miliony dolarów, by wypocząć w komfortcie. Deep kocha rajskie wyspy Bahama, ale nie cierpi kłębujących się tam turystów. Ze swoją partnerką Vanessa Paradis i dwójkiem dzieci

chciałby wypocząć w ciszy i spokoju. Znalazł na to sposób. Kupił niedawno wyspę. Zachwycił rodzinę i zaszokował aktorski świat. Tym bardziej, że cieszył się raczej sławą dusigrośza.

Chcą drugiego



Madonna, 46-letnia gwiazda muzyki pop i jej mąż 38-letni znany reżyser Guy Ritchie, planują kolejne dziecko. Piosenkarka radziła się już w tej sprawie zaufanych lekarzy specjalistów. Przeszła badania i testy, które potwierdziły, że niemłoda już Madonna może jednak jeszcze bezpiecznie zająć się ciążą. Madonna i Guy mają już dwuletniego synka Roco. Planują powiększyć rodzinę głównie z myślą, by nie dorastał w samotności. Oboje rodzice mieli bowiem rodzeństwo i bardzo to sobie cenią. Madonna ma też ośmioletnią córeczkę, której ojcem jest jej były latynoski trener z siłowni.



Fanka urodzi mu dzieci

Michael Jackson, 45-letni popularny amerykański piosenkarz zgodził się zapłodnić swoim nasieniem jedną z amerykańskich wielbicielek. Spodziewa się z nią... czworaczek.

O sensacji informowały amerykańskie media. Matka-fanka wciąż pozostaje anonimowa. Wiadomo tylko, że zamieszkała z Michaeliem w luksusowym hotelu na Florydzie. Wszystko zaczęło się od tego, że Amerykanka napisała do gwiazdora list. Wyznała w nim piosenkarzowi dożgonną miłość i zapewniła, że wierzy, że nie molestował dzieci. W odpowiedzi Michael zaproponował kobiecie bycie matką jego dzieci. Jackson ma już trójkę dzieci z dwoma innymi kobietami. Oprac. (dr)

GOTUJEMY RAZEM

Schab z kapustą zasmażaną

Dziś polecamy typowo polskie obiadowe danie, które najczęściej zamawiają zagraniczni bywalcy restauracji „Gospoda Jamneńska” w Koszalinie. Szczególnie chwalą kapustę. Zapewniają, że tak smacznej, jak w Polsce, nie zje się w żadnym z krajów Unii. Wielu pyta nawet, czy w sklepach można dostać zamrożoną kapustę. Rozczarowują się, słysząc, że nie.

Schabowego przyrządza się jak w każdym polskim domu: mięso tłucze, obtacza w jajku, a potem w bułce tartej i smaży na oleju na mocno rozgrzanej patelni. Gotowane ziemniaki podaje się dowolnie, według gustu. Najlepiej jednak rozgnieść z odrobiną masła (tzw. puree) i posypać koprem – pasuje do kapusty bardziej niż natka pietruszki.

Kapustę przygotowuje się w czasie, gdy smaży się kotlety i gotują ziemniaki. Wtedy obiadu nie trzeba ogrzewać, wszystkie potrawy można podawać zaraz po zdjęciu z kuchenki.

Chociaż, jak zapewniają kucharze, kapusty warto zrobić więcej, bo odgrzewana nawet kilka razy smakuje jeszcze lepiej.

Do obiadu dla czterech osób potrzeba co najmniej 20 dekagramów kiszzonej kapusty. Najpierw trzeba ją dokładnie wypłukać i moczyć przez kilka minut w zimnej wodzie, potem wrzucić do garnka (najlepiej z szerokim dnem) i zalać wodą – tak, by zakryła kapustę. Kapustę gotuje się pod przykrywką aż zmięknie – przez ok. 10 minut na dużym ogniu. Dopiero wtedy przyprawia się ją solą, pieprzem i kminkiem do smaku. Na patelnię przyrządza się zasmażkę: 2 łyżki masła rozgrzewa się na małym ogniu, trzeba dodać 2 łyżki maki, 3 łyżki bułki



Fot. RADOSŁAW KOŁEŚNIK

Kelner Marcin Szczęśniak zapewnia, że ten schabowy smakuje lepiej niż w domu.

tartej i jedną drobno posiekaną cebulę. Zasmażka jest gotowa, gdy cebula się zarumieni. Wtedy dodaje się ją do kapusty i dokładnie miesza. Smaczno. Oprac. (dr)

BABA SWOJE

Seksualne chwalipięty

Czy słyszałyście kiedyś moje panie, jak faceci rozmawiają o seksie? Po prostu dramat, zero dystansu do siebie i poczucia humoru. Jak się tego postucha, to można dojść do wniosku, że w naszym kraju żyją same Casanowy.

Stałam sobie na przystanku autobusowym, a obok trzech panów, na oko trzydziestoletnich, średniej jakości i drugiej świeżości, bo – jak się zorientowałam – dzień wcześniej byli razem na imprezie. No i na tym przystanku oceniali kobiety, z którymi się bawili. Słowo „pasztecik” padało gęsto. Chyba byli sfrustrowani, bo może liczyli na coś, ale się przeliczyli.

W każdym razie autobus długo nie nadjeżdżał, więc panowie się rozkrekali i zaczęli wspominać. Chwalili się jeden przez drugiego swoimi doświadczeniami, także z prostytutkami (przepraszam, pracownicami agencji).

Opisy sytuacyjne były przebogate, a panowie wypadali w nich tak rewelacyjnie, że tylko się dziwiłam, iż w uznaniu ich zasług wyrobnice seksu nie zrezygnowały z opłat. Tak z boku patrząc, to wcale nie dziwiłam, że ci panowie musieli płacić. Nie wyobrażam sobie

żadnych normalnych dziewcząt, które chciałyby być z takimi bucam. Przy okazji skonstatowałam, że kobiety też często rozmawiają o seksie. Ale robią to zwykle z poczuciem humoru i pewnym dystansem do siebie.

ANNA CZERNY-MARECKA



PANOWIE

na prawo

KUSICIELKA TYGODNIA



FOT. ARCHIWUM

DRINK TYGODNIA

Drinki na wieczór

Drinki wieczorowe nie mają nic wspólnego z wieczorowymi kreacjami, choć nazwa kojarzy się z eleganckim towarzystwem. – Barmani określają tak koktajle serwowane późną porą, przez przyjaciół dla przyjaciół – wyjaśnia Rafał Mazur, właściciel i barman koszańskiego klubu „Ibiza”.

Nie są to więc drinki mocne, lecz zawsze ciekawe smakowo, łagodne i aromatyczne, często rozgrzewające, a, co najważniejsze, łatwe do przygotowania. Napoje te wyróżniają się od klasycznych wyższą temperaturą (tym razem więc lód odstawiamy na górą półkę). Do takich zalicza się Gorące złoto. Do 30 mililitrów ciepłego soku pomarańczowego (ale nie gorącego!) dodajemy 15 mililitrów likieru amaretto i szczyptę cynamonu. Amaretto (w oryginale: ciasteczko, rodzaj makaronu z gorzkimi migdałami) to włoski likier o smaku migdałowym. Sok mieszamy z likierem. Cynamonem zasypujemy wierzch napoju.

American grog składa się z 20 mililitrów białego rumu bacardi i 10 mililitrów soku cytrynowego (może być z dodatkami lekko ogrzanej wody mineralnej). Całość mieszamy z kostką cukru. – Niezbyt intensywnie, ale cukier powinien rozpuścić się i zlać z nieco ciepłym smakiem rumu i soku – wyjaśnia Rafał Mazur. – Te drinki nie wymagają specjalnych dekoracji. Do garniowania możemy użyć, w zależności od smaku drinka, soli lub cukru.

Do przyrządzenia Nocnej filiżanki, która jest drinkiem rozgrzewającym, potrzeba 20-30 mililitrów białego rumu (marka obojętna) i 10-15 mililitrów gorącego mleka. Całość mieszamy z łyżką barową cukru. Podajemy z odrobiną gałki muszkatołowej. W tej kategorii drinków najbardziej egzotyczna smakowo jest Róża z Bermudów. Do 30 mililitrów ginu (marka obojętna) dodajemy po 5 łyżek barowych grenadyny i brandy. Szklankę dopełniamy wodą mineralną (może być gazowana). Całość dokładnie mieszamy. Podajemy ze słomką. (ppa)

HACZYKIEM PISANE

Wakacje z sielawą

Znudziły się nam połowy szczupaka, węgorza, okonia, czy leszcza? Proponuję zatem wyprawę na sielawę. I na sieję też. Na przekór opinii, że ryby te należą tylko do rybaków, a wędkarz może je co najwyżej kupić w sklepie, sielawa i sieja doskonale „idą” na haczyki. Upprzedzam jednak – takie połowy to wędkarska liga mistrzów.

Złowienie tych szlachetnych ryb „na kija” uznawane jest za totalny przypadek. Wprawdzie zimowe połowy spod lodu – szczególnie siei – na błyskawicę przynoszą niekiedy sukcesy. Jest to jednak – w porównaniu z wynikami ogółu podłodowych połowów – zupełny margines.

Natomiast o zamierzonych połowach na wędkę małej sielawki „mocykiję” nie wspominają. Jakby tej ryby w ogóle nie było w naszych jeziorach. Okazuje się, że jest. Zapraszam nad jeziora Pojezierza Drawskiego. Szczególnie polecam Wierzchowo, Drawsko, Lubie oraz Pile. Tam sielawy jest w bród.

Przed wyprawą radzę zająć się do regulaminu. Otóż sieję i sielawę można poławić przez cały rok – z wyjątkiem okresu ochronnego od 15 października do 31 grudnia. Pamiętajmy też o dobowym limicie siei (4 sztuki) i jej wymiarze ochronnym (35 centymetrów, w przypadku sielawy – 18 cm).

Polując na sieję i sielawę używamy sprzętu nadzwyczaj delikatnego. Na kolowrotku „szesnastka”, przypon o długości do półtora metra i tej samej grubości. Na haczyku (też „szesnastka”) wiążę muchę nimfę – jak najmniejszą, bardzo smukłą. Jej kolor dobieram w zależności od odcienia toni wody. Na każdym z wymienionych jezior ryby różnie reagują na odcień muszki.

Sieja i sielawa żerują na dużych głębościach, trzeba je zatem łowić z łodzi. W obranym



FOT. SŁAWOMIR WŁODARCZYK

Utarło się wśród wędkarzy, że sieja i sielawa nie są rybami „na kij”, a łowić można je tylko siecią. Nic bardziej mylnego. Na największych akwenach Pojezierza Drawskiego „mocykiję” doskonale opanowali sztuczną muchą. Na łódź można zabrać niewiastę. To ponoć pomaga.

miejsu (rybacy chętnie pokażą, kiwając z niedowierzaniem głową) luzujemy hamulec i przynętę opuszczamy aż do dna. Następnie podnosimy szczytkę na wysokość około 2 metrów i ponownie opuszczamy zestaw w dół. Ruchy wędziskiem muszą być bardzo wolne, bo naturalne nimfy, poruszają się w ten sposób. Jeśli ryba bierze spróbujmy odczytać głębokość, na jakiej wzięła. Wiadomo, że jest ich tam więcej.

Ot i cały przepis na sukces. Przed wyrzuceniem się na połów radzę porozmawiać z miejscowymi. Oni wiedzą, gdzie, kiedy, jak i na co łowić. I jeszcze jedno. Łowiąc np. na Drawsko lub Wierzchowie nie zdziwimy się, że na haczyku, zamiast sielawy, bądź siei, zawiesi się nam... troć jeziorowa.

Po niepodziwnych emocjach proponuję wrzucić coś na ruszt. Tym razem sałatka

z wędzonej sielawy. Przygotujemy kilka wędzonych rybek, zielone szparagi, cebulę, ser, por, marchewkę, koperek, kilka pomidorów, słonecznik, miód, oliwę, musztardę, cytrynę, ocet winny oraz wszelakie przyprawy.

Szparagi myjemy, obieramy, odcinamy twarde końcówki i gotujemy w osolonej wodzie. Pomidory kroimy w drobna kostkę. Sielawę obieramy ze skóry, filetujemy i dokładnie oczyszczamy z ości. Pestki słonecznika prażymy na suchej patelni. Wszystkie składniki sosu, oprócz zieleniny, miksujemy. Koperek i szczypiorek siekamy i łączymy z sosem. Jarzyny układamy w malowniczą kompozycję, oblewamy sosem i posypujemy pestkami słonecznika. Sielawę układamy na jarzynach. Podajemy z bagietką. Życząc smacznego i tradycyjnego połamania kija.

PODBIERAK

SZUKAM

pana

9640. Samotna wdowa, zadbana 63-letnia pani średniego wzrostu, o szczupłej figurze, bez nałogów. Mieszka na wsi. Pragnie poznać uczciwego pana w stosownym wieku, który ma dość samotności i zechce zamieszkać u niej, choć nie jest to warunek. Ma nadzieję, że odezwie się do niej mężczyzna pragnący we dwoje żyć i pokonywać wszelkie trudności.

9642. Samotna, pogodnego usposobienia, z wykształceniem średnim, bez nałogów i zobowiązań. W celu matrymonialnym chce poznać pana w wieku 47-54 lat, mającego powyżej 170 cm wzrostu, kulturalnego, o miłej aparycji, również bez nałogów i zobowiązań. Karanych i szukających przygód wyklucza. Oczekuje szczerych i poważnych ofert.

9644. Pracująca, samotna 50-latką. Szuka przyjaciela na wspólne wyjścia do kina, teatru, na spacer... Chce poznać pana w wieku 49-54 lat, inteligentnego, z zainteresowaniami kulturalnymi. Pragnie, by był to mężczyzna wierzący, niezależny finansowo i miał ciekawy intelekt. Oczekuje szczerych propozycji. Telefon ułatwi kontakt.

9646. Samotna 33-latką, kobieta wysoka, szczupła, atrakcyjna, z wyższym wykształceniem, uczciwa, wrażliwa. W celu matrymonialnym chce poznać pana w wieku do 40 lat, o podobnych walorach, bez nałogów i zobowiązań. Prosi o poważne odpowiedzi. Mile widziane fotooferty.

9648. Optymistka, 54-letnia kobieta o pogodnym usposobieniu, z poczuciem humoru, prowadząca działalność gospodarczą. Nie szuka przygód. Pragnie poznać pana w wieku do 60 lat, poważnie traktującego życie i gotowego spędzić je we dwoje. Oczekuje szczerych odpowiedzi. Telefon ułatwi kontakt.

9650. Wdowa ze Słupska, 73-letnia pani o młodszym wyglądzie i samopoczuciu, wzrostu 165 cm, wagi 80 kg. Ma wykształcenie ekonomiczne. Należy do kobiet zdrowych, czystych, eleganckich i nowoczesnych. Chce poznać wdowca w wieku 70-75 lat, z wykształceniem minimum średnim, zmotoryzowanego, bez nałogów, z mieszkaniem i dobrą emeryturą. Mile widziane fotooferty. Telefon przyspieszy kontakt – numer udostępni redakcja.

9652. Panna, 39-letnia brunetka z wykształceniem średnim. Jest pogodna, uczciwa, odpowiedzialna, niezależna finansowo i mieszkaniowo. Ceni szczerą, zaufanie i wzajemny szacunek. Pragnie poznać pana w stosownym wieku. Spełnieniem oczekiwań byłby wysoki kawaler lub wdowiec, który nie szuka przygód lecz poważnie myśli o życiu we dwoje. Wyklucza osoby z zakładów karnych. Prosi o szczerą i przemyślaną odpowiedź.

9654. Wdowa, atrakcyjna 55-letnia blondynka, bez nałogów, niezależna finansowo, z elegancko urządzonej mieszkaniami w bloku. Ma dorosłe i samodzielne dzieci. W celu matrymonialnym (i nie tylko) szuka samotnego pana w wieku do 60 lat, bez nałogów, niezależnego finansowo, chętnie z samochodem. Oczekuje propozycji. Mile widziany kontakt telefoniczny.

9656. Wdowa z Pomorza, zadbana 55-letnia blondynka, wzrostu 170 cm, wagi 72 kg, z wykształceniem średnim, uczuciowa, miła i wrażliwa katoliczka. Poważnie podchodzi do życia, ceni rodzinne ciepło i wzajemne zaufanie. Bardzo dokucza jej samotność. Marzy o poznaniu miłego i spokojnego pana, najchętniej wdowca w wieku 54-60 lat, wzrostu 180 cm, średniej budowy ciała, o podobnych cechach. Spełnieniem marzeń byłbyby mężczyzna niezależny finansowo, zmotoryzowany i z mieszkaniem. Wyklucza panów z zakładów karnych. Mile widziany kontakt telefoniczny.

DZIAD SWOJE

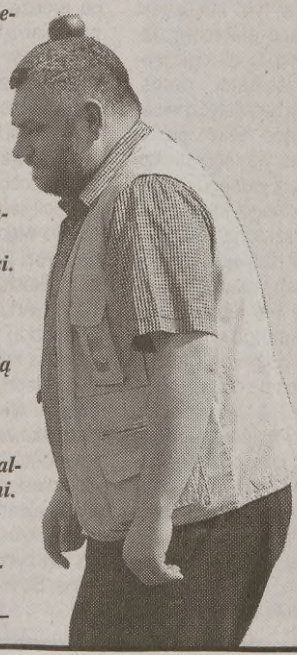
Długie ucho feministki

Moja żona podobno była grzeczną dziewczynką, a panienki z dobrych domów wiedziały, że są dwa światy: świat kobiet i świat mężczyzn. Każda z nich ma swoje tajemnice, plotki i rozmowy. Prowadzi się je właśnie w męskim lub damskim gronie. Rzecz jednak w tym, że Marecka przeczytała ponoć kultowe dzieło pewnej niemieckiej feministki, która przekonuje, że grzeczne dziewczynki idą do nieba, a niegrzeczne – tam, gdzie same chcą. Ta ostatnia teza tak jej się spodobała, że teraz za normalne uważa łamanie społecznych tabu.

Nie więc dziwnego, że uwielbia zapuszczać żurawia i nawiązywać długie ucho feministki, gdy w pobliżu gadają facci. Zwykle wynikają z tego dobre rzeczy, bo ma wtedy okazję do błysnięcia inteligencją i zrobienia wrażenia na męskim gronie. I to jest dobre, bo każdy mężczyzna lubi – ja też – gdy związana z nim kobieta wzbudza męskie emocje i wywołuje zainteresowanie. Niestety, czasem to zainteresowanie nic dobrego nie przynosi. Przeciwnie, po takich przypadkowych spotkaniach wraca do domu z dużo większą niechęcią do mężczyzn niż zwykle i zaczyna się na mnie wyżywać, choć przecież nie ponoszę odpowiedzialności za to, co robią inni. Rzecz bowiem w tym, że nie wszyscy publicznie rozprawiają o swojej intymności. Są wśród nas i tacy – w tym i kobiety –

którzy lubią dyskrecję, a o swoich sercowych podbojach milczą jak grób. Kultura masowa nie sprzyja jednak takim zachowaniom. Przeciwnie, towar oferowany przez seksualnych chwalipiótów – żeby nie powiedzieć ekshibicjonistów – bardzo dobrze sprzedaje się w kulturze popularnej, ale to wcale nie znaczy, że wszyscy musimy ulegać temu stereotypowi. Najlepiej zacząć od unikania podsłuchiwań przypadkowych rozmów. Przynajmniej oszczędźmy własne nerwy, a to już będzie duży sukces w walce o zdrowie psychiczne i optymistyczne spojrzenie na życie.

ZBIGNIEW MARECKI



PODRÓŻE Z BLONDYNKA

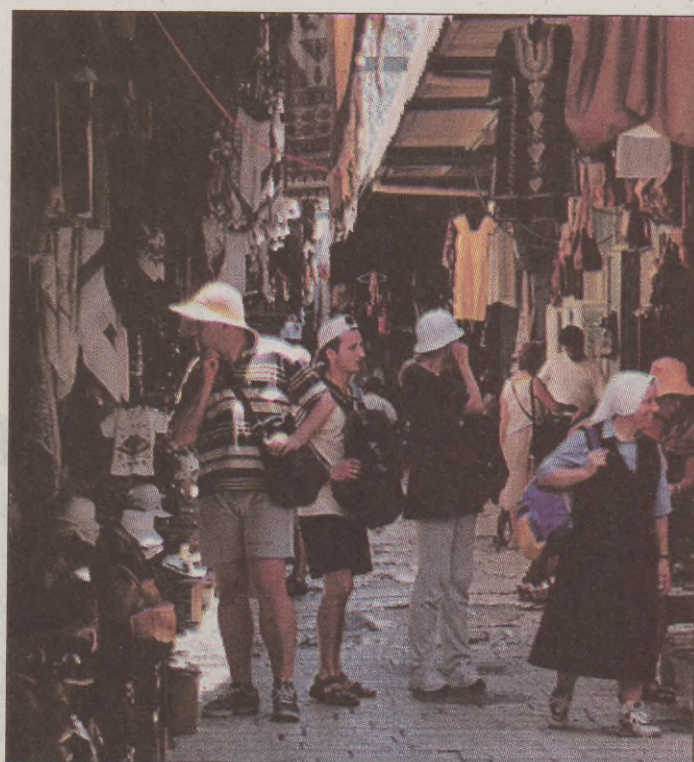
Arabskie targowiska

Marokańska Casablanca, gorący dzień lipcowy. Wchodzę na targowisko. Dookoła stoją ciasno upchane kramy, a w nich tłoczą się tysiące towarów do sprzedania. Lustra, koce, dzbanki, wielbłądy z hebanu, dzwonki, mozaiki, rzeźby, szklanki, fajki, papierowe palmy, stare żelazka, nowe buty, biżuteria i mnóstwo innych rzeczy. Szybko przywykłam do gwaru i krętych, ciasnych uliczek i nagle na stoliku zobaczyłam srebrny czajnik. Miał ładny, smukły kształt i dumnie odbijał afrykańskie słońce. Zatrzymałam się przy nim na dwie sekundy. Natychmiast pojawił się sprzedawca i zaczął zachwalać.

– Jest piękny, bardzo praktyczny, idealny do zaparzania zielonej herbaty z miętą, zrobiony z prawdziwego srebra, przetrwa całe życie, tanio sprzedam!

Pomyślałam, że zapytanie, co oznacza w tym przypadku „tanio”, do niczego jeszcze mnie nie zobowiązuje. Jak bardzo się myliłam! Sprzedawca podał swoją cenę. Wymieniliśmy kilka całkowicie rozbieżnych opinii na ten temat, po czym chciałam iść dalej, ale handlarz zastąpił mi drogę.

Niedobrze wspominałam tamten pierwszy raz na arabskim targowisku. Najpierw dałam się wciągnąć w dyskusję o temat ceny, a potem jeszcze skorzystałam z uprzejmego



zaproszenia i weszłam do środka sklepika, żeby obejrzeć inne bezcenne przedmioty. Wydałam wtedy dwieście dolarów, czyli dziesięć-krotnie przepłaciłam za ten nieszczerzany czajnik, ale zyskałam też bardzo przydatną naukę na przyszłość.

Na arabskich targowiskach sprzedawca jest myśliwym, który próbuje upolować ofiarę, czyli kupującego, i stosuje w tym celu różne sprawdzone metody. Podczas tej pierwszej pechowej wyprawy na targowisko ciągle ktoś mnie zaczepiał, a ja przez cały czas starałam się odpowiadać i z grzeczności zgadzałam się na różne prezentacje i rozmowy. Czyli tykałam zarzucony na mnie haczyk. Im dłużej trwała taka rozmowa lub targowanie, tym trudniej ją było skończyć.

Teraz już wiem: na arabskich targowiskach decyzję trzeba podejmować szybko: jeżeli nie chcemy niczego kupować, to absolutnie nie wolno zatrzymywać się, okazywać wahania ani najdrobniejszego zainteresowania wystawionymi przedmiotami. Jeżeli widzimy coś, co chcemy kupić, należy w myślach wyznaczyć sobie górną granicę ceny, jaką jesteśmy skłonni zapłacić. Następnie spokojnie, stanowczo i z uprzejmym uśmiechem podtrzymujemy swoją decyzję. Okazywanie zniecierpliwienia albo złości zostanie odczytane jako słabość lub prowokacja. Najbliższe arabskie targowiska, gdzie można tę metodę przetestować, znajdują się w Maroku, Tunezji i Egipcie. Życzę pomyślnych łowów.

BEATA PAWLIKOWSKA
www.beatapawlikowska.com

RECENZJE

KSIĄŻKA NA WEEKEND

Eduardo Mendoza

„Oliwkowy labirynt”

Wydawnictwo „Znak”,
Kraków 2004

I znowu oszalałe tempo narracji miesza się z doskonałym poczuciem humoru. Uzależniony od pepsi detektyw-amator po raz kolejny zostaje wyciągnięty (czytaj – porwany) z domu wariatów przez swego prześladowcę, komisarza Floresa, który zapoznaje go z ministrem rolnictwa don Gumiakiem Krasulą. Ale ponieważ u Mendoza wszystko stoi na głowie, Krasula okazuje się być ministrem spraw wewnętrznych, ponieważ rolnictwem zajmuje się Ministerstwo Marynarki Wojennej („To taki mały wybieg, do którego się uciekliśmy, aby zagmatwać kwestię odpowiedzialności” – tłumaczy zdeorientowanemu detektywowi minister). Nasz bohater dostaje do wykonania zadanie przewiezienia do Madrytu walizki wypchanej pieniędzmi. Oczywiście, na miejscu walizka ginie, detektyw wyrusza na jej poszukiwanie i ginie w labiryncie coraz bardziej nieprawdopodobnych perypetii. Mendoza w swoim kpiarsko – absurdalnym stylu nie pozostawia suchej nitki na Hiszpanach. Ze szczególnym upodobaniem szydzi zaś z elit tego kraju (to niesłychane, bo gdy pisał tę książkę sam był dyplomata – akredytowanym przy ONZ).

W „Oliwkowym labiryncie” podróżujemy po Barcelonie tanich hotelików na godziny, obskurnych barów i kafelek, zatechnionych podwórek i szemranych zaułków. Co ciekawe, spotykają się w tych miejscach dwa światy: świat taidaków, szulerów, prostytutek i ich „opiekunów” ze światem polityków, biznesmenów i wszystkich innych nobliwych przedstawicieli burżuazji. Wniosek płynący z lektury może być tylko jeden: jedni są wariaci drugich i tylko ślepy los i rządzące światem układy powodują, że przedstawiciele obu kręgów nie zamienili się miejscami.

„Oliwkowy labirynt” to także językowe perły komizmu (wielkie brawa dla tłumaczki Marzeny



Chrobaki!). Przykład? Gumiak Krasula podaje wymyślone na potrzeby akcji nazwisko naszemu bohaterowi, po czym tłumaczy jego pochodzenie: „Nazwisko to wymyśliła moja osobista sekretarka, która nie ma wybujałej wyobraźni, jeśli chodzi o *noms de guerre*, ale nie mogę jej zwolnić, gdyż obawiam się, że jest w ciąży przy moim udziale”.

I jeszcze jedno. Do książki dołączono mapę Barcelony. Jeśli ktoś po lekturze „Oliwkowego labiryntu” wybiera się do tego miasta, może sobie urządzić niecodzienną wycieczkę. Brawo dla „Znaku” za pomysł.

TOMASZ OGONOWSKI

WYGRAJ KSIĄŻKĘ

Ogłaszamy konkurs, w którym można wygrać dwie książki SIW „Znak”: „Madame” Antoniego Libery i „Cudowne życie Edgara Minta” Brady Udall. Wystarczy odpowiedzieć na nasze pytanie: *Czyje przygody opisywał Mendoza w pierwszej (recenzowanej w tej rubryce przed kilkoma miesiącami) części swojej trylogii? Na odpowiedzi (na kartkach pocztowych) wraz z dokładnym adresem i dopiskiem „Książka” czekamy do 13 sierpnia. Zwycięzcami naszego konkursu sprzed dwóch tygodni są: Ewelina Piasecka ze Słupski i Kamila Urbaska z Będzinka (prawidłowa odpowiedź: „Pięć”). Nagrody wysyłamy pocztą.*

REKLAMA

Pocztex
Kurier Pocztowy Polskiej
Infolinia 0 800 104 104

615804KOBH_A

FILM NA WEEKEND

„Król Artur”

Reżyseria: Antoine Fugua
Występują: Clive Owen, Stephen Dillane, Keira Knightley

„Król Artur” przypomina lep na muchy. Najpierw przedpremierowe zapowiedzi i świetna reklama skutecznie wmawiają, że zobaczymy coś wyjątkowego. Film do bólu realistyczny, a nie jakieś tam średniowieczne bajdurzenia. Zamiast czarów, magicznych mieczy i tajemniczych kielichów – prawdziwą historię legendarnego władcy z połowy V wieku. Jednym słowem lep skuteczny jak mało który. I dopiero w kinie dociera do nas, że była to tylko przynęta i że wpadliśmy w pułapkę. Historyczność fabuły to naciągana bujda. Złe w tym filmie jest wszystko: drewniane aktorstwo, fatalny scenariusz nabitý nielogicznymi jak jeź jankami, patos, od którego aż mdli i batalistyczne sekwencje na żenująco niskim poziomie. Nie ma tu nic wartego uwagi. Ani jednej sceny, ani jednego dobrego zdania, ani jednego fragmentu. „Król Artur” to porażka na całej linii. To przykład, że w dzisiejszym kinie coraz częściej najważniejsza jest promocja filmu, a nie jego jakość. Skuteczne, marketingowe pranie mózgu napędzi widzów na każdy obraz. Niczym owce na rzeź.

Koszmary jest już sam początek. Oto sarmackie plemiona, podbite przez Rzymian, muszą oddawać kilkunastoletnich chłopców do służby rzymskiej armii. Część z nich zostaje przetrzebiona do Brytanii, aby strzec północnych rubieżi chylącego się ku upadkowi imperium. Po piętnastu latach niektórzy szykują się do powrotu.



Do Rzymu chce też wrócić ich dowódca – Artorius. Jednak rozkaz, jaki nadchodzi ze stolicy imperium, burzy ich plany. Mają udać się na północ – na ziemię opaloną przez bezwzględnych Piktów – i zorganizować powrót rzymskiego dostojnika i jego rodziny. Ta niebezpieczna misja staje się niemal zadaniem samobójczym, gdy dowiadują się, że na Wyspach wylądowali okrutni Sasi. Pomimo to podejmują się jego wykonania, zaś po drodze Artorius ulega duchowej przemianie. Przejmując bycie rzymskim żołnierzem i przeistaczając się w człowieka walczącego o wolność rodzimej ludności – staje się królem Arturem...

W całej tej historii absurd goni absurd. Filma toczy się latem, a przez pół kinu bohaterowie błądzą w śniegu i uciekają przez skute lodem jezioro. Co więcej, są całkowicie odporni na mróz. Żołnierze paradują w podkoszulkach, a piękna Ginevra (ukochana Artura i dzika, piktyjska wojowniczką) w przewiewnej sukience urządza sobie nocne spacery wśród zasp. Jednym słowem – bujda na re-sorach. Ale najgorsze są dialogi: tak naspikowane gadaniem o wolności, równości i braterstwie, że aż nie do znieśienia. Przez większość czasu po ekranie przesuwa się smętne postacie bez najmniejszej wiary w to, że ich bycie przed kamerą ma jakiś sens. Bo nie ma.

PIOTR POLECHOŃSKI

USZY DO GÓRY Przaśna kronika

Zachowywać się głupkowato to żadna sztuka. Jednak uczynić z tego zachowania atut i sposób na życie – to już niewątpliwie osiągnięcie. Właśnie o tym z pewnością najbardziej głupkowaty zespół polskiej sceny muzycznej Big Cyc, który podsumowuje właśnie 16 lat swojej kariery płytą „Bombowe hity – The Best of 1988 – 2004”.

Nigdy zbyt nie ceniłem topowego poczucia humoru w wykonaniu Skiby i jego przyjaciół. Zbyt często Big Cyc w swej chwalebnej składce tendencji do obśmiewania wszystkiego, co się da, przekraczał granice dobrego smaku i schodził do poziomu rynsztoka. Trudno jednak zaprzeczyć, że tkwi w tej grupie potencjał (choć nie nazwałbym go „artystycznym”), skoro od tylu już lat funkcjonuje na rynku i kpi ze wszystkiego. Składanka z największymi przebojami pozwala zrozumieć fenomen tego zjawiska.

Otóż Big Cyc uważnie obserwuje wszystko, co dzieje się wokół nas i natychmiast to komentuje. Śpiewał o polskich handlarzach w Berlinie („Berlin Zachodni”), nabijał się z popularnego serialu („Słoneczny patrol”), obśmiał skinheadów („Ballada o smutnym skłonie”), wzięł się za dresiarzy („Dres”). Nie przepuścił kapelom lubującym się w folklorze („Kumple Janosika”), ani Lechowi Wałęsie („Nie wiercie elektrykom”). Ostatnio natomiast inspiracją stała się Renata Beger, którą wyśmiewa w jednej z dwóch premierowych piosenek „Złoty warkocz”.

I co z tego, że teksty są banalne i „opatologiczne”, a refreny schematyczne? Przynajmniej dadzą się powtórzyć i zapadają w pamięć. Tym sposobem cała Polska śpiewa z Big Cycem. No bo w końcu kto nie zna „Makumba”? Ta składanka, to nie tylko podsumowanie kariery Big Cycu. To także spojrzenie na niektóre zjawiska z ostatnich 16 lat. Czy to się komu podoba, czy nie, zespół stworzył kronikę polskich dziejów najnowszych. Przaśną, obcesową i siemiężną – jak rzeczywistość, która nas otacza.

GRZEGORZ SZCZEPAŃSKI



888504KOBH_A

TEKST SPONSOROWANY

LETNIE WARSZTATY DZIENNIKARSKIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Ośrodek Wypoczynkowo-Rekreacyjny
„SŁONECZNY STOK”
Świeszyno 33
77-200 Miastko



ZAPRASZA

dzieci i młodzież do 17 roku życia na:

LETNIE WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

Zajęcia warsztatowe, podzielone na dwa turnusy, będą odbywały się w Ośrodku Wypoczynkowym „Słoneczny Stok”, rozlokowanym w sosnowym lesie, w malowniczych plenerach Parku Krajobrazowego, nad jeziorem Głębokie.

II turnus: 10.08.2004 r. - 22.08.2004 r. cena - 710 zł

Uczestnicy zajęć będą mieli możliwość zapoznania się z technikami i tajnikami pracy dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych.

Warsztaty będą prowadzone przez zawodowych dziennikarzy: GŁOSU POMORZA, RADIA KOSZALIN i telewizji TTK MAX.

W programie zajęć przewidziano m.in.:

- podstawy dziennikarstwa • redagowanie artykułów prasowych
- sztukę przeprowadzania wywiadów • przygotowanie audycji radiowych
- zapoznanie z kamerą i techniką filmowania • praca nad krótkim filmem z wakacji
- prezentacje dokonań uczestników warsztatów i wiele innych.

Ośrodek zapewnia zakwaterowanie w 2- i 3-osobowych pokojach z łazienkami, w 4- i 5-osobowych pokojach typu studio oraz w dwupokojowych domkach letniskowych z łazienkami. Teren Ośrodka jest ogrodzony.

Do dyspozycji uczestników warsztatów organizatorzy przygotowali: salę komputerową, radiowęzeł, kawiarnię z salą bilardową, siłownię, tenis stołowy, boiska do koszykówki i siatkówki oraz plac zabaw dla dzieci.

Wszystkim, biorącym udział w zajęciach, organizatorzy zapewniają:

- Zakwaterowanie • Całodzienne wyżywienie z podwieczorkiem
- Wycieczkę autokarową do siedziby Głosu Pomorza, Radia Koszalin oraz Muzeum Techniki Radiowej • Boiska do gier i sprzęt sportowy
- Sprzęt wodny (rowery wodne, kajaki) • Naukę nurkowania • Ogniska z pieczeniem kiełbasek • Spotkania z ciekawymi ludźmi • Konkursy i zawody sportowe
- Biegi na orientację i piesze wycieczki • Dyskoteki z didżejem
- Opiekę medyczną • Opiekę ratownika wodnego • Suchy prowiant na drogę
- Ciepło, serdeczność, zrozumienie i rodzinną atmosferę

Zgłoszenia chętnych do udziału w Letnich Warsztatach Dziennikarskich przyjmowane są telefonicznie lub faksem, pod nr tel./fax. (059) 858 37 29. Pod tym numerem telefonu uzgodnisz szczegółowe warunki udziału w warsztatach. Wszelkie dodatkowe informacje znajdziesz także na stronie internetowej: www.slonecznystok.pl

Miedzy strachem a nadzieją

Świat ekscytuje się zmianami w Iraku, ale samych Irakijczyków niewiele one obchodzą. – To od początku była zabawa Amerykanów i dla Amerykanów – mówią z niechęcią ludzie na bagdadzkich ulicach. Nie przeszkadza im to jednak masowo korzystać z instytucji powołanych i utrzymywanych przez Amerykanów.

Ostatnie tygodnie w Iraku obfitowały w wydarzenia. Do polskiej strefy przybyła trzecia zmiana naszych żołnierzy. Polacy znaleźli też rakietę zawierającą trujący gaz (choć akurat temu zaprzeczają Amerykanie), Husajnowi zarzuty postawił iracki sędzia. Kogo to obchodzi? Okazuje się, że najmniej samych Irakijczyków. To bowiem, czym upaja się teraz świat, nie robi tu większego wrażenia. Ci, którzy chcą i nie boją się spotykać z dziennikarzami, opowiadając o nastrojach bagdadzkiej ulicy lekceważąc wzruszając ramionami. – Od początku do końca jest to zabawa Amerykanów i dla Amerykanów – mówi mi starszy mężczyzna spotkany w centrum miasta, niedaleko hotelu „Al-Rashid”. – To oni najpierw wymyślili wojnę i mordy, które w amerykańskiej bajce nazywały się wyzwoleniem. Następny rozdział był o demokracji podarowanej jako prezent przez ludzi Zachodu. Kolejny nosił tytuł „normalność”, obejmował przekazanie władzy „naszym” przedstawicielom wybranym przez Amerykanów. Co zawiera kolejny rozdział – tego nie wiem, ale też wiedzieć nie potrzebuję, bo bajka nie jest ani o mnie, ani o moim kraju.

– Cała ta amerykańska polityka wobec Bliskiego Wschodu to jedna wielka manipulacja – dodaje inny mężczyzna. – Oni od początku kłamią i oszukują.

Propaganda sukcesu

Nienawiść do Zachodu, którego symbolem są Amerykanie, a po części i Brytyjczycy, jest ogromna. Tu nikt nie żyje na poczynania ministra informacji, który mówił o sukcesach irackiej armii w chwili, gdy amerykańskie czołgi wjeżdżały do Bagdadu. Za to Amerykanom i Brytyjczykom pamięta się do słownie wszystko. Złaski działają propagandowe.

Gdy w pierwszych godzinach wojny na Kuwejt spadły irackie rakiety, Brytyjczycy podnieśli larum: patrzcie to Scudy, a przecież Bagdad zapewniał, że ich nie ma. To nic, że później okazało się, że były to rakiety al-Samud, których 60 sztuk Irak zniszczył tuż przed rozpoczęciem wojny na żądanie inspektorów rozbrojeniowych.

W tej psychologicznej wojnie wyszukiwanie argumentów na potwierdzenie inwazji przybierało czasem absurdalne formy. – W jednej z wiosek pod Um Kasr widziałem amerykańskiego



Iracki policjant i brytyjski żołnierz wspólnie pełnią straż w punkcie kontrolnym w Basrze na południu Iraku.

żołnierza podpalającego wizerunek Husajna. Płonący obraz filmowała telewizja. Reporter komentował: wyzwoleni Irakijczycy niszczą wszelkie pozostałości reżimu – wspomina Igor Tarapow, korespondent ukraińskiego radia. – W innym miejscu iracki jeńcy wojenni wyraźnie zadowoleni, uśmiechnięci wiwatowali radośnie. W ruch poszły flesze aparatów, kamery telewizyjne. Z czego się cieszyli? Właśnie dowiedzieli się, że Husajn zadał Amerykanom ciężkie straty pod Nassiriją...

Mała stabilizacja

Tymczasem ci sami Irakijczycy, do kamer wymachujący pięściami i wyklinający Amerykanów, bez skrępowania korzystają z instytucji utworzonych i utrzymywanych przez zachodnich koalicjantów. To, że po wojennej zawierusze w Bagdadzie znów działają szpitale, szkoły, wodociągi i banki to w dużej mierze zasługa aliantów, w tym i Polaków. – Część Irakijczyków wierzy, że ich kłopoty skończą się po tym, gdy opuścimy kraj – mówi kapitan John Terry ze stacjonujących w Bagdadzie wojsk inżynieryjnych. – Są jak przysłowiowe psy ogrodnika. Sami nie naprawią tego kraju, ale pomocy

od nikogo też nie chcą. Wolą więc siedzieć w tym bagnie i nie robić nic.

Trudno uwierzyć w słowa kapitana, patrząc na tłumy kłębiące się wokół tych wszystkich instytucji, od których mogą otrzymać pomoc finansową lub po prostu pracę.

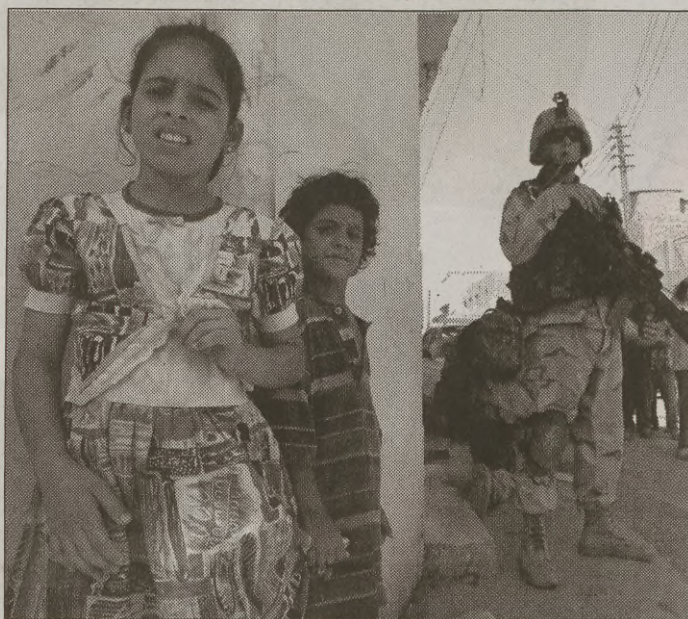
– Bezrobocie przekracza 50 procent. Mogę siedzieć w domu albo pracować i zarabiać pieniądze – tłumaczy 22-letni Hassan, sanitariusz szpitala położonego w bagdadzkiej dzielnicy al-Manzur. Tuż po obaleniu Saddama, gdy w stolicy zapanował kompletny chaos, szpital ogołocono. Zniknęły zdezelowane łóżka, statywy na kroplówki, wymontowano okna. Komuś potrzebna była łódźka – wyrzucił więc znajdujące się wewnątrz leki i zabrał urządzenie. Dziś, dzięki Amerykanom, szpital na powrót pracuje. – To oczywiście nie jest standard europejski – chirurg dr Adi Haqan uśmiecha się przepraszając – ale na początek musi wystarczyć.

Szpital w konieczne leki zaopatruje amerykański Czerwony Krzyż, a wśród personelu są także specjaliści z organizacji Lekarzy bez Granic.

Prawdziwym hitem jest jednak w Bagdadzie praca w policji lub nowych irackich siłach zbroj-

nych. Nowy premier, Ijad Alawi, chce, aby byli oficerowie, niekompromitowani bezpośrednim udziałem w okrucieństwach reżimu Husajna, wstąpili do nowej armii i pomogli w walce z powstańcami, którzy o członkach odradzających się sił bezpieczeństwa mówią jako o „renegatach” i kolaborantach.

Najlepszym dowodem na to, że do Bagdadu wraca normal-



Dzieci nie rozumieją powodów tej wojny.

ność, jest powrót nocnego życia. Otwierane są nowe restauracje, kluby, sklepy. Na ulicach długo w nocy słychać nawoływania handlarzy oferujących tanią azjatycką elektronikę. Pojawił się zabroniony tu wcześniej alkohol.

– To taka mała stabilizacja, dopóki znowu coś nie wybuchnie – kiwa głową Izzedin, właściciel małego pubu w dzielnicy Szaaba. W kraju, w którym tak rzekomo nienawidzi się Zachodu, a zwłaszcza Amerykanów, większość trunków pochodzi z USA i Unii Europejskiej.

Cena życia

Basra – dwa miliony mieszkańców, Nadżaf – milion, Bagdad – siedem milionów. Zdecydowana większość tych ludzi ma broń, której nie waha się użyć przeciwko obcym, którzy najechali ich kraj, przeciwko swoim rodakom starającym się przeszkodzić im w grabieży, przeciwko dziennikarzom, wszystko to opisującym. Euforia po upadku reżimu dawno opadła. Coraz częściej zwykli ludzie mówią „Saddam good” („Saddam dobry”). Dobry, bo choć za jego rządów nie wolno było nawet pomyśleć o buncie, to panował spokój. Ludzie nie bali się w nocy wyjść na ulicę, zostawić otwartego domu, nie zamykać samochodu. Dziś zginać można z ręki szaleńca, który z obłędem w oczach niszczy wszystko wokół.

Pozostał żal, że w pierwszych dniach wyzwolenia (czy okupacji – jak kto woli) nie udało się dostatecznie dużo zabrać z opuszczonych przez dawnych promienników okazali willi. Obładowali się tylko ci pierwsi, którzy weszli do rządowych gmachów, banków i ambasad. Wynosili absolutnie wszystko – meble, zasłony, telewizory, drzwi i wanny. Ci, którzy przyszli po nich nie mieli już czego ukraść – jak w amoku, niszczyli to, co pozostało: wyrwali kontakty, kuli ściany, zrywali podłogi, wyciągali elektryczne przewody. Niszczyli dla samego niszczenia, byli źli: bo przyszli za późno i nic już dla nich nie

trów samochodem może kosztować tysiąc dolarów. – To cena życia – wyjaśnia mój bagdadzki przewodnik Kais. – Terrorysty grożą zamachami tym, którzy współpracują z armią czy dziennikarzami. Twoje pieniądze są po prostu zabezpieczeniem dla mojej rodziny.

Łączy tylko upał

Po Bagdadzie trudno się poruszać bez obawy. Co prawda podzielone na sektory miasto patrolują Amerykanie i iracka policja, ale akurat na jej usługi nie bardzo można liczyć. – Ruchem na ulicy jeszcze pokierują, ale Białego bronić nie będą – przyznają Amerykanie, którzy tę „policję” utworzyli i wyposażyli. – To kolaboranci, bo jak inaczej nazwać formację utworzoną przez okupanta i przez niego zarządzaną? – wzrusza ramionami restaurator Idim.

Amerykanie twierdzą, że jest ich za mało, by wprowadzić porządek. W siedmiomilionowej stołecznej metropolii jest ich tylko 6 tysięcy. Dodatkowo część z nich uwikłana jest w tropienie terrorystycznych siatek powstających tu jak grzyby po deszczu.

Dobrze chronione są jedynie ambasady, słynna Zielona Strefa – amerykańskie centrum dowodzenia, a także drogie hotele zamieszkałe przez dziennikarzy i biznesmenów. Dotrzeć do tych miejsc nie jest łatwo. Obrazki znane z Czeczenii czy Afganistanu: betonowe zapory ustawione zygakiem, druty kolczaste, uzbrojeni po zęby, gotowi do strzału macho, którzy przyjechali tu z całego świata zarobić tysiące dolarów. Szansa ogromna, ale i ogromne niebezpieczeństwo. Kierownictwo najsłynniejszego chyba irackiego hotelu „Palestina” odstąpiło od buńczucznych oświadczeń o „najbezpieczniejszym miejscu w Bagdadzie”, po tym, gdy otoczony wojskiem hotel, do którego nie sposób niezauważenie podejść, „nieznani sprawcy” ostrzelali rakietami z kilku kilometrów.

Dziś Irakijczyków i Amerykanów łączy w Bagdadzie jedno: przeraźliwy upał. Temperatura w dzień: 41 albo 42 stopnie. Ochłody nie przynosi noc. Temperatury niby spadają, ale ledwie o kilkanaście stopni. Elektryczność co chwila zanika, a to znaczy, że nie działa klimatyzacja.

Generatory prądu pracują tylko kilka godzin w ciągu dnia. Duszno w pokoju, duszno na zewnątrz. Upał rozleniwia, zwalnia reakcje. Na to czekają terrorysty, rzekomo czyniący za każdym załomem. Kilka dni temu Amerykanie podali, że zatrzymali w Bagdadzie kilkunastu terrorystów z bronią, ładunkami wybuchowymi i samochodami, które miały służyć do podłożenia bomb.

Boski Saddam

Do wyobraźni tłumów przemawia tylko Saddam Husajn. Ale sympatie, również tych, którzy wcześniej nie popierali prezydenta, coraz częściej przechylają się na jego stronę. Nieoczekiwanie stał się symbolem niezłomności kraju, samotnym bohaterem, który choć w niewoli, potrafi wygarnąć okupantom co myśli o nich i powołanych przez nich instytucjach. – Zasłużył na karę śmierci, ale teraz, gdy stoi przed tym marnotrawnym sądem i mówi prosto w twarz Amerykanom, że prawdziwym zbrodniarzem jest ich prezydent, jak nigdy dotąd wyraża to co myślą zwykli Irakijczycy – tłumaczy Idim al-Bakam.

Amerykanie znają te nastroje, wiedzą, że psychiczne znęcanie się nad dyktatorem, tylko przysporzy mu zwolenników. Dlatego z sali trybunału pokazują tylko migawki. I znów popełniają błąd. Ludzie na ulicach dopowiadają sobie resztę. A to, że Husajn zażądał spotkania z Bushem, a to, że namówił Amerykanów do opuszczenia Iraku. Im bardziej nieprawdopodobna informacja, tym więcej osób jej wierzy. Saddam u władzy zawsze chciał być bogiem. Paradoksalnie, to w amerykańskim więzieniu jest mu do tego bliżej.

MAREK NOWAKOWSKI



Takie pakunki na irackich ulicach nie należą do rzadkości. Na szczęście tym razem pocisk okazał się atrapą.

...RRRety!!!

...RRRRaty!!!

20

AŻ NA

MIESIĘCY

00%



dźwięk przestrzenny

płaski ekran

stereo

!
najlepsza
oferta



PHILIPS

TELEWIZOR 21P5408

przekątna ekranu 51", panel płaski, kineskop FlatLine, nowa wy. technika
RiseSharp, technika obrazu Stereo Vision, dźwięk przestrzenny Incredible Surround

4995

x20=999

AGD MULT RTV

Kołobrzeg: ul. Tarnowskiego 3, ul. Zwycięzców 11; Koszalin: ul. Zwycięstwa 16; Słupsk: ul. Starzyńskiego 6-7;
Świdwin: Wojska Polskiego 3; Szczecinek: ul. Boh. Warszawy 21;

AUTO-MOTO

KOD RUBRYKI SMS: 01. CENA: 18 ZŁ + 22% VAT

**AUTO
POWYPADKOWE**
0604 235 892
0602 157 399
KUPIMY NAJKORZYSTNIEJ!

SPRZEDAŻ SAMOCHODU

! AUTA NA GAZ (BRC) PROFESJONALNIE, NAKTANIE! RATY. KOBYLNICZA, WIDZIŃSKA 23, 0-602-644-337.

! Autokomis „Mix-Car” Lisowski – pośrednictwo sprzedaży bez opłaty skarbowej, profesjonalna obsługa. 094/346-23-55, 0-501-531-938, Koszalin, Gnieźnieńska 43.

! AUTO-KOMIS Max-Car. Największy wybór samochodów osobowych, ciężarowych, skuterów. Uproszczone kredyty, leasing, zamiana. Koszalin, Szczecińska 90, tel. 346-59-16.

! UBEZPIECZENIA samochodowe – najtańsze. (Budynek Cechu) 059/84-11-350

126EL, 1995, 2 400. 059/84-20-994.

AMC Auto Komis Etc. Suchecy. 150 samochodów w ofercie. Kupujemy i zamieniamy samochody. Kredyt 0 % wpłaty bez zaświadczeń. Koszalin, Gnieźnieńska 18. 094/34-60-659, 34-62-060. www.amcspl.pl

AUDI 200 2.3 1988, quattro. 059/842-80-61, 0-888-859-911.

AUDI 80 1990, 9 200, stan idealny. 0-607-155-021.

AUDI B4 2.0 + gaz (1994). 0-607-109-116.

AUTO Bazar Komis – skup, sprzedaż, zamiana. Słupsk, Kopernika 11. 059/811-91-50

AUTO Centrum II Słupsk, Szczecińska 2, skup/sprzedaż/zamiana. 059/84-56-466.

AUTO-GAZ BRC – SUPERPROMOCJA. KOPERNIKA 27A. 059/842-33-82, 0-602-294-682.

BMW 524 TD (1991). 0-59/847-15-25.

BX 1.9D (1985), 1 200. 059/84-38-990

CORSA (1992) 1.3, opłacony, stan techniczny bdb. 0-697-697-744, 0-59/841-26-69.

CORSA (1997) salonowa. 0-604-497-083.

CORSA B 1.2 + gaz (1993), 9 800. 0-605-13-74-14.

ESCORT (1990/91) 1.6 CLX benzyna, 5-drzwiowy, 7 500. 0-606-45-66-99.

FIAT 126EI (1996). 0-501-235-822.

FIAT brava 80 KM 1.2, katalizator, (1999). 094/347-11-56, po 18.

FIAT tipo 1.4 (1995), po wypadku. 094/37-432-32.

FORD escort 1.8D (1993), 9 200. 059/84-36-393, 0-606-234-778.

FORD fiesta 1.3 (1996). 0-503-869-720

FORD fiesta 1.3 (1996). 0-604-148-611.

FORD ka (1996) 12 000, okazja. 0-696-041-285.

FORD transit (1981) benz. -gaz. 0-608-576-873

GARBUS 1200. 059/844-34-03

GOLF (1989), 6.500. 059/810-29-51

GOLF (1991), 6.800; golf (1994) kombi, 16.000; astra (1992), 8.000; ford escort (1991), 7.200; kadett (1999), 5.500; fiesta (1995), 8.000; fiat tipo (1989), 4.500; ford mondeo (1993), 11.700. 059/810-20-00, 0-502-24-11-12.

GOLF 1.6 TD (1990) 1,8 (1988), vectra 1,6 (1990), corsa 1,2 (1995). 0-502-563-931.

GOLF 1.6B (1989), 3 500. 0-503-100-265.

GOLF II diesel tanio, koła zimowe. 059/847-17-86

GOLFY II: (1989), (1990). 0-59/847-12-69.

HONDA accord (1996), zielona, gaz – okazja! 0-606-358-391.

IBIZA 2001. 059/84-03-457.

JEEP suzuki samuraj 1.3. 0-59/84-24-753.

KADETT (1988) 1.6 gaz. 0-605-831-629.

LAGUNA (1997), 22 000. 0-608-729-108.

MALUCH (1985). 0-504-136-260.

MAZDA 626 2.0TD (1993). 0-603-33-68-34, 0-59/843-80-81.

MERCEDES 208D, 1990, 14 000. 0-501-334-394.

MERCEDES 124 2.0 (1988), po remoncie, szeroka listwa, alufelgi, gaz – 15 500 lub zamienię na mniejszy. 0-504-172-480.

MERCEDES 124 300D (1985), do malowania. 0-607-033-907.

MERCEDES 190 1.8 (1993) – 18 000. 0-59/845-50-59, 0-504-088-639.

MERCEDES 407 (1982). 059/847-13-29.

MERCEDES vito (1998). 0-601-66-29-73.

NISSAN micra 1996. 0-501-497-413.

NISSAN sunny 1.4 gaz (1991) – 8 500. 0-59/845-50-59, 0-504-088-639.

NUBIRA kombi 1.6 (1998). 0-59/844-02-95.

OKAZJA firma sprowadza BMW, cordoba, fiesta, VW diesel, golf. Kolobrzeg, Michałowskiego, 35-177-31.

OMEGA 3.800. 0-507-925-286.

OPEL (1995) 1.7TD. 094/318-75-63.

OPEL astra sedan (1996) i właściciel, kupiona w salonie. Słupsk 0-600-875-589

OPEL corsa 1.2 trzydrzwiowy (1989), 5 200. 059/84-32-600

OPEL kadett 1.9D (1991). 0600-492-806.

OPEL vectra 2.0i, stan dobry (1989), do rejestracji, 6.200 zł. 059/857-64-05.

PEUGEOT 106 1.1 (1993). -696-08-09-57.

PEUGEOT 309 (1994) 059/84-35-850

POLONEZ (1989). 059/84-230-55, 0-603-977-488.

RENAULT 19 (1992/93) 1,7 benzyna, gaz, bogate wyposażenie, 9.100. 059/86-20-244, 0-503-108-766.

RENAULT clio 1.2 (1991), bdb. 0-888-320-851.

RENAULT messenger dostawczy, 3 t ładowości, 0-606-638-408, 094/316-53-57.

SEICENTO (1999), gaz. 0-94-3185-186.

SEICENTO 1.1 (1999). 0-507-024-031.

SEICENTO brush (2002). 059/86-24-192.

SKODA felicia 1.3 + gaz (1999), zielony. 0-601-840-515.

SKODA felicia pick-up (1997). 0-661-022-661

SPRZEDAM opla kadetta (1991), benzyna. 094/36-47-261.

SUPEROFERTA! Transporter 1.9D (1993) podwójna kabina + skrzynia. 0-59/845-71-25, 0-603-075-745.

SUPEROKAZJA! Toyota corolla 1.6 16V (1991). Vectra 1.8 (1995). Transporter 2.4D (1994). 0-59/845-71-25, 0-603-075-745.

TARPANA. 0-502-685-266.

TOLEDO TDi (1996), 17.500, golf TDi kombi (1996), 17.000, laguna (1995), 15.000, kangoo osobowy (1999), 16.000, astra kombi (1995), 13.000. 0-692-528-317, 0-606-402-650.

VECTRA (1990/91) 1.6, stan idealny. 0-693-415-504

VECTRA (1991). 0-604-565-195.

VOLVO 460 1.8i, gaz (1993), dobrze wyposażone. 094/37-572-25, 0-600-203-434.

VW passat 1999. Pełne wyposażenie stan bdb 0-602-804-234

VW transporter (1998), 1,9 TD, biały, 3-osobowy 094/346-93-06, 0-603-52-70-79.

VW golf kabriolet 1990. 0-506-086-332, 059/84-219-51.

WARBURG 353, silnik po remoncie. 0-604-484-509.

KUPNO SAMOCHODU

CALE, powypadkowe, 0-604-283-435.

POWYPADKOWE kupię. 059/811-91-50, 0-606-20-60-77

SPRZEDAŻ INNE

0603-767-991
AUTA POWYPADKOWE USZKODZONE ROZBITE
Płatne gotówką!

CIĄGNIK ogrodniczy produkcji czechkiej TZ4K-14. 094/314-15-94.

GARAŻE blaszane. Promocja. Transport, montaż – gratis. Raty. 058/562-70-30, 052/388-22-73, 0-505-036-609.

ŁÓDZ rybacka 9,90 m/3,80 z wyposażeniem, licencja. 0-607-555-853, 0-698-258-160.

MOTOCYKL MZ 250 sport. 0-506-213-108.

PRZYCZEPA kempingowa jednoosiowa, niemiecka, stan idealny – niedrogo. 0-59/84-39-580.

OKNA PCV
TUR-PLAST
CZAPLINEK
www.tur-plast.com.pl

BIURA HANDLOWE:

KOŁOBRZEG

ul. Koszalińska 52 c
TEL. 354-55-13

KOSZALIN

ul. Lechicka 39
TEL. 342-09-45

CZAPLINEK

ul. Pławieńska 7
TEL. 37 544 95

MOTORYZACJA

KOD RUBRYKI SMS: 02. CENA: 18 ZŁ + 22% VAT

KUPIMY POWYPADKOWE

0604-997-422

WYSOKIE CENY
0602-506-359

SPRZEDAŻ CZĘŚCI/AKCESORIA

! Auto-Domasz tłumiki, amortyzatory, hamulce, zawieszenia, części eksploatacyjne. Bolesławice, 841-53-53. Bałtycka 8b, 059/841-48-42.

! Haki holownicze Słupsk, 059/841-44-14, 841-44-13.

AUTO SZYBY JAAN. Sprzedaż, naprawa, przyciemnianie. Koszalin, 34-65-710, Kolobrzeg, 35-28-281, Słupsk, 84-25-180, Szczecinek, 37-46-242, Polczyn Zdrój, 36-63-749.

BORNY – CZĘŚCI VW, AUDI, MERCEDES. NAPRAWY BIEŻĄCE: SILNIKI, ZAWIESZENIA, HAMULCE, AMORTYZATORY. SŁUPSK, SZYMANOWSKIEGO, 842-55-57.

GŁOWICA passat 1,6TD (1991). 059/846-22-80.

TACHOGRAFY – taksometry fiskalne – kasy, Tachotronic, Szczecińska 38, 094/346-51-98, 0-602-461-398.

HANDEL

KOMISY

! 0-601-78-40-02 Powypadkowe, zniszczone kupię.

! 0-602-722-790 KOSZALIN. ROZBITE, USZKODZONE.

USŁUGI

NAPRAWA/SERWIS

! Mercedes – części dostawcze, ciężarowe, inne. Naprawa Mścice 17, 094/316-50-67. Koszalin, Szczecińska 57 a, „Auto – Sam”, 094/348-14-83, 0-602-51-86-51, 0-604-75-66-96.

TŁUMIKI, katalizatory, montaż, sprzedaż. Zbigniew Czekaj. Koszalin, Szczecińska 70, (094) 34-76-64.

WSPOMAGANIE kierowcy – naprawa. Koszalin, Kupiecka 3. 0-606-998-591.

NIERUCHOMOŚCI

KOD RUBRYKI SMS: 04. CENA: 18 ZŁ + 22% VAT

SPRZEDAŻ DOMU

0-59/84-234-00 Wolno stojące: rejon Kościuski (249.000), Siemianiec (239.000). www.delta.słupsk.pl

842-80-75 – LETNISKOWY – ŁĘTOWO – WGN.

BUDOWA. Specjalność domki jednorodzinne. 0-606-36-36-97.

BZOWO, dwurodzinny, 37 mkw., poddasze do wykorzystania, 31 arów użytkowych. 059/846-57-23.

SPRZEDAM lub zamienię domek (Reja) na trzypokojowe I, II piętro. 0-605-739-685

WEX, 059/8411-029. Do wykończenia okolice Słupska.

WOLNO STOJĄCY Głuszyno. 0-661-150-701

SPRZEDAŻ MIESZKANIA

059/840-24-02 Nowe oferty. www.polawscy.pl

842-80-75 – JEDNOPOKOJOWE – WGN

DWUPOKOJOWE (44). Kończewo, 0-501-294-081.

DWUPOKOJOWE Westerplatte – pilnie. ENIGMA, 059/840-25-40.

MIESZKANIE (70) Lębork, centrum, po remoncie, 059/86-20-578.

MIESZKANIE 62 mkw., Koszalin, Obotrytów, III piętro, tel. 094/34-237-73, 0-609-66-58-58.

SŁUPSKA Giełda Nieruchomości – dwupokojowe, trzypokojowe, czteropokojowe. 059/842-70-17 www.gielda-nieruchomosci.słupsk.pl

1-POKOJOWE
(17,5 m²) Słupsk. 0-880-192-394

2-POKOJOWE
36,07 m², Władysława IV. 0-505-173-682

MIESZKANIE (45) – 53 000. Pośrednikom dziękujemy. Słupsk, 0-508-849-478.

MOCHNACKIEGO, Niepodległości. EXPERT, 059/842-78-54, 0-601-67-45-88.

3-POKOJOWE
(72) po kapitalnym remoncie, IV piętro. 0-504-056-509.

0-59/84-234-00 DELTA. Trzypokojowe: Banacha (59 000), Piłsudskiego (I piętro).

M-3 Koszalin, 094/343-32-12.

TRZYPOKOJOWE (62) 65.000. 059/84-00-344, 0-508-525-765, www.arhand.pl

TRZYPOKOJOWE (62), centrum. 0-59/84-11-893, 0-604-601-184.

USTKA, 100 m od morza, do remontu. 0-601-498-268

USTKA, 100 m od morza, do remontu. 0-601-498-268

4-POKOJOWE
!!! CIEKAWY (75) 99.000; (56) 73.000. 059/84-00-344, 0-508-525-765, www.arhand.pl

CZTEROPOKOJOWE Koszalińska 72 000. 059/842-70-17 www.spgn.pl

SPRZEDAŻ DZIAŁKI
ATRAKCYJNA budowlana nad jeziorem, 8700 m². 0-601-663-000.

ATRAKCYJNA działka 60 arów, 8 km od Słupska. 0-609-629-887.

ATRAKCYJNA nad jeziorem, 75 000. 059/84-29-386

BUDOWLANE, blisko Ustki. 0-601-66-38-32.

DUŻA, atrakcyjna lokalizacja, wszystkie media. Słupsk, 0-509-236-320.

DZIAŁKA 1,4 ha z konstrukcją hali (700 m²), utwardzonym placem (2000 m²) – Sycewie, trasa Słupsk – Koszalin. 0-59/845-60-99, 842-18-98.

DZIAŁKA budowlana – rozpoczęta budowa, Słupsk, 0-602-696-341, 0-507-042-020

MIESZKANIE (7

Nadaj SMS-em ogłoszenie drobne do „Głosu Pomorza”

Kody poszczególnych rubryk:

tanio i wygodnie

Za 18 zł: Auto-moto 01; Motoryzacja 02; Nieruchomości 04; Budownictwo 05; Usługi 06; Zdrowie 07; Uroda 08; Nauka 09; Komputery 10; Turystyka 11; Rozrywka/relaks 12; Biznes 18
za 9 zł: Auto z ceną 03; Uroczystości 17; Rolnictwo 19; Zwierzęta 20; Rośliny 21; Antyki 24; Różne 25; **za 6 zł:** Serdeczności 13 Matrymonialne 14; Poznajmy się 15; Używane 22; Hobby 23; Praca 26;

Wpisz w telefonie komórkowym SMS o treści:
gp kod rubryki treść ogłoszenia
 przykład: **gp 20 sprzedam jamiński szczyt, tel. 123 456 789**

Wyślij ten SMS z treścią pod numer
7640 - rubryki za 6 zł + 22% VAT
7940 - rubryki za 9 zł + 22% VAT
7940 - rubryki za 18 zł (2 SMS-y za 9 zł) + 22% VAT
 (w tym przypadku dwa SMS-y z ogłoszeniem trzeba wysłać jeden po drugim pod numer 7940).

Następnie otrzymasz SMS-a informującego o publikacji ogłoszenia.

Twoje ogłoszenie znajdzie się w „Głosie Pomorza” w najbliższym możliwym terminie. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie wraz ze spacji (odstępami), interpunkcją (np. przecinek), kodem gazety i numerem rubryki nie może przekroczyć 100 znaków. Kody rubryk podane są również na stronach z ogłoszeniami

Regulamin przysyłania SMS-ów dostępny w Biurach Ogłoszeń „Głosu Pomorza” i na stronie internetowej gazety:

www.glos-pomorza.pl

głos Pomorza



WYNAJEM - LOKALE

DO wynajęcia boks „Wokulski”, parter. 0-601-64-36-70

DWA pokoje w domku, oddzielne wejście, osiedle Akademickie. 0-59/840-43-19, 0-608-55-96-71.

MANHATAN (42 m) góra. 0-600-380-365.

POKÓJ dla pani. 0-59/84-12-720.

POKÓJ do wynajęcia. 0-59/84-21-975.

POKÓJ. 059/840-17-98

POKÓJ. 0-59/84-40-910.

WYNAJEM - MIESZKANIA

1-POKOJOWE

DO wynajęcia (36). 059/84-297-56.

DO wynajęcia kawalerka, Koszalin. 0-509-384-216.

KAWALERKA do wynajęcia. 0-59/844-00-85, 0-604-428-304.

2-POKOJOWE

DWUPOKOJOWE do wynajęcia. Słupsk, 0-506-085-851.

DWUPOKOJOWE umeblowane, 800 zł. 0-59/84-213-76.

3-POKOJOWE

DO wynajęcia trzypokojowe w centrum. 0-59/840-19-59, 0-508-271-232.

DO wynajęcia. 059/842-89-62.

KOMFORTOWE trzypokojowe (duże) centrum Słupska - do wynajęcia. 0-602-289-710.

WYNAJEM - LOKALE UŻYTKOWE

BIURA (centrum), tanio. 0-59/81-31-332.

CENTRUM Słupska, (190) - lokal handlowy. 0-508-366-859.

DO wynajęcia boks „Manhatan”, (góra) za czynsz. 0-59/840-19-59, 0-508-271-232.

GARAŻ (Koszalińska). 0-59/84-34-238.

LOKAL (48) - centrum. 0-59/842-63-04, 0-602-822-651.

AGENCJE NIERUCHOMOŚCI

! REMID - R. MAKA. 0-59/842-33-90, 0-606-21-20-04, SIENKIEWICZA 20. WWW.REMID.SLUPSK.PL.

KRYNICKI-NIERUCHOMOŚCI. Słupsk, 84-11-662. www.krynicky.com.pl

OMEGA - obrót, wyceny, 059/84-14-420, Starzyńskiego 11, www.nieruchomosci.slupsk.pl

SŁUPSKA Giełda Nieruchomości. Wyceny. Kredyty 059/84-270-17. www.gielda-nieruchomosci.slupsk.pl

WEX, 059/8411-029. www.wex.com.pl

BUDOWNICTWO

KOD RUBRYKI SMS: 05. CENA: 18 zł + 22% VAT

SPRZEDAŻ

„SERWIS-DACH” SŁUPSK, POPRZECZNA 7, TEL./FAX 0-59/840-23-60. DACHÓWKA CERAMICZNA, CEMENTOWA, BLACHODACHÓWKA, OKNA DACHOWE, PAPY, RYNNY, IZOLACJE DACHU, CEGŁA KLINKIEROWA.

ANBIT. Ytong, systemy dociepleń, farby, lakiery, kleje. Tanie! Towarowa 9 a, 059/84-562-17.

ODKURZACZE centralne. Słupsk Lutosławskiego 8 059/841-20-68

STYROPIAN, tanio. 0-601-257-239.

USŁUGI

OGRODZENIA, balustrady, bramy przesuwne, konstrukcje stalowe. 059/84-20-132, 0608-626-016

SCHODY drewniane - producent. Słupsk, 059/842-66-71

USŁUGI

KOD RUBRYKI SMS: 06. CENA: 18 zł + 22% VAT

NAPRAWA AGD/RTV

! Telepogotowie. Słupsk 84-21-721

AGD, pralkonaprawy, Słupsk. 059/844-22-46, 84-57-444.

AUDIOVIDEO, TV, naprawa, Słupsk. 845-55-63

BIAŁOGARD, naprawa telewizorów, 094/312-20-19, 312-96-52.

CHŁODZIARKOZAMRAŻARKI, pralkonaprawy. Polarserwis, Wileńska 12B. 059/840-38-30, 0-601-789-892

DOMOWE naprawy telewizorów - solidnie, tanio. 0-59/84-36-918, 0-600-280-917.

NAPRAWA: RTV monitory, wieże, magnetydy, drukarki. Zygmunta Augusta 14. 059/84-30-465

ZABEZPIECZENIA/ALARMY

ALARMAUTO; Słupsk, 059/84-11-604.

ALARMY - telewizja dozorowa, montaż, przeglądy. Tomasz Serwis Maciejewicz. 059/84-230-55, 0-603-977-488

AUTOZABEZPIECZENIA. Blokady. Znakowanie. Auto-Plus, 059/841-41-45.

REMONTY

! 0-508-326-783. 059/847-52-26

gazowe, wodne, co.

! 059/843-92-31, 0-607-288-199, gazowe, co., hydrauliczne.

„FRESCO” TAPETOWANIE NATRYSKOWE, REMONTY. 059/8-456-888.

WWW.FRESCO.SLUPSK.PL

30% taniej - instalacje c.o., wodne, gazowe i kotłowne olejowe, gazowe. 0-697-696-479.

BEZPYŁOWE cyklinowanie, układanie. 0-692-944-672.

BEZPYŁOWE. 059/84-13-586

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie. 0-59/843-43-20, 0-601-64-10-92. Kaliszewski.

CYKLINOWANIE bezpyłowe. 0-692-266-887.

DACHY, ocieplenia, budowy, wykończenia. 059/82-12-490, 0-694-562-977.

DEKARSKIE, ogólnobudowlane. 0-696-157-199.

DOCIEPLENIA, remonty A-Z. 0-59/84-03-135, 0-504-722-349.

DOCIEPLENIA. 0-606-36-36-97.

FIRMA remontowo-budowlana referencje, docieplenia. 059/84-71-690, 0-694-154-233.

GLAZURA, MALOWANIE, GŁĄDZ, SILIKON. MONTAŻ OKIEN, PANELI, LISTEW. ODNAWIANIE, KONSERWACJA POWIERZCHNI LASTERKOWYCH.

CZYSZCZENIE: TERAKOT, MARMURÓW, KAMIENI, USUWANIE STARYCH FUG, ITP. 0-507-366-767, 0-59/843-16-58.

GLAZURA, remonty, 059/858-26-06, 0-509-473-401.

HYDRAULICZNE. 0-501-055-812.

HYDRAULICZNE. 0-59/840-09-70.

KLINKIER, ogrodzenia. 0-605-831-912.

KOMPLEKSOWE remonty mieszkań, docieplenia. 0-505-973-842.

MALOWANIE - tapetowanie. 0-508-716-850.

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia budynków. 0-59/84-32-378, 0-600-449-521.

OGÓLNOBUDOWLANE. 0-603-447-499.

OGÓLNOBUDOWLANE. 0-607-500-151

REMONTY. 0-507-77-26-50.

TYNKI gipsowe maszynowe agregatem. Posadzki mikrokremem. 0-606-36-36-97.

OKNA/ZALUŻE/ROLETY

!! 0-59/84-17-900, 0-601-65-25-88, „BLIŹNIAK”, Chodkiewicza 20 - rolety, żaluzje, verticale, moskitiery. Hurt-detal. Promocja!!!

84-24-884 Słupsk - żaluzje, rolety, markizy, moskitiery, bramy.

ALKO rolety, miniroleki, żaluzje poziome, pionowe - produkcja, usługi. Słupsk 84-20-600.

BONIEK - producent rolet i bram. 059/84-71-917

BRAMY

uchylne, segmentowe, przemysłowe, wjazdowe, ogrodzenia, szlabany, automatyka. Mega 842-96-33, 094/343-25-71

GAMA-COLOR. Superpromocje. Żaluzje, rolety, moskitiery, markizy. Morcinka 21, 059/842-35-34.

OKNA

- sprzedaż z montażem 7% - KADA System. 059/84-00-310

OKNA

Veka - promocja. Roletki tkaninowe, verticale. Mega 842-96-33, 094/343-25-71

ROLETY

zewewnętrzne 200 zł/m² brutto. Mega 842-96-33, 094/343-25-71.

SZKLARSKIE

LUSTRA platynowane (8 lat gwarancji) wyroby ze szkła płaskiego. Oprawianie obrazów, zdjęć, dyplomów itp. - Najwyższa jakość materiałów, perfekcyjne wykonanie. P. P. H. Mirex, Słupsk Słoneczna 15A. 059/841-30-81

SZKLARSKIE profesjonalnie, antywłamaniowe, zespolone, bezpieczne, folie okienne. Centrum Z. Augusta 059/84-30-411

SZKLARSKIE, lustra. Koszalin, Miła. 341-08-65.

DRZWI/PODŁOGA/ŚCIANA

CYKLINOWANIE, układanie. 0-508-126-142.

PARKIETY krajowe, egzotyczne. Układanie. Hurtownia Noskovo k/Słupska 059/810-88-19. Koszalin, Szczecińska 70 094/346-76-54

SZAFY, kuchnie, garderoby. Milan. 059/84-00-310.

CZYSZCZENIE/SPRZĄTANIE

CZYSZCZENIE verticali, dywanów. 0-693-06-43-19.

DYWANY, tapicerka, 094/34-62-889, 0-602-504-311.

DYWANY, tapicerki, przeróbki, obszycanie. 0-604-955-269, 059/84-29-030

DYWANY, tapicerki. 0-59/84-12-050, 0-694-331-161.

DYWANY. 0-59/84-38-911.

DYWANY. 0-59/844-33-92.

RENIFER - pralnia. Czyszczenie: tkaniny, skóry. Renowacja - malowanie skór. Koszalin, Obotrytów; (094) 3410-431.

TRANSPORT

! 0-602-28-46-93

Meblowozem - przeprowadzki, winda.

1,2 - 9 ton, licencja. 0-696-109-309

GLOBTOURIST - osobowe, mikrobusy, autokary, wynajem, 094/354-54-19, 0-601-555-174.

PIASEK, żwir, koparka. 0-606-658-750, 0-603-404-110.

PRZEWOZY dostawczym, osobowym. Tanio. 0-604-515-546.

PRZEWÓZ żwiru, piasku. 059/84-43-734, 0-603-404-110.

TRANSPORT 0,5 - 3 t. Faktury VAT. 0-609-565-340.

WYNAJMY okolicznościowe kraj i zagranicą PKS Koszalin, 34-78-781.

ŻWIR, piasek, ziemia, kostka kamienna. 0-501-38-69-75.

INNE

DERATYZACJA, dezynsekcja, dezynfekcja. Profesjonalnie, tanio. Programy GMP, HACCP - monitoring, dokumentacja. 059/842-08-27, 0-601-66-50-54 gronski@ddd.slupsk.pl

DETEKTYWI. Licencja. 0-602-601-166.

KOMINKI - DOVRE, GRZEWCZE, TERMOKOMINKI, OBUDOWY, KAFLE. SŁUPSK PONIAŃKOWSKIEGO 46A, WWW.KOMINKI.SLUPSK.PL 059/842-50-21

KOMINKI, projektowanie, wykonawstwo, rzeźba „TERMIKA”. Koszalin, Krucza 21, (094) 345-46-52.

KOMINKI. 0-602-66-37-56, 059/842-08-09

MEBLE kuchenne, łazienkowe, garderoby, lustra „KRYSTOM”. Koszalin, www.kostol.com.pl

MEBLE kuchenne, szafy na wymiar rabat 10% + projekt montaż gratis. 059/841-48-69. Słupsk, www.kostol.com.pl

MEBLOWE akcesoria. 094/340-58-58.

MEBLOWE akcesoria. Drew-Mix Koszalin, Zielona 6. Zapraszamy

NAGROBK. Duży wybór. Atrakcyjne ceny. „Kamyczek” Słupsk, Orkana 2.

PERFECT Studio Kuchenne - producent, Kaszubska 41. 059/844-01-73, 0-508-116-390

PRACOWNIA kominków, mebli „Cyprian Filip”. Wkłady, montaż, Koszalin, 094/347-50-27, 0-508-399-904.

SALON nagrobków „Granimar” Słupsk, Kopernika 2 059/841-01-19.

PRACA

KOD RUBRYKI SMS: 26. CENA: 6 zł + 22% VAT

ABY zarobić sprzedawaj kosmetyki Avon-u. 059/810-27-54, 0-606-762-522

CHALUPNICZWO, (długopisy), 034/317-93-11.

CLUB w Poznaniu zatrudni dziewczynę z zakwaterowaniem (wysokie zarobki). 0-501-706-708, 061/81-42-554

DEKARZY, cieśli. 0-602-598-142, 059/84-27-61.

EMERYTOWANE krawcowe. 0-506-111-259

EMERYTÓW, rencistów z samochodem osobowym. Wyjazd turystyczny- zarobkowy (zbiory owoców w Szwecji). Średnie dniówki ok. 150 zł/netto, rekordowe do 1000 zł. Od 1998 roku, zaufało nam już ponad 10 tys. uczestników, 058/520-28-81, 058/344-24-45, 058/344-29-08, 058/341-16-01 www.interregion.home.pl

FIRMA handlowa zatrudni asystentkę / sekretarkę ze znajomością języków obcych. 0-602-43-77-20, 0-604-158-655.

FIRMA handlowa zatrudni osobę do spraw logistyki i administracji. Wymagane: dobra znajomość języka francuskiego i/lub angielskiego, wykształcenie min. średnie, operatywność. 0-59/84-56-333.

KOBIETĘ - gospodarcze. Zakwaterowanie, wyżywienie. 059/846-22-80, 0-501-786-188.

KRAWCOWE zatrudnię. 0-59/84-250-69.

LEGALNY wyjazd zarobkowo-turystyczny do zbioru owoców w Skandynawii. Przeciętne dniówki 150 zł - rekordowe ok. 1000 zł. Akord. Wyjazd już w sierpniu (min. 5 tyg.). Działamy na rynku od 1998 roku 058/520-2

PODZIĘKOWANIE

Zespołowi Neurochirurgii:
Stanisławowi Gałazce, Rafałowi Muchowskiemu,
Arkadiuszowi Buczyńskiemu, Tomaszowi
Borusińskiemu;
Zespołowi Chirurgii Ogólnej:
Markowi Rzeszutek, Cezaremu Kaczmarskiemu;
Ordynatorowi OIOM Waldemarowi Stasiuk;
Zespołowi Neurologii
oraz wszystkim Pielęgniarkom i Salowym
za troskę, serdeczność, poświęcenie i wspaniałą
opiekę w ratowaniu życia

ELŻBIETY KUBIAK

gorąco dziękuję
Dzieci, Siostry i Bracia.

ZAKŁAD Blacharsko-Lakierniczy Lasota,
Siemianice zatrudni od zaraz dwóch lakier-
ników. 059/847-18-82, 0-602-713-425.

ZAKŁADY Drzewne POLDAN w Sławnie
zatrudnią pracownika działu zbytu i przed-
stawiciela handlowego ze znajomością
języka niemieckiego oraz angielskiego.
0-59/810-42-48.

ZATRUDNIĘ – place, ZUS, PILNIE!
0-59/84-02-301.

ZATRUDNIĘ fryzjerkę damsko-męską.
0-698-65-85-81.

ZWROT podatku z pracy – Niemcy,
Europa Zachodnia. Tel. (071) 385-20-18.

ZDROWIE

KOD RUBRYKI SMS: 07. CENA: 18 ZŁ + 22% VAT

GABINETY

!! **Gabinet** chirurgiczny. Ozonoterapia.
Złaki kończyn dolnych, odczynu, owrodo-
zenia podudzi – leczenie. Brodawki, kurzaj-
ki, wrastające paznokcie, odciski – laser-
owo. 094/3412-875, 0-602-187-867.

!! **Sanatus** oferuje: badanie komputerowe
aparatem „Oberon”, badanie
irydologiczne oraz zabiegi: akupunktury,
masażu, świecowania uszu. Słupsk,
Łukasiewicza 3, 841-44-90,
Koszalin, Andersa 26, 346-33-63.

! **Centrum** Dentystyczno-Anestezjologicz-
ne. Nowoczesna protetyka, chirurgia sto-
matologiczna, narkoza. Koszalin, Święte-
go Wojciecha 24, 094/348-06-20.

! **IRYDOLOGIA** – określanie stanu zdrowia
na podstawie badania tęczówki. Ziołolecz-
nictwo. Masaże korekcyjne. „MEGAVITA” –
Koszalin, Wojska Polskiego 24-26,
094/341-14-63.

! **Mezylifting**. www.estmed.com

A GABINETY Stomatologiczne – Protetycz-
ne Bastek Krzysztof. Lekarz stomatolog
Gasecki Tomasz, chirurg stomatolog
Mruczyński Jarosław, specjalista ortodon-
ta Mruczyńska Magdalena. Koszalin,
Piłsudskiego 31, 346-16-44;
Darłowo, Żeromskiego 7, 314-62-05.

ALKOHOLOWE odtruwanie. Esperal. Lek.
med. Marek Jaroszyk, tel. 0-602-773-762.

ALKOHOLOWE odtruwanie. Narkomania.
059/847-50-68, 0-602-46-86-31.

BEZBOLESNE – stomatolog, NFZ,
protetyka, zachowawcza, raty. Koszalin,
Modrzewskiej 13/2, 094/346-58-30.

CEBULA Dorota i Witold – Gabinet
Stomatologiczny – pełen zakres, lasery,
ultradźwięki. Poniedziałek, środa, piątek
16-18.30. Koszalin, Zgoda 9/04,
340-22-61, 0-602-32-10-64.

DERMATOLOG

Gabinet Dermatologii Ogólnej, Laserowej
i Estetycznej – Maria Luśnia-Kondaszew-
ska, Koszalin, Kubusia Puchatka 36.
Rejestracja: 094/342-08-20
www.republika.pl/dermest_kondaszewska.
Nowość – mezoterapia: odmładzanie,
łysienie, cellulit.

GABINET lekarski Wojciech Dąbrowski,
Koszalin, Szpitalna 2 oferuje operacje
chirurgiczne laparoskopowe, artroskop-
owe aparatami nowej generacji; chirurgia
plastyczna. Pacjenci Funduszu Zdrowia
bezpłatnie. 094/347-16-64, 3421-552,
0-601-726-305.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. 0-601-214-388.
0-601-214-388.

MAMMOGRAFIA – gabinet prywatny
Paweł Stanisławski, Koszalin, Szpitalna
(Poliklinika), 094/347-16-26.

ODTRUWANIE alkoholowe, również w do-
mu pacjenta. Esperal. 0-602-706-553.

PRAXIS Lecznica Chirurgiczna. Bezpłat-
nie! Operacje: przepuklin, tarczycy, żył-
ków. Laparoscopia. Kruroskopia. USG.
Konsultacje i zabiegi ortopedyczne i neu-
rochirurgiczne. Koszalin, Armii Krajowej 7,
rejestracja 0-603-990-401.

FUNDACJA OŚWIATOWA EUROPEJSKIE CENTRUM EDUKACYJNE

75-581 Koszalin
ul. T. Chalubińskiego 15
tel./fax (94) 342 48 20, 342 71 99
www.fundacja-ece.edu.pl
e-mail: sekret@fundacja-ece.edu.pl

ZAPRASZA NA:

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH

SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE DLA MŁODZIEŻY

✓ Liceum Ogólnokształcące
✓ Technikum Ekonomiczno-Hotelarskie

SZKOŁY ŚREDNIE DLA DOROSŁYCH

✓ Liceum Ogólnokształcące
✓ Uzupełniające Liceum
Ogólnokształcące (2 lata)
✓ Technikum Ekonomiczne
✓ Technikum Uzupełniające (3 lata)
• technik handlowiec
• technik usług fryzjerskich

SZKOŁY POLICEALNE w zawodach:

✓ Technik ochrony fizycznej osób i mienia
✓ Technik usług kosmetycznych
✓ Technik BHP
✓ Technik informatyki
✓ Technik hotelarstwa
✓ Technik obsługi turystycznej
✓ Technik rachunkowości
✓ Technik administracji
✓ Technik masażysta
✓ Pracownik socjalny
✓ Asystent osoby niepełnosprawnej (1 rok)
✓ Opiekunka środowiskowa (1 rok)

*Kształcimy w systemie
dziennym, wieczorowym i zaocznym.
Zapewniamy doskonałe
warunki nauki.*

*Wszystkie szkoły posiadają
uprawnienia szkół publicznych*

**HANDEL ZAGRANICZNY, PRAWO,
ADMINISTRACJA CELNA, SPEDYCJA,
LOGISTYKA. ZAPISY: KOSZALIN,
PRZEMYSŁOWA 8 (JAS – FBG),
094/345-42-01, 087-621-34-71.**

KURSY komputerowe: grafika, MSOffice,
grupa, indywidualnie. Koszalin,
tel. 343-29-93.

MINIMUM sanitarne 45 zł.
Słupsk, 845-67-52; 0-606-724-712.

ŚREDNIE, matura w 1 lub 1/2 roku.
Zgłoszenia do końca lipca:
Koszalin, 342-38-49;
Słupsk, 845-67-52, 845-64-48;
0-606-724-712.

KOMPUTERY

KOD RUBRYKI SMS: 10. CENA: 18 ZŁ + 22% VAT

SPRZEDAŻ

KASY fiskalne, wagi, metkownice;
komputery; oprogramowanie dla firm.
Słupsk 841-42-82,
0-694-491-627.

SERWIS

KOMPUTERPOMOC 059/84-56-388,
0-695-626-215

TURYSTYKA

KOD RUBRYKI SMS: 11. CENA: 18 ZŁ + 22% VAT

BIURA TURYSTYCZNE

! **Busy** – wynajem/wypożyczalnia.
Skutery – wypożyczalnia,
tel. 3411-418, 0-504-091-647.

AVA-TOUR. Wczasy, kolonie, obozy,
wycieczki. (094) 342-36-72;
346-33-51.

EUROPEJSKA sieć połączeń autokaro-
wych. Londyn – najtaniej, „Juwentur”,
094/342-42-32.

MONACHIUM. 0-600-473-196

NIEMIECKIE biuro podróży
poszukuje dla wędzarki
domków w pobliżu jezior.
0-59/847-18-45.

TRANS – Lux. Autokary, mikrobusy,
wynajem. Koncesja. Kraj, zagranica.
094/340-59-74.

WYCIECZKA do Heide Parku
– parku rozrywki w Niemczech,
20 – 22.08.04. BP „Wodnik”,
Słupsk, 059/841-22-85.

POZNAJMY SIĘ

KOD RUBRYKI SMS: 15. CENA: 6 ZŁ + 22% VAT

PAN szuka zmysłowej sponsorki,
0-880-425-217.

TOWARZYSKIE

!!!! **EKSTRALOKAL**, ekstrawerunki,
zatrudnię, Kolobrzeg, 0-604-408-530.

!!!! **Malibu** – najtańsze wyjazdy, promocja,
Kolobrzeg, 094/35-188-18,
0-605-850-283.

!!! **HAVANA**. Ustka, 0-601-64-43-94.

!! **ROMANTICA-CLUB** p/Ustką.
0-504-172-480.

! **Atrakcyjne** – Kolobrzeg, 0-694-173-740.
Zatrudnię.

! **Nowa** – Kolobrzeg, 094/ 35-171-70,
0-606-92-77-42. Zakwaterowanie gratis.

0-507-21-41-33 PODNIĘTKA

0-696-158-006 Patrycja

0-698-492-598 Andżelika.

35-LATKA. 0-506-365-459.

ABSOLUTNIE WSZYSTKO.

0-501-93-62-88.

AGNES – Kolobrzeg, 094/35-163-64.
Pilnie zatrudnię.

ANIA, 0-603-705-198.

ASIA. 0-888-243-166.

ATRAKCYJNA mężatka. 0-508-540-175.

BLONDYNIECKI – prywatny apartament.
Kolobrzeg, 0-698-054-054.

DZESIKA, 0-606-426-664.

ELIZA, 0-604-336-560. Zatrudnię.

FRANCUZECZKA. 0-501-80-53-52.

KAMELIA. Słupsk, 0-503-77-55-62.

KOBIECA 25-latką. Słupsk,
0-694-105-347.

KWADRANSKI. 0-504-512-507.

MONIKA. 0-503-848-462.

NAMIĘTNA. 0-697-114-996.

POMYSŁOWA. Słupsk, 0-503-324-542.

PRZYJMĘ do pracy w Wielkopolsce.
Wysokie zarobki, 0-502-692-196.

RELAXIK 0-698-716-641.

SABRINA. 0-508-536-345.

SEKSOWNA, 0-696-203-728, Kolobrzeg

SPRAGNIONA 21-letnia. Słupsk,
0-605-317-508.

SZÓSTECZKA 0697-818-234.

TRZYDZIESTOLATKA 0-501-920-108

ZADZWOŃ, 0-698-266-492. Zatrudnię.

ZADZWOŃ. 0-506-384-242

ZATRUDNIMY panie. Zakwaterowanie
Koszalin, (094) 348-06-47.

UROCZYSTOŚCI

KOD RUBRYKI SMS: 17. CENA: 9 ZŁ + 22% VAT

FOTO-WIDEO

ARTWIDEO – wideofilmowanie cyfrowo
i DVD. 059/843-67-06, 0-501-567-396.

WIDEOFILMOWANIE cyfrowe, DVD.
059/845-72-31, 0-604-064-591

WIDEOFILMOWANIE, 0-602-663-756;
0-59/842-08-09.

MUZYKA

ZESPÓŁ muzyczny. 0-59/843-66-10.

SPRZEDAM:

UNO 1,0 99 r. 5d

cena 10.900,00 zł

Punto 1,2 97 r. 5d

cena 16.500,00 zł

Daewoo Lanos 1,6 98 r.

sedan

cena 13.900,00 zł

Seicento 1,1 03 r.

cena 21.400,00 zł

Punto 1,2 99 r. 3d

cena 17.600,00 zł

UNO 0,9 2000 r. 4500Km

cena 13.900,00 zł

Seicento 0,9 99 r.

cena 12.000,00 zł

AUTO DIUG

ul Poznańska 74

w Słupsku

tel. (0-59)842 40 33

BIZNES

KOD RUBRYKI SMS: 18. CENA: 18 ZŁ + 22% VAT

KREDYTY

I QS – kredyt – bez opłat wstępnych,
Galeria Podkowa Ilp. 059/840-34-70.

ATRAKCYJNE rolety, okna, + montaż,
kredyty – 2 dni, ubezpieczenia.
Słupsk 8400-202

CHROBRY – kredyty; Słupsk,
Tuwima 23/16, 059/848-28-29

EKO kredyty. 0-59/840-31-90.

EXPRES – kredyt – różne banki;
059/840-22-72.

KREDYTY. 0-59/842-92-38.

SKOK – kredyty. 0-59/81-49-588,
0-509-242-851.

LOMBARDY

LOMBARD – Norwida 19;
Słupsk, 059/843-62-14.

LOMBARD. Lutosławskiego 1.
059/84-24-111

INNE

ODDUŻANIE przeterminowanych
zobowiązań, kredytów, itp.
059/862-20-86.

SKLEP kosmetyczny odstąpię, Ustka,
0605-581-406.

ROLNICTWO

KOD RUBRYKI SMS: 19. CENA: 9 ZŁ + 22% VAT

SPRZEDAŻ

„FORTSCHRITT”-„MDW”:

centralny magazyn części (wysyłkowo).
„SWISSPOL” Stargard Szczeciński,
tel. 091/578-65-69, 091/577-52-03,
Chojnice 052/397-81-36.

CIĄGNIKI: Zetor, Deitz Fahr, opryskiwacz,
przyczepy samobieżące, beczkowóz,
kombajn, prase kostkująca, kosiarki
do trawy, zgarniacze, siewnik do nawozu,
inne. Kontakt: 0-605-268-616,
0-59/84-64-355.

KONIA pod siodło. 0-601-66-38-32

OWIES, siano. 0-604-52-32-68.

SPRZEDAM ciągnik Deutz Fahr,
przyczepy samobieżące,
sadzarkę do ziemniaków,
myjki kercher, spawarkę, rzorzutnik
obornika, plug, przyczepy campingowe,
przyczepę do przewozu koni, inne.
0-605-268-616, 059/84-64-355.

ZIEMIA 6,14 ha. 0-509-560-093.

KUPNO

GORGZYCA, wyka, gryka,
peluska, lubin, owies bezłuskowy.
0502-522-700.

KUPIĘ zdecydowanie cielęta,
każdą ilość.

Zzukam stałych kontrahentów.
Placę gotówką.
Tel. 0-607-49-48-50

ZWIERZĘTA

KOD RUBRYKI SMS: 20. CENA: 9 ZŁ + 22% VAT

DOMOWE

AMSTAFF, szczenięta.
Słupsk, 0-609-09-55-44.

CHOW-CHOW, szczenięta
z rodowodem, 065/538-85-00,
0-691-62-93-19.

DOG niemieckie, tanio.
Tel. 059/83-32-237.

KOCIĘTA oddam. 059/847-26-89.

OWCZARKI niemieckie suczki,
0-504-551-628.

OWCZARKI niemieckie.
0-502-66-82-91.

OWCZARKI niemieckie. Szczecinek,
0-609-59-05-35.

SYBERIAN husky sprzedam,
0-608-706-978.

SZCZENIAKI

CZYCYŁO NA WEEKEND

CO TO ZA NARÓD, NIE
PRZEMAWIA DO NIEGO NAWET
NAJPROSTSZY POPULIZM.



MOJA KORRIDA

Didaskalia premiera

Przestraszyłem się, że moja młodsza córka przestaje wierzyć w kompetencje ojca, gdy zapytała, dlaczego tak często zaglądam do słowników, skoro przecież jestem polonistą, interesuję się językiem i nawet o nim trochę piszę... Rze- czywiście, można by powiedzieć, że dziecko wyciąga słuszne wnioski: fachowiec (gdybym chciał być modny, to powinienem napisać „profesjonalista”) musi znać swoją dziedzinę, a przy rozstrzygnięciu wątpliwości nie powinien zaglądać co chwilę do mądrych ksiązek. Można by tak powiedzieć, gdybyśmy nie żyli w czasach, w których nie ma żadnej pewnej rzeczy, a źródłami błędów językowych nie byłoby wypowiedzi najwyższych osób w państwie.

Otóż zaglądałem niedawno do słownika (nawet kilku) po telewizyjnym wystąpieniu premiera Marka Belki. Ten polityk już wcześniej „zasłużył się” polszczyźnie, gdy jako minister finansów opodatkował zyski z lokat oszczędnościowych. Pojawił się wtedy termin „podatek Belki”, a prasa dodatkowo wykorzystywała dwuznaczność nazwiska ministra, formułując efektowne tytuły: „Belką w podatnika”, „Omija- nie Belki” itp.

Tym razem Marek Belka próbuje zmienić znaczenie pewnego słowa, znanego miłośnikom teatru rzeczowni- ka „didaskalia”. Gdy przed kolejnym (trzecim) głosowaniem nad wotum za- ufania dla nowego rządu trwała burli-

wa polityczna dyskusja o czas, na jaki ma być ten gabinet powołany, premier deklarował, że chce rozwiązać najważ- niejsze problemy Polski, a inne sprawy go nie interesują. Zapewniał: „Jestem ekonomistą. Kłótnie o terminy, o didaskalia są obce mojej na- turze”.

Właśnie wtedy rzuciłem się do słowników, by spraw- dzić, co znaczy słowo „dida- skalia”. Okazało się, że mia- łem słuszne wątpliwości, bo- wiem są to „wskazówki i objaśnienia autora dramatu dotyczące realizacji scenicz- nej utworu”. Cóż więc miał na myśli premier? Zapewne chciał zbagatelizować zna- czenie terminu, na jaki ma być

powołany jego rząd i użył do tego sło- wa „didaskalia”. Ale, jak wiemy (po za- jęciu do słownika), użył źle, bowiem to słowo ma swoje ściśle określone znaczenie i – komu jak komu! – pre- mierowi wypada się tego trzymać, zwłaszcza, że w przeciwnym przypad- ku albo daje świadectwo kiepskiej znajomości polszczyzny, albo wchodzi w kolizję z prawem (ustawą o języku polskim)... Podpowiadamy więc panu premierowi, że mogą go nie intereso- wać drobiazgi, błahostki, szczegóły, niuanse, ale nie może odrzucać dida- skaliów, bo bez nich żaden spektakl (także ten polityczny) nie może się obejść.

Pożytek byłby także dla mnie: nie musiałbym („na wszelki wypadek”) za- głądać do słowników, co w oczach cór- ki dałoby mi trochę więcej autorytetu...



RAFAL JANUS

HOROSKOP

NA TYDZIEŃ (30.07 – 05.08. 2004 r.)

BARAN 21 III - 19 IV Tydzień zapowiada się pracowicie. Chociaż jeszcze nie czekają cię nagrody, to jednak będziesz czuł, że to, co robisz, ma sens. Największą przyjemność sprawią ci te zajęcia, w których wykażesz się finezją i indywidualnym podejściem. Wenus pogłębi twoje relacje z partnerem.

BYK 20 IV - 20 V Nawet jeśli miejsce w drugim rzędzie wydawało ci się bezpieczne, nie bój się postawić na swoim. Merkury dostarczy ci pomysłów niezbędnych do tego, by ruszyć z kopyta. Pokonuj ograniczenia, wybierając śmiało rozwiązania. Cze- kają cię sukcesy finansowe i zawodowe.

BLIŹNIĘTA 21 V - 20 VI Nadchodzący tydzień okaże się przychylny dla two- ich planów. Gdy konieczne stanie się przedyskuto- wanie jakichś spornych kwestii, będziesz w stanie użyć właściwych argumentów. Urok osobisty też zrobi swoje. Niestety, od czwartku staniesz się zbyt emocjonalny i kapryśny.

RAK 21 VI - 22 VII Nie poprzestajaj jedynie na brylowaniu w towarzy- stwie, unikaj też powierzchownych kontaktów. Roz- mawiaj z ludźmi o istotnych sprawach, bo od wymia- ny poglądów czy błyskotliwej konwersacji zacząć się może ważna znajo- mość, albo i nawet miłość. W pracy korzystne zmiany.

LEW 23 VII - 22 VIII Odkryjesz teraz, jak mądre jest stwierdzenie, że nikt nie jest samotną wyspą. Żaden twój gest czy słowo nie trafia w próżnię. Nie bój się konfliktów, ponieważ ich celem jest teraz ustalenie nowych, bardziej autentycznych relacji. Plu- ton stworzy okazję do sukcesów zawodowych.

PANNA 23 VIII - 22 IX Mając do wyboru dwie drogi – krótszą, ale ryzykow- ną, i dłuższą, ale bezpieczną – wybierz tę drugą. Konkurencja nie śpi. Saturn może pokrzyżować ci szyki. Jednak dzięki zabiegom dyplomatycznym osiągniesz nie tylko to, o co ci chodzi, ale zyskasz jeszcze dobrą opinię. Zadbaj o zdrowie.

WAGA 23 IX - 22 X Pomysły, inspiracje i marzenia trafią na podatny grunt, bo staniesz się bardziej energiczny i ambitny. Możesz oczekiwać nowych szans, ale nie czekaj na gwiazdkę z nieba. Sam inicjuj nowe projekty, wyznaczając cele i robiąc to, co do tej pory pozostawało w sferze pobożnych życzeń.

SKORPION 23 X - 21 XI Czas zakończyć wszystko to, co się wypaliło, przemi- nęło z wiatrem lub toczy się jedynie siłą rozpędu. Nie będzie to jednak bolesne, bo w twojej głowie rodzą się już nowe pomysły i plany. Wolny czas okaże się bardzo potrzebny. We- nus i Księżyc otoczą cię aurą zmysłowości.

STRZELEC 22 XI - 21 XII Zapowiada się całkiem przyjemnie. Spójrzysz na sprawy z dystansu i dokonasz pewnych poprawek. Nadejdzie też pora na ważne rozmowy. Jeśli właści- ci osiągniesz zamierzony cel. Pojawiają się też nieocze- kiwane szanse, szczególnie w sferach finansowych.

KOZIOROŻEC 22 XII - 19 I Wykorzystaj każdą okazję do podróży. Jeśli jednak żadna się nie pojawi, i tak „wyruszysz w świat”. Gwiazdy wróżą kontakty towarzyskie, wędrowki po internecie, lektury dotyczące niecodziennych spraw. Pojawiają się też okazje do wykorzystania swojej wiedzy, co poprawi twoje finanse.

WODNIK 20 I - 18 II Pozostaniesz pod wpływem Jowisza, który obdarzy cię umiejętnością bezkonfliktowego działania. Nie odkładaj więc tego, co trzeba w najbliższym czasie zrobić. Później będzie ci trudniej zachować zimną krew, zwłaszcza w irytu- jących sytuacjach. Bądź bardziej zdecydowany.

RYBY 19 II - 20 III Merkury w konfiguracji z Uranem wyniesie na świa- tło codzienne sprawy, które wolałeś pozostawić w ukry- ciu. Jeśli unikalesz konfrontacji z kimś, kto narzucał ci swoje zasady, poczujesz, że tak daleko być nie może. Decyzja pojawi się pod wpływem impulsu, jednak nie działaj rewolucyjnie.

URAN

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

KUPON KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA PIĄTEK 30.07.2004 r.

OGÓŁ PORUSZANYCH ZAGADNIENI WYRÓB CERAMICZNY	GAMAUDA HAŁAS	Z RODZINY DUSZKIELI STĘPKA	FORMA GŁOSOWANIA	Z RODZINY MENDELEJEW	WULKAN NA WYSPIE KILISU (JAPONIA)	SPÓD	OSŁONA
7	1			SPOTKANIE ZAKOCHANYCH PORT W JEMENIE			
... EGIPSKA SKLEROTYK			SZNUZ Z PETŁĄ MEBL Z KSIĄŻKAMI			SSAK Z RODZINY PSÓW	WSRÓD PAPUG
		POPISE KOWBOJÓW OBRAJ PRZEBIEGNIENIA				ANTONIM NIŻU RZĘKA W AFRYCE	
CZĘŚĆ JEZIORA OBECNIE SUR		CZYNNY ZWIĄZEK ORGANICZNY MIASTO NA UKRAINIE			POLE ŁAN PO WIOŚNIE		
	DUŻY GARNEK WSRÓD WĘZY			BEZ DUŻE STADO KONI			
ZWOLENIENIK ZASADNICZYCH ZMIAN	WIELKI POTASOWY Z KOPENHAGI	5	11	ŚRODEK ABSORBCYJNY ZARZĄDCA BANATU			ŁĄCZNOŚĆ
				W RECE WOZNIČY STOLICA BEOGRAD		ELEMENT ZAWIESZCZENIA ALTA	MA ROZLEGŁĄ WIEDZĘ
KWAS KARBOLOWY	OLEJEK RÓŻANY SMUTNY UTWÓR LIRYCZNY		KUCHENNY STÓLEK NP. ERATO				POSPOLITY MEBL
			SPIS POTRAW DREWNIANY STÓP		IMIE WIELU PĄWÓW		
SMACZNA RYBA		PIWIARNIA WYRAZ TWARZY	2	OLGA JACKOWSKA	SAMICA PSA KRAWĘDZ		
		WIRTUOZ CHORWACKA WYSPA			MOŻE BYĆ GENETYCZNY RODZAJ FRYZURY DAMSKIEJ		WOLNY KONIEC GAFLA
SIÓSTRZA I ŻONA KRONOSZA	SPRZĘT DRWAŁA			RODZAJ FLETU			
				FOTEL DLA KRÓLA		WIERZCHOŁEK MASZTU	3
ZASŁONA NA OKNO	GAWRON			CEREMONIA		BUGIA	

PROMOCJA

Wyslij SMS-em ogłoszenie drobne do „Głosu Pomorza”
407904KOKB.E

REKLAMA

Pocztex
Kurier Poczty Polskiej
Infolinia 0 804 104 104*

615804KOKB.A

Tvoja reklama

może być...

...widoczna



głos Pomorza

Biuo Reklamy:

Koszalin 094/ 347 35 03 - 07, 14

Słupsk 059/ 840 32 51, 841 17 43

408004kobb.D

Litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane w kolejności utworzą rozwiązanie. Rozwiązania prosimy przysyłać w ciągu 14 dni pod adresem: „Głos Pomorza”, ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin. Na kartkach pocztowych prosimy nakleić zamieszczony kupon. Rozwiązanie krzyżówki z 16 lipca 2004, hasło – „PERFUMERIA”.

Nagrody niespodziankę za rozwiązanie krzyżówki otrzymuje pani Regina Buczek z Kołobrzega.